

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 35/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		G. H. (1)	1. zarzut nr I i II z subsydiarnego aktu oskarżenia: 1.1. dotychczasowa	1.1.1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	1.1.1. - k. 2144, 2173; 1.1.2.- k. (...)- (...);

		<p>niekaralność oskarżonej;</p> <p>1.2. mniejsza świadomość prawna pokrzywdzonej aniżeli oskarżonej;</p> <p>2. zarzut nr I i II z subsydiarnego aktu oskarżenia:</p> <p>.1. C. M. (1) wiedziała o toczącym się postępowaniu zwrotowym;</p> <p>.2. C. M. (1) wiedziała, iż wizja lokalna z(...) r. na spornej nieruchomości miała związek z postępowaniem zwrotowym;</p> <p>.3. C. M. (1) zamierzała sporną nieruchomość sprzedać i miała świadomości, że zawiera przedwstępną umowę sprzedaży;</p> <p>.4. C. M. (1) miała świadomości, że pełnomocnictwo notarialne, jakiego udzieliła w dniu (...) r. obejmowało również wykonanie</p>	<p>1.1.2. protokół przesłuchania M. K. (1) z (...) r. w sprawie (...) i W. w P.;</p> <p>2.2.1., 2.2.2. kserokopia akt Starostwa Powiatowego w P. dot. postępowania o zwrot wywłaszczonej nieruchomości - w tym zawiadomienie Starosty (...) o wszczęciu postępowania zwrotowego z wniosku C. M. (1); zawiadomienie o terminie wizji lokalnej; protokół wizji lokalnej; zeznania M. K. (1);</p> <p>2.2.3., 2.2.4. zeznania E. Z. (1);</p> <p>2.2.5. zeznania A. M. (1) i częściowo C. M. (1);</p>	<p>2.2.1, 2.2.2. – k. 73-100 akt (...)</p> <p>- k. 1941-1942 w zw. z k. 511-514 w zw. z k. 116-117 (akt (...));</p> <p>2.2.3., 2.2.4. - k. 1624-1647 w zw. z k. 193-198 (akt (...)) w zw. z k. 76-77, 372-381, 1494-1499, 1585-1590 (akt głównych);</p> <p>2.2.5. - k. 1941-1942 w zw. z k. 514-548;</p> <p>k. 1688-1696, 1668-1675, 1514-1522, 1502-1506v w zw. z k. 1585-1590, 663-666, 191-205, 232-242, 262-269, 321-324, 337-347, 707-708, 903-907, 1040-1043 (akt głównych) w zw. z k. 52-54, 339-341, 383-387 (akt (...));</p>
--	--	---	--	---

			umowy przedwstępnej; .5. C. M. (1) wiedziała przed styczniem (...) roku o objęciu spornej nieruchomości we władanie przez oskarżoną;		
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	G. H. (1)	1. zarzut nr II z subsydiarnego aktu oskarżenia: 1.1. niepełnienie przez oskarżoną zarzuconego jej czynu;	1.1.1. dokumenty w postaci: wydruków z G. E. wg. stanu spornej nieruchomości z (...) roku; opracowania geodety M. T. z (...) r. na okoliczność pola powierzchni zajmowanego przez śmieci; kosztorysu specjalisty z zakresu budownictwa B. F. na okoliczność średniorynkowego kosztu wywiezienia odpadów wg cen z (...) r. ;	1.1.1.- k. 2127a - (...);	

0.12.2. Ocena dowodów			
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
2.1.1.	<p>1.1.1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;</p> <p>1.1.2. protokół przesłuchania M. K. (1) z (...) i W. w P.;</p> <p>2.2.1., 2.2.2.</p> <p>- kserokopia akt Starostwa Powiatowego w P. dot. postępowania o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, a w tym zawiadomienie Starosty (...) o wszczęciu postępowania zwrotowego z wniosku C. M. (1), zawiadomienie o terminie wizji lokalnej i</p>	<p>- ad. 1.1.1. dokumenty urzędowe, których treść i pochodzenie nie budziły wątpliwości stron procesowych, ani sądu z urzędu;</p> <p>- ad 1.1.2. protokół, choć nie został poświadczony za zgodność z oryginałem, nie budził wątpliwości co do pochodzenia, jego treść potwierdzała dotychczasowe ustalenia Sądu meriti, w szczególności to, że oskarżona miała lepszą orientację w sprawach dot. obrotu nieruchomościami, jak i spornej</p>	

protokół wizji lokalnej;	nieruchomości aniżeli
- zeznania M. K. (1);	pokrzywdzona, co samo w sobie nie przesądzała, iż C. M. nie wiedziała, że
2.2.3., 2.2.4.	wizja lokalna ma związek z postępowaniem zwrotowym,
zeznania E. Z. (1);	zatem sąd odwoławczy nie widział podstaw by
2.2.5.	przeprowadzać uzupełniający dowód z zeznań świadka;
zeznania A. M. (1) i częściowo C. M. (1);	- ad. 2.2.1., 2.2.2., 2.2.3., 2.2.4., 2.2.5. dowody uznane również za wiarygodne przez Sąd Okręgowy, który jednak wyprowadził z nich odmienne wnioski w przeciwieństwie do sądu odwoławczego z powodów wskazanych w części odnoszącej się do poszczególnych zarzutów apelacji stron; powyższe dotyczy także zeznań C. M. w części w jakiej Sąd meriti dał im wiarę, niezależnie od

		tego, że Sąd odwoławczy nie podzielił w całości tej oceny, o czym będzie mowa poniżej;	
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięzłe o powodach nieuwzględnienia dowodu	
ad 2.1.1. 2.2.1. 2.2.2. 2.2.3. 2.2.4. 2.2.5. ad 2.1.2. 1.1.1.	- częściowo zeznania C. M.; - dokumenty w postaci: wydruków z G. E. wg. stanu spornej nieruchomości z września (...) roku; opracowania geodety M. T. z (...) r. na okoliczność pola powierzchni zajmowanego przez śmieci;	- częściowo zeznania pokrzywdzonej, tj. w zakresie w jakim zaprzeczyła ona odnośnym faktom z powodów, o których mowa w części odnoszącej się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonej; - dowody te w założeniu obrony zmierzały do	

	kosztorysu specjalisty z zakresu budownictwa B. F. na okoliczność średniorynkowego kosztu wywiezienia odpadów, wg cen z (...) r.;	wykazania tezy o niewinności oskarżonej, jednakże dokumenty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem okoliczność, która miała zostać za ich pomocą bezpośrednio wykazana nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z powodów o których będzie mowa w części poświęconej zarzutom apelacji obrońcy oskarżonej;	
<p>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
Lp.	Zarzut		
	<p>I. Z apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej:</p> <p>1) obraza przepisów postępowania,</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>	

pozbawienia wolności,	# niezasadny
5) obrazę przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 631 k.p.k., poprzez obciążenie oskarżonej poniesionymi przez oskarżycielkę posiłkową kosztami procesu tylko częściowo,	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
6) obraza przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 640 § 2 k.p.k. poprzez zasądzenie od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa kosztów pisemnych i ustnych opinii grafologicznych,	
7) obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 k.k., poprzez odstąpienie od orzeczenia obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia.	

**II. Z apelacji
obrońcy
oskarżonej:**

1. obraza przepisów postępowania w stopniu, jaki mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie z art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, poprzez:

a. danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, że nie miała zamiaru niczego sprzedawać oskarżonej, że nikt jej niczego nie odczytywał i nie pouczał, o tym, że cena jest zaniżona, w sytuacji kiedy zeznania tę są oczywiście sprzeczne z zeznaniami świadka E. Z. (1), która

relacjonując
przebieg
czynności jakie
miały miejsce w
dniu (...) r.
z jej udziałem
dokładnie
opisała, że
najpierw została
zawarta umowa
przedwstępna
sprzedaży, że
ją odczytała,
pouczyła
pokrzywdzoną i
oskarżoną, że
wskazana przez
nie cena nie
jest rynkowa,
i że powinna
być większa,
i że mimo
tego pouczenia,
pokrzywdzona
chciała zawrzeć
umowę,

b. danie wiary
zeznaniom
pokrzywdzonej,
że nie miała
zamiaru udzielać
oskarżonej
pełnomocnictwa
do wykonania
zawartej z
oskarżoną
przedwstępnej
umowy
sprzedaży w
sytuacji, kiedy
zeznania te są
oczywiście
sprzeczne z
zeznaniem
świadka E. Z.
(1), która
relacjonując
przebieg
czynności jakie

miały miejsce w dniu (...) r. z jej udziałem, jednoznacznie wskazała, że pełnomocnictwo to zostało przygotowany i podpisane przez pokrzywdzoną jako czynność następująca po umowie przedwstępnej, na wniosek samej pokrzywdzonej, która oświadczyła, że często wyjeżdża i chce w ten sposób zabezpieczyć wykonanie umowy;

c. danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, że nie wiedziała i nie wie, ile są warte grunty w okolicy J. w sytuacji, kiedy z dokumentów w postaci wniosku z dnia (...)r. oraz z protokołu negocjacji z dnia (...) r. wynika, że pokrzywdzona w dniu (...) r. samodzielnie, bez zasięgnięcia czyjejkolwiek porady, złożyła wniosek o wykupienie przez Gminę S. działki nr (...)

o pow. 2.400 m^(2), położonej w sąsiedztwie nieruchomości, którą sprzedała oskarżonej, za cenę 120 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni, a następnie w dniu (...) r. (a więc na rok przed wdaniem się w spór cywilny z oskarżoną) samodzielnie wynegocjowała cenę 60 zł za jeden metr kwadratowy,

d. danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, że mimo odebrania i przeczytania zawiadomienia z Sądu o wpisaniu oskarżonej do księgi wieczystej jako właścicielki spornej nieruchomości nie zrozumiała tego dokumentu i nikogo nie poprosiła o jego wytłumaczenie w sytuacji, kiedy w sprawie brak jest dowodów na to, że oskarżona nie umie czytać, czy że nie rozumienie tego co jest do niej kierowane w korespondencji

urzędowej, a w toku postępowania pokrzywdzona jedyne pisma urzędowe, które odbierała - jak np. zawiadomienie o wizji wyznaczonej na nieruchomości w dniu (...) r. - rozumiała, a inne jak rzeczony zawiadomienie o wpisie oskarżonej do księgi wieczystej już nie, co świadczy o instrumentalnym podejściu pokrzywdzonej do tego co jest dla niej niewygodne, a tym samym danie wiary takim zeznaniom jest sprzeczne z logicznym rozumowaniem oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego,

e. danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, że jest osobą nieporadną życiowo, schorowaną, która nie umie prowadzić swoich spraw,

a zwłaszcza nie orientuje się w cenach nieruchomości, w sytuacji kiedy z innych, obiektywnych, dowodów jak choćby zeznania E. Z. (1), M. K. (1), M. D. wynika, że pokrzywdzona, biorąc udział czy to w czynnościach notarialnych w dniu (...) r. w oględzinach nieruchomości w dniu (...) r., czy w ogóle jako osoba, była zorientowana w czym bierze udział, potrafiła wyrazić swoje stanowisko, była kontaktowa, rozumiała co się do niej mówi,

2. obrazę przepisów postępowania w stopniu, jaki mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, w szczególności co

do tego, jaką wartość miała sporna nieruchomości w dniu (...) r., czy oskarżona wiedziała o tym, że wniosek o zwrot nieruchomości nie jest podpisany przez pokrzywdzoną oraz jaka byłaby wartość rynkowa robót związanych z likwidacją wysypiska śmieci jakie było na tej nieruchomości, jej wykarczowania i uprzątnięcia;

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a. poprzez przyjęcie, że oskarżona wiedziała, iż wniosek o zwrot nieruchomości objętej kw nr (...) nie został podpisany imieniem i nazwiskiem przez C. M. (1) oraz, aby składając go w Starostwie Powiatowym w P. działała w zamiarze użycia

go jako autentycznego w sytuacji, kiedy z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika, że podpis pod tym dokumentem nie został nakreślony ręką oskarżonej oraz że C. M. (1) zleciła najpierw ustnie, a potem w dniu (...) r. w formie aktu notarialnego, reprezentowanie jej w postępowaniu o zwrot ww. nieruchomości, i wobec faktu, że cała korespondencja w sprawie do dnia (...) r. była doręczana C. M. (1),

b. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że w dniu (...) r. oskarżona wyzyskała błąd pokrzywdzonej co do wartości sprzedawanej nieruchomości, w sytuacji kiedy taka wersja wydarzeń jest prezentowana jedynie przez reprezentantów pokrzywdzonej,

sama
pokrzywdzona
już od stycznia
(...) r. w pismach
kierowanych do
oskarżonej
(sporządzonych
po konsultacji
z prawnikami)
i w zeznaniach
składanych na
rozprawach
sądowych,
zeznając jako
świadek
twierdziła, że
oskarżona
"wyłudziła" od
niej podpisy
pod umową
przedwstępną
oraz pod
pełnomocnictwem,
i że ona nigdy
nie chciała jej
niczego
sprzedać,

c. błąd
w ustaleniach
faktycznych
poprzez
przyjęcie, że C.
M. (1) w dniu (...) r.
nie rozumiała
znaczenia
czynności, jakie
w tym dniu były
dokonywane z
jej udziałem u
rejenta E. Z. (1)
(przedwstępna
umowa
sprzedaży oraz
pełnomocnictwa
do jej
wykonania) w
sytuacji, kiedy
z zebranego w
sprawie

materiału dowodowego w tym zeznań E. Z. (1), którym Sąd I instancji dał w całości wiarę, wprost i jednoznacznie wynika, że pokrzywdzona miała pełną świadomość przedsięwziętych w tym dniu czynności,

d. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że C. M. (1) w latach (...) nie miała rozeznania co do wartości ziemi w okolicach J. mimo, że przed wdaniem się z oskarżoną w spór tj. przed styczniem (...) r. samodzielnie negocjowała z przedstawicielami Gminy S. wysokość odszkodowania za grunt przejęty - w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod drogę, stanowiący działkę nr (...), który leży w najbliższym sąsiedztwie z istotną dla sprawy

nieruchomością,
co wynika ze
złożonych do
sprawy
dokumentów w
postaci pisma
pokrzywdzonej z
dnia (...) r.
oraz z protokołu
negocjacji z dnia
(...) r.,

e. błąd
w ustaleniach
faktycznych
poprzez
przyjęcie, że C.
M. (1), jako
osoba
łatwowierna,
niemająca
rozeznania w
podstawowych
sprawach
życiowych,
została
wykorzystana
przez oskarżoną
mimo, że z
zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego
wynika, że C. M.
(1) samodzielnie
prowadziła
swoje sprawy
oraz sprawy
swoich dzieci,
prowadziła
działalność
polegającą na
wynajmie
nieruchomości,
potrafiła zwrócić
się do osób
posiadających
odpowiednią
wiedzę, była
zaradna życiowo

i ekonomicznie,
które to
okoliczności Sąd
pomiął w
swoim
uzasadnieniu,

f. błąd
w ustaleniach
faktycznych
poprzez
przyjęcie, że
pokrzywdzona
do stycznia (...) r.
nie wiedziała, że
Starosta
Powiatowy w P.
wydał decyzję
o zwróceniu jej
nieruchomości,
która była objęta
wizją lokalną
w dniu (...) r.,
w której
pokrzywdzona
brała udział i
że oskarżona
nabyła jej
własność w
lutym (...) r.
i że w tym
samym roku
oskarżona objęła
tę nieruchomość
w posiadanie w
sytuacji, kiedy
co najmniej
od lutego (...) r.
pokrzywdzona
samodzielnie
odbierała
korespondencję
kierowaną do
niej przez
różnego rodzaju
instytucje (sąd,
urząd gminy,
starostwo),
którą otwierała
i czytała, a w

której
znajdowało się
m.in.
zawiadomienie o
wpisie
oskarżonej jako
właścicielki do
księgi wieczystej
istotnej dla
sprawy
nieruchomości,
zawiadomienie
w sprawie
wydania
warunków
zabudowy i
zagospodarowania
spornego terenu,
i przez 4
lata przejeżdżała
obok istotnej
nieruchomości i
widziała, że
nieruchomość
została
uprzątnięta
(przez kilka
miesiący
pracowała na
niej koparka),
wykarczowana, a
następnie że
rozpoczęto
budowę na niej
domów, i mimo
wiedzy
pokrzywdzonej -
co wynika z jej
zeznań - że to
wszystko robiła
oskarżona,

g. błąd
w ustaleniach
faktycznych
poprzez
przyjęcie, że w
umowie
przedwstępnej
sprzedaży

istotnej
nieruchomości
cena (...) zł była
uznawana przez
pokrzywdzoną
za realną
wartość
nieruchomości
w sytuacji, kiedy
z zeznań świadek
E. Z. (1) wynika,
że
pokrzywdzona
oczekiwała, że
oskarżona
przejmie
własność
nieruchomości
w zamian za
to, że pokryje
wszelkie
związane z nią
ciężary, w tym
koszt
zwaloryzowanego
wkładu oraz
koszt
uprzątnięcia
wysypiska
śmierci,

h. błąd
w ustaleniach
faktycznych
poprzez
przyjęcie, że w
chwili
zawierania
umowy
przedwstępnej
sprzedaży
oskarżona
wiedziała, iż
nieruchomość
nawet wraz
zalegającymi na
niej hałdami
śmierci warta
jest blisko 1 mln
zł w sytuacji,

kiedy do tego czasu nie było żadnej wyceny nieruchomości, a w kilka miesięcy później biegły rzeczoznawca majątkowy sporządził operat szacunkowy na okoliczność rynkowej wartości tej nieruchomości i to w ramach postępowania administracyjnego szacując jej wartość na nieco ponad (...) zł, jednocześnie koszt usunięcia hałd śmieci biegły określił na niespełna (...) zł, co jest nikłym ułamkiem faktycznego kosztu, jaki trzeba było ponieść, aby przywrócić nieruchomość do używalności,

i. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że przy zawieraniu w dniu (...) r, umowy przedwstępnej sprzedaży oraz udzielania oskarżonej pełnomocnictwa

do jej wykonania wartość, jaką przedstawiała nieruchomość miała znaczenie dla pokrzywdzonej w sytuacji kiedy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzona chciała przenieść własność nieruchomości na oskarżoną, zaś cena i jej wysokość miały dla pokrzywdzonej uboczne znaczenie i nie stanowiły motywu dla dokonania tych czynności,

j. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pokrzywdzona o budowie przez oskarżoną domów dowiedziała się w (...) r. od swojego syna, w sytuacji kiedy z zeznań samej pokrzywdzonej wynika, że od (...) r. regularnie przejeżdżała rowerem obok tej nieruchomości, i

z łatwością
mogła dostrzec
to, że
nieruchomość
została
uprzątnięta,
wykarczowana i
że rozpoczęto
na niej budowę
domów, z zeznań
świadców,
wynika też, że
pokrzywdzona
była na
nieruchomości
oskarżonej po
tym, jak
rozpoczęła ona
budowę domu,
nadto z
poczynionych
przez Sąd
ustaleń wynika
że od lutego (...)
r. pokrzywdzona
odebrała szereg
pisma, z których
wynika, że
oskarżona stała
się właścicielką
omawianej
nieruchomości,

k. ewentualnie:

l. błąd
w ustaleniach
faktycznych
polegający na
przyjęciu, że
wartość rynkowa
robót potrzebna
do usunięcia
wysypiska
śmieci jakie
znajdowało się
na istotnej dla
sprawy
nieruchomości
istotnie

odbiegała od
rynkowej
wartości tej
nieruchomości
oszacowanej
przez biegłego
rzecznawcę
majątkowego w
ramach
postępowania o
zwrot
nieruchomości
w sytuacji, kiedy
na okoliczność
tę sąd nie
przeprowadził
żadnego
miarodajnego
dowodu,

4. obraza
przepisów prawa
materialnego w
postaci:

a. art. 286
§ 1 kk poprzez
jego błędną
wykładnię i
niewłaściwe
zastosowanie
polegające na
przyjęciu, że
pokrzywdzona, z
uwagi na swoje
wykształcenie i
wiek
pozostawała w
błędzie co do
rzeczywistej
wartości
nieruchomości
lub aby wartość
ta miała
jakikolwiek
znaczenie dla
motywów
dokonania przez
nią czynności
prawnych w

postaci umowy
przedwstępnej
sprzedaży i
udzielenia
pełnomocnictwa,

b. art. 286
§ 1 kk poprzez
jego błędną
wykładnię i
niewłaściwe
zastosowanie
polegające na
przyjęciu, że
oskarżona
działała w
zamiarze
wyzyskania
błędu
pokrzywdzonej,
w sytuacji, kiedy
pokrzywdzona
wiedziała, że
wartość
nieruchomości,
którą
zobowiązuje się
sprzedać jest
większa niż (...)
zł i która
zdecydowała się
przenieść
własność tej
nieruchomości
pomimo tej
wiedzy i pomimo
pouczenia
notariusza o
tym, że cena
(...) zł nie jest
w żaden sposób
adekwatna do
jej wartości
rynkowej;

ewentualnie:

c. art. 286 §
1 kk poprzez
jego błędną

	<p>wykladnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pokrzywdzona pozostawała w błędzie co do wartości rynkowej robót/prac związanych z uprzątnięciem wysypiska śmierci, jakie się na tej nieruchomości znajdowały i że o błędzie tym oskarżona wiedziała i go wykorzystwała.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p><i>Odnosnie apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej.</i></p> <p><u>Ad 1) Zarzut całkowicie chybiony.</u></p> <p>Akt oskarżenia w rozpoznawanej sprawie został wniesiony w trybie art. 55 § 1 k.p.k. przez pełnomocnika pokrzywdzonej</p>			

C. M. (1),
który zarzucił
oskarżonej G. H.
(1) popełnienie
dwóch
występków na
szkodę ww. :

I. z art. 270 § 1
k.k. oraz

II z art. 286 § 1
k.k. w zw. z art.
12 k.k. i art. 294
§ 1 k.k. i art. 270
§ 1 k.k.

Przy pierwszym
rozpoznaniu
sprawy
oskarżona
została uznana
winną
popełnienia
zarzuconych jej
czynów, które
zakwalifikowano
z art. 270 §
1 k.k. (punkt
1. wyroku Sądu
Okręgowego w
P. z dnia (...) r. w
sprawie o sygn.
(...)) oraz z art.
286 § 1 k.k. w
zw. z art. 294
§ 1 k.k. i art.
12 k.k. (punkt 2.
ww. wyroku SO)
i skazana m.in.
na karę łączną 2
lat pozbawienia
wolności z
warunkowym
zawieszeniem jej
wykonania na
okres 3 lat próby
(k. 1102-1105).

Na skutek
wywiedzionych

od wyroku Sądu
Okręgowego z
dnia (...) r. w
sprawie o sygn.
(...) apelacji:
obrońcy
oskarżonej –
kwestionującej
wyrok w całości
co do winy oraz
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej –
kontestującej
wyrok w części
orzeczenia o
karach
pozbawienia
wolności:
jednostkowych i
łącznej oraz w
zakresie oceny
zeznań świadka
E. Z. (1), Sąd
Apelacyjny w
P. wyrokiem z
dnia (...) uchylił
zaskarżony
wyrok i
przekazał
sprawę Sądowi
Okręgowemu w
P. do
ponownego
rozpoznania,
nakazując
Sądowi I
instancji
pogłębienie
oceny
zgromadzonych
dowodów m.in.
w zakresie stanu
świadomości
oskarżonej
odnośnie
podrobienia
podpisu
oskarżycielki

posiłkowej
subsydiarnej C.
M. (1) na
wniosku z dnia
(...)roku o zwrot
od Skarbu
Państwa
nieruchomości
położonej w J.,
gm. S. a
obejmującej
działki o
numerach
geodezyjnych
(...), który w dniu
(...) (...) roku
został
przedłożony w
(...) Urzędzie
Wojewódzkim w
P., a to wobec
niespornego
faktu, że podpis
na nazwisko ww.
został
podrobiony i
jednocześnie nie
sposób z
przyczyn
obiektywnych
ustalić, kto był
jego wykonawcą.

Sąd Okręgowy
po ponownym
rozpoznaniu
sprawy,
wyrokiem z (...)
roku w sprawie o
sygn. akt (...):

1. na podstawie
art. 414 § 1
k.p.k. w zw. z
art. 17 § 1 pkt
9 k.p.k. umorzył
postępowanie
karne w
przedmiocie
czynu

zarzuczonego
oskarżonej w
punkcie I
wyroku.

2. ponownie
skazał oskarżoną
za przestępstwo
zarzuczone jej w
punkcie II, które
zakwalifikował z
art. 286 § 1 k.k.
w zw. z art. 294
§ 1 k.k. w zw. z
art. 12 k.k. w zw.
z art. 4 § 1 k.k. za
co wymierzył jej
stosowaną karę
(k. 1958-1959).

Powyższe nie
oznaczało, że
Sąd Okręgowy
nie wykonał
wytycznych sądu
odwoławczego w
odnośnym
zakresie. Sąd
meriti, po
przeprowadzeniu
ponownego i
szczegółowego
postępowania
dowodowego,
prawidłowo
wykazał
bowiem, że
oskarżona nie
tylko złożyła
wniosek z dnia
(...) roku o
zwrot od Skarbu
Państwa
nieruchomości
położonej w J.,
gm. S. a
obejmującej
działki o
numerach
geodezyjnych

(...) w (...)
Urzędzie
Wojewódzkim w
P., ale że
co najmniej
przewidywała i
godziła się z
tym, że został
on opatrzony
podrobionym
podpisem na
nazwisko C.
M. (1) (vide
zwłaszcza karty
56-59
formularza
uzasadnienia).

Wprawdzie Sąd
Apelacyjny
rozpoznający
sprawę
poprzednio w
postępowaniu
odwoławczym
nie uwzględnił z
urzędu
negatywnej
przesłanki
procesowej
wyłączającej
postępowanie
(art. 439 § 1
pkt 9 k.p.k.),
to okoliczność
ta nie zwalniała
Sądu I instancji -
przy ponownym
rozpoznaniu
sprawy - z
obowiązku
uwzględnienia
negatywnej
przesłanki
procesowej w
postaci braku
skargi
uprawnionego
oskarżyciela z
art. 17 § 1

pkt 9 k.p.k.,
nakazującego
umorzenie
bezpodstawnie
wszczętego
postępowania.

Generalnie brak
skargi
uprawnionego
oskarżyciela w
rozumieniu art.
17 § 1 pkt 9 k.p.k.
wchodzi w grę
w odniesieniu
do takiej osoby,
która swoją
skargą
zainicjowała
postępowanie
główne, pomimo
że nie była
osobą do tego
uprawnioną,
innymi słowy,
gdy nie miała
żadnej
legitymacji do
wystąpienia z
oskarżeniem.

Omawiana
przesłanka
odnosi się
również do tzw.
skargi
subsydiarnej.

Będzie ona miała
miejsce, np. w
sytuacji, gdy
skarga nie
pochodzi od
pokrzywdzonego
lub osoby, która
może
wykonywać jego
uprawnienia.

Artykuł 17 § 1 pkt
9 k.p.k. znajdzie
zastosowanie
także wówczas,

gdy skargę
subsydiarną
wniósł
wprawdzie
podmiot uznany
za
pokrzywdzonego,
z zachowaniem
wszystkich
wymogów z art.
55 § 1, ale w toku
procesu doszło
do zmiany jego
opisu i
kwalifikacji
prawnej w taki
sposób, że
przyjęto
zaistnienie
przestępstwa
ściganego
wprawdzie z
urzędu, ale
niegodzącego
bezpośrednio w
dobro
indywidualnie
oznaczonego
podmiotu, a więc
przestępstwa,
przy którym nie
ma
pokrzywdzenia
konkretnej
osoby w
rozumieniu art.
49 § 1 k.p.k.
(...) statusu
pokrzywdzonego
oznacza, że nie
może też
funkcjonować
oskarżenie
subsydiarne,
choćby osoba ta
była
poszkodowanym
w rozumieniu
prawa cywilnego
(zob. wyrok SN

z 3.10.2013 r.,
II KK 117/13,
Prok. i Pr.-wkł.
2014/1, poz. 10;
T. Grzegorzcyk,
Kodeks..., t. 1,
2014, s. 147).

Odnosząc
powyższe uwagi
teoretyczne na
grunt
poddanego
osądowi
przypadku
stwierdzić
należy, iż Sąd
Okręgowy w
pełni zasadnie
uznał, że C.
M. (1) nie jest
pokrzywdzoną
czynem
zarzuconym
oskarżonej w
punkcie I. skargi
subsydiarnej, a
w rezultacie, iż
nie jest osobą
uprawnioną do
wytoczenia
oskarżenia o
czyn z art. 270 § 1
k.k. w trybie art.
55 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny
w obecnym
składzie w pełni
podziela
wywody Sądu
Okręgowego na
temat
przedmiotu
ochrony typu
czynu
zabronionego
spenalizowanego
w art. 270 § 1 k.k.
oraz materialnej

definicji
pokrzywdzonego
wraz z
przytoczonymi
na ich poparcie
poglądami
orzecznictwa i
doktryny - także
w odwołaniu do
wykładni art.
306 § 2 k.p.k.
- nie znajdując
podstaw do
odstąpienia od
nich (vide: k.
59-60
formularza
uzasadnienia),
zwłaszcza w
świetle
polemicznych w
tym zakresie
argumentów
apelującego.

Wprawdzie
rozważania Sądu
orzekającego są
w tym zakresie
pełne i
wyczerpujące,
jednakże dla
porządku
przypomnieć
należy, iż w
przywołanym
wyżej trybie
uprawnienie do
wniesienia
oskarżenia
przysługuje
wyłącznie
pokrzywdzonemu,
a zatem osobie,
której dobro
prawne zostało
bezpośrednio
naruszone lub
zagrożone przez
przestępstwo

(art. 49 § 1 k.p.k.). O tym, czyje i jakie dobro prawne w konkretnej sytuacji zostało naruszone lub zagrożone przestępstwem, decydują przepisy prawa materialnego. W orzecznictwie jak i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, że dobrem prawnym chronionym przez art. 270 § 1 k.k. jest dobro ogólne w postaci wiarygodności dokumentów. Jak wskazuje Sąd Najwyższy bezpośrednim przedmiotem ochrony art. 270 § 1 k.k. jest interes publiczny, a więc dobro ogółu jakim jest powszechne zaufanie do dokumentów jako oryginalnych, a przez to wiarygodnych, co stanowi warunek niezakłóconego funkcjonowania obrotu prawnego. Bezpośrednim przedmiotem ochrony art. 270

§ 1 k.k. jest zatem zaufanie do dokumentu jako formalnego sposobu stwierdzenia istnienia prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne, nie zaś samo prawo czy stosunek prawny, z którym konkretna osoba wiąże swój własny interes, ten bowiem ulega naruszeniu lub zagrożeniu, ale w sposób pośredni, nieokreślony wprost
znamionami art. 270 § 1 k.k. (tak SN m.in. w postanowieniu z 24 sierpnia 2016 r., I KZP 5/16, podobnie w orzecznictwie szeroko przywołanym w uzasadnieniu postanowienia).
To powoduje, że w sprawie o czyn z art. 270 § 1 k.k. tryb subsydiarny jest co do zasady wyłączony.

Jak orzekł Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej

postanowieniu z 24 sierpnia 2016 r. w sprawie I KZP 5/16, stwierdzenie, że przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. samo w sobie co do istoty nie godzi bezpośrednio w indywidualne dobro prawne, nie oznacza, iż w konkretnych okolicznościach zdarzenia, warunkujących analizę czynu, w którego przedmiocie prowadzone jest postępowanie, nie może okazać się, że jednak dobro prawne konkretnej osoby zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone, choć dobro to nie zostało wymienione jako prawnie chronione przepisem art. 270 § 1 k.k. Sytuacja taka ma miejsce tylko wówczas, gdy czyn sprawcy wyczerpuje jednocześnie znamiona określone w innym przepisie karnym typizującym przestępstwo,

pozostającym w
zbiegu lub
typizującym
przestępstwo
współkarane,
którym dobro
prawne tej osoby
zostało
bezpośrednio
zagrożone lub
naruszone.

W
okolicznościach
poddanego
osądowi
przypadku Sąd
Okręgowy przy
pierwszym
rozpoznaniu
sprawy ustalił,
że oskarżona
dopuściła się
dwóch
odrębnych
czynów
kwalifikowanych
z – odpowiednio
– art. 270 § 1 k.k.
oraz z art. 286 §
1 k.k. w zw. z art.
294 § 1 k.k. i w
zw. z art. 12 k.k.,
eliminując art.
270 § 1 k.k., co
nie zostało przez
apelującego
zakwestionowane.
Zatem ustalenie
to przy
ponownym
rozpoznaniu
sprawy wiązało
Sąd orzekający.
Uchylenie
bowiem wyroku
w części
dotyczącej czynu
z art. 270 § 1
k.p.k. nastąpiło

w oparciu o apelację obrońcy oskarżonej (art. 443 k.p.k.). Przy porównaniu zaś „surowości orzeczenia” z poprzednim orzeczeniem należy brać pod uwagę nie tylko orzeczone karę i środki, lecz także ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, a także możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego w przyszłości (prawne skutki skazania). Ten swoisty bilans wydanego orzeczenia w stosunku do orzeczenia uchylonego nie może wypaść mniej korzystnie dla oskarżonego. Poza tym sąd orzekający ponownie rozpoznaje sprawę w granicach przekazania na niekorzyść, które określa zakres uchylecia związany z granicami zaskarżenia na niekorzyść z uwzględnieniem treści art. 447 §

1–3 k.p.k. (art. 433 § 1 k.p.k.).

Na koniec należy zaakcentować pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 7.04.2016 r., IV KK 363/15, LEX nr 2038978: „Zgodnie z art. 55 § 1 k.p.k. pokrzywdzony może w warunkach wskazanych w tym przepisie wnieść do sądu akt oskarżenia. Uprawnienie to pokrzywdzony może jednak realizować w granicach, w jakich w postępowaniu karnym chronione są jego indywidualne interesy. Granice te wyznacza w szczególności art. 49 k.p.k. Oznacza to, że dana osoba może wystąpić z subsydiarnym aktem oskarżenia wyłącznie w zakresie czynów bezpośrednio naruszających lub zagrażających dobrom

prawnym, które jej przysługują. Dotyczy to także zachowań objętych ramami czynu ciągłego. W sytuacji więc, gdy część z tych zachowań nie dotyczy bezpośrednio dóbr prawnych danej osoby, nie mogą być one przedmiotem subsydiarnego aktu oskarżenia.”, co ostatecznie wykluczało ewentualne wątpliwości odnośnie możliwości zakwalifikowania czynów zarzuconych oskarżonej jako jednego czynu ciągłego kwalifikowanego kumulatywnie m.in. z art. 270 § 1 k.k.

Ad 2) Zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

N. wskazać należy, iż oceniając odnośny zarzut przez pryzmat jego uzasadnienia stwierdzić należy, iż skarżący kwestionował

nie tylko
uzasadnienie
wyroku w części
w jakiej Sąd
meriti uznał
oskarżoną za
winną
popelnienia na
szkodę C. M.
(1) przestępstwa
z art. 286 § 1
k.k. w zw. z art.
294 § 1 k.k. i w
zw. z art. 12 k.k.
oraz art. 4 § 1
k.k., co ustalenia
faktyczne leżące
u podstaw
skazania, na
podstawie
których Sąd
Okręgowy
wnioskował o
winie i
sprawstwie
oskarżonej w
ww. zakresie.
Jak podkreśla
się w doktrynie,
przedmiotem
zaskarżenia
uzasadnienia
orzeczenia nie
mogą być
ustalenia
faktyczne
dotyczące
poszczególnych
rozstrzygnięć,
gdyż wówczas
skarżący
kwestionuje
prawidłowość
orzeczenia.
Kwestionowanie
ustaleń
odnoszących się
do znamion
przestępstwa i
związanego z

nimi opisu
przypisanego
czynu oraz
ustaleń co do
dokonanej
wykładni prawa
również stanowi
zaskarżenie
orzeczenia (por.
M. Klejnowska,
Ograniczenia
sądu..., s. 553;
D. Świecki,
Zaskarżalność
uzasadnienia...,
s. 82). Zatem w
środku
odwoławczym
od uzasadnienia
można
podważać
ustalenia lub
oceny, które nie
miały wpływu
na treść
poszczególnych
rozstrzygnięć, a
są one
krzywdzące dla
strony (tak D.
Świecki [w:] B.
Augustyniak, K.
Eichstaedt, M.
Kurowski, D.
Świecki, Kodeks
postępowania
karnego. Tom
II. Komentarz
aktualizowany,
LEX/el. 2021,
art. 443(a).).
W rezultacie,
kierując się
powyższym,
zgodnie z
dyspozycją art.
118 § 1 k.p.k.,
Sąd odwoławczy
uznał, że
skarżący de facto

kontestował
część
dyspozytywną
orzeczenia a
nie tylko jego
uzasadnienie.

We
wnioskowaniu
tym utwierdza
okoliczność, iż
skarżący nawet
nie postulował
jakiej korekty
motywacyjnej
części wyroku
domaga się, tj.
tego w jaki
sposób
poczynione w
nim ustalenia i
oceny miałyby
ulec zmianie,
ewentualnie
które spośród
nich winny
zostać
wyeliminowane
– innymi słowy
czego oczekuje
od sądu II
instancji, aby
ten mógł orzec
stosownie do
treści art. 443a §
4 k.p.k.

Rozpatrując
zatem zarzut
z perspektywy
obrazy art. 7
k.p.k. - poprzez
dowolną ocenę
zeznań świadka
E. Z. (1)
skutkującą
błędym
ustaleniem, że
świadek nie
współdziałała w
przestępczy

sposób z
oskarżoną, tj.
nie tylko jako
ewentualny
współsprawca,
ale i pomocnik
- na wstępie
zaakcentować
należy, iż w
orzecznictwie
Sądu
Najwyższego
wypracowano
wymogi, którym
podlegać musi
ocena dowodów,
aby nie
przekształciła się
w "dowolną".
Tak więc
przekonanie
sądu o
wiarygodności
jednych
dowodów i
niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną art.
7 k.p.k. wtedy,
gdy:

- jest
poprzedzone
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.), i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2 §
2 k.p.k.),
- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych

okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego
(art. 4 k.p.k.),

- jest
wyczerpujące i
logiczne - z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego -
uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424
§ 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN
z 16 XII 1974
r., Rw 618/74,
OSNKW 1975, z.
3-4, poz. 47; SN
V KK 375/02,
OSN Prok. i
Pr. 2004, nr 1,
poz. 6; wyr. SN
z 9 XI 1990
r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z.
7-9, poz. 41; wyr.
SN z 22 II
1996 r., II KRN
199/95, OSN
PiPr 1996, nr 10,
poz. 10; wyrok
SA w Łodzi
z 2001-01-17,
II AKa 255/00,
Prok.i Pr.-wkl.
2002/10/22;
wyrok SA w
Łodzi
z2002-03-20,II
AKa 49/02,
Prok.i Pr.-wkl.
2004/6/29 i
inne; M. C., Z.

Doda:

Przeгляд..., P.
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przeгляд..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Kierując się
powyższym Sądem
Apelacyjny
zbadal ocenę
zeznań świadka
E. Z. (1)
w oparciu o
krytykę
przedstawioną w
skardze
apelacyjnej
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsidiarnej i
nie znalazł
podstaw do jej
kwestionowania
w stopniu
oczekiwanym
przez
skarżącego. Brak
było zatem także
podstaw do
zasadnego
twierdzenia o
obrazie przepisu
art. 7 k.p.k.
Przypomnienia
wymaga bowiem
w tym miejscu,
że zasada
swobodnej
oceny dowodów
wyrażona w
powołanym
przepisie
nakazuje
sądowi, by

oceniał
znaczenie, moc
i wiarygodność
materiału
dowodowego na
podstawie
wewnętrznego
przekonania z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
oraz
doświadczenia
życiowego, nie
będąc przy tym
związany
żadnymi
ustawowymi
regułami
dowodowymi.
Nie oznacza
to jednak, by
dowody należało
oceniać bez
uwzględnienia
ich wzajemnego
kontekstu, czego
w istocie rzeczy
domagał się
autor apelacji.
Sąd Apelacyjny
orzekający w
niniejszej
sprawie podziela
przy tym pogląd,
że dokonana
przez sąd I
instancji ocena
dowodów
pozostaje w
zasadzie pod
ochroną, zaś
odmienna ocena
tychże dowodów
w postępowaniu
apelacyjnym,
jeśli przewód
sądowy nie
został w tym
postępowaniu
uzupełniony,

uzasadniona
będzie i
dopuszczalna
tylko wtedy,
gdy zebrane
dowody mają
jednoznaczną
wymowę, a
ocena ich przez
sąd pierwszej
instancji jest
oczywiście
błędna (tj.
niezgodna z
zasadami
prawidłowego,
logicznego
rozumowania,
nie
uwzględniająca
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego).
Kontrola
instancyjna
oceny dowodów
z natury nie
obejmuje sfery
przekonania
sędziowskiego,
jaka wiąże się z
bezpośredniością
przesłuchania,
sprowadza się
natomiast do
sprawdzenia, czy
ocena ta nie
wykazuje błędów
natury
faktycznej
(niezgodności z
treścią dowodu,
pominięcia
pewnych
dowodów) lub
logicznej
(błędności
rozumowania i
wnioskowania)
albo czy nie

jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Tak więc dokonanie przez sąd odwoławczy nowej, odmiennej oceny dowodów jest uzasadnione tylko wówczas, gdy w wyniku kontroli odwoławczej stwierdzona zostanie dowolność oceny poczynionej przez sąd I instancji (pomijając kwestię nowych dowodów).

Jeżeli natomiast ocena dokonana przez sąd I instancji pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., nie ma podstaw do zmieniania jej w postępowaniu odwoławczym (por. wyrok SN z 11.02.2004r., IV KK 323/03, publ. Prok.i Pr.-wkl. 2004/7-8/9; podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął również w orzeczeniach: z 30.05.1974r., III KRN 22/74, publ. OSNKW

1974/9/172; z
25.03.1987r., V
KRN 18/87,
nie publ.; z
07.06.2001r., V
KKN 602/99,
nie publ.; z
15.04.2002r., III
KK 35/02, nie
publ.; z
05.11.2002r., III
KKN 167/00,
nie publ.; z
08.11.2002r., II
KKN 180/01,
nie publ.; z
19.02.2003r., V
KK 119/02, nie
publ.; z
05.12.2005r., IV
KK 291/05,
publ. OSNwSK
2005/1/2329; z
20.03.2007r.,
III KK 322/06,
nie publ.).

Jakkolwiek z
opisanego wyżej
punktu widzenia
ocena dowodu z
zeznań świadka
E. Z. (1)
dokonana przez
Sąd I instancji
obiektywnie
budzi pewne
zastrzeżenia –
Sąd meriti dał
bowiem wiarę
zeznaniom ww.
w całości,
czyniąc ustalenia
faktyczne w
opozycji do tego
dowodu, a tym
samym
odmawiając tego
waloru
zeznaniom

oskarżycielki
posiłkowej
subsydialnej
odnośnie do
przebiegu
czynności z dnia
(...) roku,
związanych z
zawarciem w
kancelarii
notarialnej
świadka Z.
umowy
przedwstępnej
sprzedaży
spornej
nieruchomości
oraz
pełnomocnictwa
notarialnego do
wykonania,
m.in. umowy
przyrzeczonej,
co w istocie stało
się
przyczynkiem do
apelacji tak
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej, jak i
obrońcy
oskarżonej.
Wnioski
wyprowadzone
przez Sąd meriti
z oceny zeznań
E. Z. (1) kłóciły
się bowiem
zarówno z
opisem czynu
przyjętym w
zaskarżonym
wyroku, jak i
ustaleniem Sądu
Okręgowego w
motywacyjnej
części wyroku
o przystąpieniu
do tych aktów
przez C. M.

(1) pod wpływem błędu także co do rodzaju („znaczenia” – k. 28 formularza uzasadnienia SO) dokonanych przy udziale notariusza czynności prawnych, pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżoną, których następstwem była utrata przez C. M. (1) prawa własności do nieruchomości odzyskanej od Skarbu Państwa na rzecz G. H. (1).

O ile jednak ewentualne błędy popełnione przez Sąd meriti na etapie wnioskowania z przeprowadzonej oceny zeznań świadka Z. i pozostających w opozycji do niej zeznań pokrzywdzonej potencjalnie miały istotne znaczenie z punktu widzenia apelacji obrońcy oskarżonej - o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych wywodów - o

tyle w przypadku
apelacji
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej nie
podważały w
żadnym razie
sprawstwa
samej
oskarżonej, a co
najwyżej mogły
mieć wpływ
na sposób
popelnienia
przez oskarżoną
przestępstwa
(przy
współdziale
notariusza Z.),
a niezależnie od
tego, skutkować
własną
odpowiedzialnością
świadka nie
tylko za złożenie
fałszywych
zeznań, ale za
niedopełnienie
obowiązków
jako
funkcjonariusza
publicznego
tudzież
pomocnictwo
oskarżonej w
przestępstwie.

Oceniając zatem
apelację
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej w
kontestowanym
przezeń
zakresie, Sąd
Apelacyjny
stwierdził, iż
ocena ta nie

nasuwa takich
zastrzeżeń, które
czyniłyby
krytykę
odwoławczą
zasadną w
stopniu
oczekiwanym
przez
skarżącego.
Wyprowadzony
bowiem przez
Sąd Okręgowy
wniosek
odnośnie do
braku podstaw
do przyjęcia
współdziałania
świadka Z. z
oskarżoną -
które to pojęcie
wbrew
supozyccjom
skarżącego
obejmuje
wszelkie
zjawiskowe
formy czynu
karalnego, w tym
współsprawstwo
oraz
pomocnictwo -
był prawidłowy
i znajdował
oparcie w
przedstawionej
w pisemnych
motywach
wyroku ocenie
tego dowodu,
która nie
przekraczała
ram oceny
swobodnej i
uwzględniała
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
co powodowało,

że pozostawała
ona pod ochroną
art. 7 k.p.k.

Wnioskowania
tego nie
podważały
argumenty
powołane przez
apelującego,
które w istocie
miały charakter
polemiczny i
nie wskazywały
jakich błędów z
punktu widzenia
zasad logiki
i doświadczenia
życiowego
dopuscił się
Sąd orzekający,
dokonując oceny
tego dowodu.

I tak same dane
„statystyczne”,
przywołane w
uzasadnieniu
apelacji, nie
mogły świadczyć
o tym, że
świadek Z. jako
notariusz nie
mogła poświęcić
stronom, tj.
stawającym w
jej kancelarii
w dniu (...)
roku do aktów
notarialnych
umowy
przedwstępnej
sprzedaży i
pełnomocnictwa
oskarżonej i
pokrzywdzonej,
wystarczającej
ilości czasu,
pozwalającej na
prawidłowe

przeprowadzenie przedmiotowych czynności notarialnych oraz poprzedzających ich dokonanie czynności wstępnych, polegających w szczególności na upewnieniu się co do zamiarów i intencji stron, pouczeniu ich o skutkach prawnych projektowanych aktów notarialnych, udzieleniu stosownych wyjaśnień, a skończywszy na odczytaniu ostatecznej wersji aktów i podpisaniu ich przez strony oraz notariusza.

Przed wszystkim okoliczność, że w świetle zapisów repertorium A kancelarii notarialnej, w której zostały sporządzane przedmiotowe akty notarialne, w tym umowa przedwstępna sprzedaży istotnej w sprawie nieruchomości, do dnia (...) roku sporządzano

około 70
czynności
notarialnych
dziennie, nie
może być
miarodajna dla
oceny czy przy
dokonywaniu
kontestowanych
przez
apelującego
czynności
notariusz Z.
poświeciła
stronom
należyta ilość
czasu, a tym
samym, że
sporządziła je
z zachowaniem
należytej
staranności
zawodowej –
zgodnie z
wymogami
prawa, w tym
Prawa o
notariacie.
Wnioskować o
powyższym nie
sposób bowiem
li tylko w oparciu
o ilość czynności
przeprowadzonych
w kancelarii
notarialnej w
danym roku, bez
uwzględniania
ich rodzaju,
zatrudnionych w
kancelarii
pracowników,
czy wreszcie
ilości notariuszy
prowadzących
kancelarię.

Zgodnie wszak z
§ 2
rozporządzeniem

Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 12
kwietnia 1991
r. w sprawie
prowadzenia
ksiąg
notarialnych
oraz
przekazywania
na przechowanie
dokumentów
sądom
rejonowym
(Dz.U. z 2018 r.
poz. 2039 - t.j.)
do repertorium
A wpisuje się
w porządku
chronologicznym
wszystkie
czynności
notarialne, z
wyjątkiem
protestów. Te
zaś stosownie do
art. 79 Prawa
o notariacie
stanowią nie
tylko akty
notarialne, ale
m.in.
sporządzone
przez notariusza
akty
poświadczenia
dziedziczenia i
inne
poświadczenia,
wypisy, odpisy i
wyciągi
dokumentów,
których
sporządzenie z
natury rzeczy nie
może pochłaniać
tyle samo czasu.
Już tylko z
dowodowej
umowy

przedwstępnej
wynika, że
sporządzono i
tym samym
odrębnie
zarejestrowano
w rep. A trzy
wypisy tego aktu
notarialnego (k.
22 akt (...)). Poza
tym istotnym
jest to, że
w dniu (...)
roku świadek
Z. dokonała in
concreto nie 70
a 14 czynności
notarialnych
rejestrowanych
w rep. A, a
odnośnie
czynności –
umowa
przedwstępna
sprzedaży i
udzielenie
pełnomocnictwa
– były
odpowiednio 8
i 9 (vide
zeznania E. Z.
w powiązaniu z
k. 1680-1681).
To zaś w
powiązaniu z
bezspornym
faktem, że wpisy
w rep. A
uwzględniały
także czynności
notarialne
dokonane przez
notariusza I.
A. (1), z
którą świadek
Z. prowadziła
ówcześnie
kancelarię
notarialną w
formie spółki

cywilnej oraz, że korzystała ona w tym dniu z pomocy asesora notarialnego, skutecznie podważało lansowaną w apelacji „teorie statystyczną”, a tym samym wyprowadzany z niej wniosek, że notariusz Z. nie miała dla stron – oskarżonej i pokrzywdzonej - wystarczającej ilości czasu na udzielenie im stosownych informacji, wyjaśnień i pouczeń, a już tym bardziej na odczytanie przedmiotowych aktów prawnych i ich przyjęcie oraz podpisanie przez strony i samego świadka jako notariusza w gabinecie kancelarii. Nadużyciem były zatem twierdzenia apelującego, że przeprowadzanie średnio ok. 70 czynności notarialnych dziennie uniemożliwiało świadkowi prawidłowe i rzetelne wywiązanie się

z obowiązków
notariusza.

Potwierdzeniem
powyższego nie
mogły być
zeznania –
byłego
pracownika
administracyjnego
kancelarii - (...)
czy byłej
współniczki E. Z.
(1) - notariusza I.
A. (1), w świetle
których regułą
była konieczność
uprzedniego
umawiania się
klientów
kancelarii na
spotkanie z
notariuszem i
jedynie
wyjątkowa
możliwość
przyjęcia klienta
„z ulicy”. Faktem
notoryjnym
wszak jest, że
czynności
notarialne
przeprowadzane
w
funkcjonujących
na rynku
kancelariach,
zwłaszcza tych ze
stałym gronem
klientów, w
większości
przypadków
wymagają
uprzedniego
przygotowania,
zgromadzenia
odpowiednich
danych i
dokumentów, a i
czynności

wcześniej
zaplanowane
potrafią się
przedłużyć z
przyczyn
obiektywnych,
co rodzi
oczywistą
konieczność
oczekiwania
klientów w
poczekalni na
swoją kolej i
niemożność
obsłużenia
przypadkowego
klienta,
pomijając
oczywiście
czynności,
których może
dokonywać
asesor
notarialny, jeśli
takowy akurat
jest zatrudniony
w kancelarii,
a jednocześnie
nie jest zajęty
pomaganiem
notariuszowi w
innych
czynnościach
wykonywanych
przez niego
osobiście.

Nie sposób także
uznać, że sam
fakt, iż
oskarżoną i
świadka Z.
łączyła pewna
zażyłość, której
wyrazem było
zwracanie się
do siebie w
bezpośrednich
relacjach po
imieniu,

świadczył o tym, że świadek Z. miała interes w zeznawaniu na korzyść oskarżonej.

Przed wszystkim poufalość ta miała charakter zawodowy i wynikała z racji częstego korzystania przez oskarżoną z usług prowadzonej przez świadka kancelarii, albowiem nie dotyczyła tylko notariusza E. Z. (1), ale także I. A. (1), z którą oskarżona także była na (...). Faktów tych świadek Z. nie ukrywała, a wręcz okoliczności tej współpracy i znajomości z G. H. (1) szeroko opisała.

W świetle powyższego nie sposób uznać, że świadka łączyły z oskarżoną relacje towarzyskie, osobiste tego rodzaju, które mogłyby ewentualnie wskazywać na

interes świadka
w podawaniu
nieprawdy lub
zatajaniu
prawdy - na
korzyść
oskarżonej.

Obiektywnie
rzec biorąc
zeznania
świadka Z. były
korzystane dla
oskarżonej,
albowiem ta
ostatnia nie
przyznała się do
winy, jednakże
złożyła jedynie
szczętkowe
wyjaśnienia,
których treści
nie sposób
konfrontować w
szczegółach z
rozbudowaną
relacją świadka,
zobowiązanego
do złożenia
prawdziwych
zeznań pod
groźbą
odpowiedzialności
karnej, w
przeciwieństwie
do oskarżonej,
której sposób i
zakres
procesowej
aktywności
zeterminowany
jest prawem do
wyjaśnień.

Naturalnie E. Z.
(1) miała swój
własny interes
procesowy,
częściowo
zbieżny z

interesem oskarżonej, co samo przez się nie dezawuowało wartości procesowej zeznań świadka, jak chce tego apelujący. Ewentualne wykazanie bowiem nieprawdziwości zeznań świadka Z. co do przebiegu czynności notarialnych sporządzonych przy jej udziale jako notariusza w dniu (...) roku, narażało ją nie tylko na odpowiedzialność karną za złożenie fałszywych zeznań, ale także za niedopełnienie obowiązków notariusza, co z kolei mogłoby skutkować nie tylko odpowiedzialnością dyscyplinarną i cywilną za szkodę, ale i karną jako funkcjonariusza publicznego z art. 231 k.k., czy jak chce apelujący - pomocnictwem oskarżonej do oszustwa.

Okoliczności te nakazywały zatem ich wnikliwą i ostrożną ocenę w powiązaniu z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym w konfrontacji z innymi dowodami. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego wymogom tym zadośćuczynił Sąd Okręgowy, przeprowadzając szczegółowe przesłuchanie świadka na rozprawie, wyjaśniając występujące w nich rozbieżności, które w gruncie rzeczy okazały się być pozornymi, gdyż wynikały albo ze sposobu przesłuchania świadka - zadawania pytań, protokołowania - albo z upływu czasu i wielości przeprowadzonych przez świadka od tego momentu czynności notarialnych, a przez to nakładania się w

pamięci świadka faktów typowych, powtarzalnych dla tego samego rodzaju czynności z okolicznościami poddanego osądowi przypadku. Przez fakt wielokrotnych przesłuchań na przestrzeni 6 lat i po upływie – odpowiednio od ca 7 do ca 13 lat, licząc od początku inkryminowanych zdarzeń, nie sposób oczekiwać, choćby z psychologicznego punktu widzenia, że przekaz świadka będzie każdorazowo dokładnie taki sam w najdrobniejszych szczegółach. Z drugiej strony konieczność wielokrotnego składania zeznań sprzyjała utrwaleniu się w pamięci świadka samego zdarzenia, a nawet przypomnieniu wcześniej pominiętych szczegółów oraz ich

doprecyzowaniu,
co wręcz
dodatkowo
zeznania
świadka
uwiarygodniało.
Dzięki temu
Sąd Okręgowy
przekonująco
wyjaśnił, m.in.
dlaczego
świadek odniósł
wrażenie, że
strony przybyły
do kancelaria
notarialnej
wprost z wizji
lokalnej, że choć
wypisy aktów
notarialnych
zostały stronom
wydane, to
świadek nie
widział fizycznie
komu i czy
obierająca je
strona
przekazała
drugiej
przeznaczony
dla niej
egzemplarz. To
zaś pozwoliło w
sposób pewny
ustalić, że strony
nie mogły stawić
się w kancelarii
notariuszy E. Z.
i I. A. w dniu
(...) roku wprost
po oględzinach
spornej
nieruchomości,
które odbyły się
przecież 28 lipca
(...) roku, jak i
tego, że C. M.
(1) nie otrzymała
od oskarżonej
wypisów

przeznaczonych dla niej aktów notarialnych. To zaś świadczyło o szczerości procesowej wypowiedzi świadka i woli złożenia jak najbardziej szczegółowych zeznań, a przez to definitywnego wyjaśnienia sprawy zgodnie z najlepszą wiedzą świadka. We wnioskowaniu tym utwierdza okoliczność, że zawierana w jej kancelarii przez oskarżoną i pokrzywdzoną umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości i związane z nią pełnomocnictwo, m.in. do jej wykonania dla G. H. (1) – była o tyle nietypowa, że dotyczyła „wysypiska śmieci”, dlatego, odtwarzając jej szczegóły po latach świadek nie mogła pomylić jej z inną czynnością i dokonaną pomiędzy innymi stronami. Zresztą nie sposób racjonalnie

uznać, aby
świadek nie
sporządzając
osobiście tych
konkretnych
czynności byłaby
w stanie po
takim czasie
odtworzyć ich
przebieg w tak
szczegółowy
sposób,
przytaczając
wypowiedzi
poszczególnych
uczestników
czynności, w
tym C. M.
(1), m.in. na
temat przyczyn
tak niskiej ceny
spornej
nieruchomości,
czy zmian jakie
z inicjatywy
świadka zostały
wprowadzone do
ostatecznej
wersji umowy
przedwstępnej
sprzedaży.

Faktem jest, że
pokrzywdzona
co do zasady
konsekwentnie
utrzymywała, że
stawiała się w
kancelarii
notariusza Z. z
intencją
udzielenie G. H.
(1)
pełnomocnictwa
do czynności
„urzędowych”, a
nie sprzedaży jej
nieruchomości,
co do której
zleciła

oskarżonej
podjęcie
czynności
związanych z
odzyskaniem
wywłaszczonej
na rzecz Skarbu
Państwa
nieruchomości
położonej w J.
gm. S., a nade
wszystko, że do
samodzielnego
zapoznania się
otrzymała od
pracownika
kancelarii
jedynie projekt
pełnomocnictwa
zawarty na
dwóch kartkach
papieru, i to na
terenie
korytarza, a
w gabinecie
notariusza Z.
podpisała to co
jej nakazano
- cały plik
dokumentów w
miejscach, które
jej wskazano,
podnosząc
jedynie
narożniki
dokumentów i
bez uprzedniego
ich odczytania
przez notariusza
- to zauważyć
należy, że
opisany przez C.
M. (1) przebieg
czynności
przyjęcia
rzeczonych
aktów
notarialnych -
pomijając w tym
miejscu kwestię

świadomości
prawnej
pokrzywdzonej
co do następstw
prawnych
przedsiębranych
czynności,
uwarunkowanych
nie tylko
zachowaniem
przeprowadzającego
je notariusza,
ale również
możliwościami
ich percepcji
przez
pokrzywdzoną, o
czym będzie
mowa poniżej w
części
poświęconej
apelacji obrońcy
oskarżonej –
pozostawał w
sprzeczności nie
tylko z
odnośnymi
zeznaniem E. Z.
(1), ale także z
zeznaniem I. A.
(1).

Wymieniona nie
była wprawdzie
uczestnikiem
spornych
transakcji ani
nie miała na
ich temat wiedzy
ze słyszenia,
stanowczo
zaprzeczyła
jednak, aby w
kancelarii –
prowadzonej do
społu z E. Z. (1)
- była stosowana
praktyka
udostępniania
klientom

projektów aktów notarialnych do przeczytania w poczekalni z racji dużej ilości klientów i braku wystarczającej ilości czasu, a tym bardziej zaniechania odczytywanie aktów notarialnych, i to łącznie z ewentualnymi poprawkami, stawającym do nich stronom przez notariusza (k. 756, k. 1824), nie mówiąc już o tej części zeznań I. A., w świetle których ustawienie krzesła w korytarzu czyniłoby go dysfunkcyjnym dla jego użytkowników. Jest to ważki argument, bowiem z jednej strony uwiarygadnia on wersję zdarzeń przedstawioną przez świadka Z., a z drugiej podważa istotny fragment zeznań C. M. (1) przeciwko, któremu przemawiają również argumenty natury zdroworozsądkowej.

W świetle bowiem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego nie sposób uznać, że notariusz udostępniłby projekt aktu notarialnego w poczekalni, w obecności innych klientów, co stwarzałoby nie tylko ryzyko ujawnienia danych osobowych osobom nieupoważnionym, ale i godziłoby w powagę sprawowanego przezeń urzędu. Tym samym, wbrew twierdzeniom apelującego, opisana przez świadka E. Z. (1) wersja wydarzeń, odnośnie do przebiegu czynności notarialnych przeprowadzonych w dniu (...) roku z udziałem oskarżonej i pokrzywdzonej, jawiła się jako bardziej prawdopodobna aniżeli C. M. (1), za czym nie mogły przemawiać same opinie sędowo-

psychologiczne.
Te ostatnie
oceniały bowiem
zdolność
pokrzywdzonej
do pełnienia
roli świadka
w niniejszym
postępowaniu,
tj. potencjał
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej do
sposstrzegania,
zapamiętywania
i odtwarzania
sposstrzeżeń, a
nie ich
wiarygodność
dowodową, co
stanowi przecież
wyłącznie
domenę sądu.

Niniejsze
postępowanie
nie wykazało
również
przyczyn, z
powodu których
świadek Z.
miałaby powody
do odstąpienia
od odczytania
aktów
notarialnych,
udzielenia
stronom, w tym
pokrzywdzonej,
wyjaśnień i
pouczeń o
znaczeniu i
skutkach
prawnych
przedsiębranych
czynności
notarialnych.
Nie przemawiał
za tym interes
ekonomiczny -

skoro oskarżona jako stały klient kancelarii korzystała ze zniżki przy pobieraniu taksy notarialnej; ani osobisty - bowiem nie wskazywały na to jej związki quasi zawodowe z oskarżoną; bądź układ sytuacyjny - nawet w sytuacji brak czasu czy znacznej liczby klientów (czego nie potwierdzono w postępowaniu), nie sposób uznać, że świadek dopuściłaby się tak rażącego zaniechania ciążących na niej jako notariuszu i funkcjonariuszu publicznym obowiązków prawnych, skutkujących przede wszystkim jej własną odpowiedzialnością cywilną, jak i karną, a nadto dyscyplinarną, ryzykując utratą prawa do wykonywania zawodu, co jest wartością nie do przecenienia. W tym miejscu przypomnieć

należy, iż w świetle ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz.U. z 2020 r. poz. 1192 t.j. – dalej w skrócie p.o.n.) notariusz jako osoba zaufania publicznego prowadzi postępowanie notarialne, w wyniku którego dochodzi do sporządzenia czynności notarialnej zgodnie z prawem. Prowadzenie postępowania notarialnego wymaga od notariusza zachowania zasady obiektywizmu (przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne; notariusz jest obowiązany udzielać

stronom
niezbędnych
wyjaśnień
dotyczących
dokonywanej
czynności
notarialnej - art.
80 § 2 i 3 p.o.n.)
oraz legalizmu
(czynności
notarialne,
dokonane przez
notariusza
zgodnie z
prawem, mają
charakter
dokumentu
urzędowego -
art. 2 § 2
p.o.n.), którego
funkcją jest
sprawowanie
jurysdykcji
prewencyjnej
(notariusz
odmówi
dokonania
czynności
notarialnej
sprzeczej z
prawem – art. 81
p.o.n).

Okoliczności te
skarżący zbywa
milczeniem,
pomijając
wszystko to
co mogłoby
prowadzić do
całkowicie
odmiennych
wniosków,
samemu
narażając się na
zarzut
dowolności
ocen.

Nie sposób było także podzielić dywagacji apelującego co do tego, że świadek Z. „(...) po zorientowaniu się – na skutek wezwań oraz czynności prokuratorskich i procesowych dotyczących czynności z dnia (...) roku – że jej zaniedbanie umożliwiło oskarżonej G. H. (1) popełnienie przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej (...)” – wszak gdyby świadek, dopiero po wszczęciu postępowania w sprawie oszustwa na szkodę C. M. (1), miała zorientować się, że G. H. (1) mogła doprowadzić pokrzywdzoną do niekorzystanego rozporządzenia mieniem w postaci spornej nieruchomości, to nie mogłaby odpowiadać karnie nie tylko jako współsprawca tego wyłudzenia,

ale nawet jako pomocnik.

Zgodnie z treścią art. 18 § 3 k.k. odpowiada za pomocnictwo sprawca ten, kto swoim zachowaniem ułatwia innej osobie popełnienie przestępstwa - w tym także ten, kto wbrew prawemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie - jednakże musi to czynić w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego.

Tymczasem na istnienie takiego zamiaru po stronie świadka nie wskazują zgromadzone w sprawie dowody. Takowych nie dopatrył się także prokurator po raz kolejny umarzając postępowanie przygotowawcze (PR 1 Ds. (...).2018) w sprawie

ewentualnego niedopełnienia obowiązków i pomocnictwa przy oszustwie, pomimo jego wznowienia już po uchyleniu uprzednio zapadłego w sprawie przeciwko G. H. (1) wyroku skazującego przez Sąd Apelacyjny i przekazaniu jej sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Ad 3) Zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej

instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P., 1975, nr 3, s. 64; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323).

Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można

byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie - wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok Sądu

Apelacyjnego we
Wrocławiu z
dnia
30.05.2003r., II
AKa 163/03,
OSA
2003/11/113).

Za przypisane
oskarżonej
przestępstwo z
art. 286 § 1 k.k.
w zw. z art. 294
§ 1 k.k. w zw. z
art. 12 k.k. i wzw.
z art. 4 § 1 k.k.
(w brzmieniu
obowiązującym
od 8.06.(...) r.
do 30 czerwca
2015 roku) Sąd I
instancji
dysponował
sankcją
zasadniczą – od
roku do 10
lat pozbawienia
wolności oraz
grzywną na
zasadach
ogólnych (art. 33
§ 1-3 k.k.) w
wysokości od 10
do 540 stawek
dziennych w
kwocie po od
10 do 2 000
zł – orzeczono
karę roku i
10 miesięcy
pozbawienia
wolności z
warunkowym
zawieszeniem jej
wykonania na
okres 3 lat
próby oraz karę
grzywny w
liczbie 200
stawek

dziennych w kwocie po 10 zł każda

W ocenie Sądu Apelacyjnego kara ta w świetle ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności jawiła się jako sprawiedliwa i nie raziła swoją łagodnością ani surowością – została należycie wyważona i uwzględniała w wystarczającym stopniu stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, będąc wypadkową trafnie co do zasady naprowadzonych przez Sąd orzekający okoliczności łagodzących i obciążających.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 roku stanowił, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych

przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu oraz
biorąc pod
uwagę cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa.
Wymierzając
karę, Sąd
uwzględnia w
szczególności
motywację i
sposób
zachowania się
sprawcy,
popelnienie
przestępstwa
wspólnie z
nieletnim,
rodzaj i stopień
naruszenia
ciążących na
sprawcy
obowiązków,
rodzaj i rozmiar
ujemnych
następstw
przestępstwa,
właściwości i
warunki
osobiste
sprawcy, sposób
życia przed

popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się
po jego
popelnieniu, a
zwłaszcza
staranie o
naprawienie
szkody lub
zadośćuczynienie
w innej formie
społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości,
a także
zachowanie się
pokrzywdzonego.

W świetle
powyższego karą
współmierną i
sprawiedliwą
jest tylko kara
wymierzona z
uwzględnieniem
wszystkich
dyrektyw
wymiaru kary
i wszystkich
okoliczności
obciążających i
łagodzących
(por.

Sienkiewicz (w:)
Górniok i in.,
t. 1, s. 83-88;
Buchala (w:)
Buchala, Zoll, s.
412; Kaczmarek,
Ogólne..., s.
19-40). Nie
każda z tych
dyrektyw
ogólnych musi
być jednak
uwzględniona w
każdym
przypadku w
jednakowym
stopniu (G.,

Okoliczności...,
s. 151-159).

W realiach rozpatrywanego przypadku wymierzono oskarżonej karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, a więc w wysokości bliższej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co samo przez się nie czyni ją ani rażąco łagodną, ani nazbyt surową. Zostały bowiem wzięte pod uwagę okoliczności relewantne z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień natężenia złej woli oskarżonej, jej motywacja, a ponadto sposób i czasookres przestępczego działania, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste oskarżonej – jej dotychczasową niekaralność i prowadzenie społecznie

akceptowanego trybu życia, co pozwoliło trafnie ocenić Sądowi Okręgowemu stopień demoralizacji oskarżonej i rokowania na przyszłość.

Obiektywnie rzecz ujmując, stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego i winy oskarżonej był znaczny, jeśli zważyć na – odpowiednio – wartość wyłudzonego mienia (która ponad czterokrotnie przekraczała dolną granicę mienia znacznej wartości), jej sposób działania (polegający na wykorzystaniu zaufania pokrzywdzonej i jej nieporadności w zakresie czynności urzędowych) i determinację w osiąganiu przestępczych celów (działanie w warunkach czynu ciągłego). Wprawdzie Sąd Okręgowy nie wymienił jako

okoliczności
obciążających
przy wymiarze
kary wprost
tego, że
oskarżona
dopuściła się
przypisanego jej
czynu jako były
biegły sądowy z
zakresu
szacowania
nieruchomości,
specjalista ds.
gospodarki
gruntami w
Zarządzie
Geodezji i
Katastru
Miejskiego w P.
oraz
licencjonowany
zarządca
nieruchomości –
bo nie jako
geodeta, skoro
wedle
niekwestionowanych
przez
apelującego
ustaleń Sądu
meriti C. M.
(1), pismem
z dnia 26
maja 1997 roku
wyraziła zgodę
na zatrudnienie
przez G. H.
(1) geodety (k.
3 formularza
uzasadnienia SO
w zw. z k. 440 akt
(...)) – jednakże
powyższe nie
oznaczało, że
orzeczona kara
ich nie
uwzględniała –
wszak
okoliczności te w

istocie mieściły się w obranym przez oskarżoną sposobie działania, polegającym na wykorzystaniu zaufania pokrzywdzonej i swojej nad nią przewagi intelektualnej.

Sąd odwoławczy nie podzielił także zarzutów skarżącego w zakresie odnoszącym się do realizacji zakładanych przez ustawodawcę celów kary.

Przed wszystkim nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że tylko kara tzw. bezwzględnie pozbawienia wolności i to we wnioskowanej przez niego wysokości – jest w stanie spełnić cele kary, w tym zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonej.

Faktem jest, że "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele

zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego” (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z. 1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16). Jednakże proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak Lernell, Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia

21 lipca 1976 r.,
III KR 164/76,
OSNPG 1977, nr
3, poz. 19).
W tym miejscu
przypomnieć
wypada, że
wedle treści art.
69 § 1 k.k. -
obowiązującego
do 30 czerwca
2015 roku (art.
4 § 1 k.k.)
- sąd może
warunkowo
zawiesić
wykonanie
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności
nieprzekraczającej
2 lat, jeżeli jest
to wystarczające
dla osiągnięcia
wobec sprawcy
celów kary, a
w szczególności
zapobieżenia
powrotowi do
przestępstwa.
Nadto, zgodnie z
§ 2, zawieszając
wykonanie kary,
sąd bierze pod
uwagę przede
wszystkim
postawę
sprawcy, jego
właściwości i
warunki
osobiste,
dotychczasowy
sposób życia
oraz zachowanie
się po
popelnieniu
przestępstwa. W
świetle
powyższego, sąd
podejmując

decyzję w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary, bierze pod uwagę przede wszystkim okoliczności o charakterze podmiotowym, związane ściśle z osobą sprawcy, jego dotychczasowy sposób życia.

Mając na uwadze sposób dotychczasowego funkcjonowania oskarżonej w społeczeństwie, jej osobowość i sposób popełnienia przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu – wyznaczające stopień demoralizacji i zagrożenia jakie przedstawia dla porządku prawnego - zgodzić należało się z Sądem meriti, że stopień zdemoralizowania oskarżonej nie jest na tyle wysoki, aby sprzeciwiał się orzeczeniu kary pozbawienia wolności z dobrodziejstwem

warunkowego zawieszenia jej wykonania na trzyletni okres próby, a tym samym, aby G. H. (1) wymagała dwuipółletniego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach pełnej izolacji penitencjarnej.

Wprawdzie oskarżona nie przyznała się do popełnienia przypisanego jej czynu, nie okazała skruchy i nie naprawiła szkody wyrządzonej przestępstwem dobrowolnie, zmuszając pokrzywdzoną do dochodzenia utraconego prawa własności spornej nieruchomości na drodze cywilnej, jednakże sam fakt negowania sprawstwa przez oskarżoną nie może być poczytany na jej niekorzyść, gdyż stanowi okoliczność neutralną przy wymiarze kary (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2003 r., II AKa

146/03, OSAB
2003, z. 4, poz.
26). Nadto, nie
sposób
bagatelizować,
tak jak czyni to
skarżący
pełnomocnik,
dotychczasowej
niekaralności
oskarżonej i
prowadzenia
społecznie
akceptowanego
trybu życia –
przed i po
popelnieniom
czynie, co mając
na uwadze
czternastoletni
odstęp czasu od
jego
popelnienia,
świadczy o tym,
że popelnione
przez nią
przestępstwo
było
niechlubnym
wyjątkiem w jej
dotychczasowym
życiorysie, tym
bardziej mając
na uwadze
dojrzały wiek
oskarżonej.

W świetle
powyższego
zasadnie Sąd
Okręgowy
ustalił, że w
przypadku
oskarżonej
zachodzi tzw.
pozytywna
prognoza
kryminalistyczna,
a co za tym idzie,
że orzeczona

wobec niej kara
z
dobrodziejstwem
warunkowego
zawieszenia jej
wykonania,
zapobiegnie
powrotowi
oskarżonej do
przestępstwa, co
jest minimalnym
zadaniem kary,
ale
wystarczającym
do zastosowania
tego środka
probacyjnego
(A. Zoll (w:) G.
Bogdan (i in.),
Kodeks karny.
Część ogólna...,
2004, s. 1027;
wyrok SA we
Wrocławiu z
2013-08-09 II
AKa 227/13,
LEX nr
1366153).

Nadto, wbrew
zarzutom
skarżącego, tak
ukształtowane
kara spełnia
również cele
ogólnoprewencyjne
i uwzględnia
potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa,
co "nie może
sprowadzać się
do negatywnej
prewencji
ogólnej,
pojmowanej
wyłącznie jako

odstraszanie
społeczeństwa"
(por. wyrok SA
we Wrocławiu z
dnia 13 marca
2003 r., II
AKa 47/03, OSA
2003, z. 10,
poz. 99). Zważyć
bowiem należy
na ustalony w
sprawie trzyletni
okres próby
oraz orzeczoną
kumulatywnie
karę grzywny
w niebagatelnej
wysokości 200
stawek
dziennych, a
więc w
wysokości
zbliżonej do
połowy
ustawowego
wymiaru, w
kwocie po 10
zł każda, co w
ocenie instancji
odwoławczej
skutecznie
przeciwdziała
opinii o
pobłażliwości
wobec sprawców
otrzymujących
kary z
dobrodziejstwem
warunkowego
zawieszenia ich
wykonania.
Wprawdzie
skarżący
okoliczność tę
całkowicie
deprecjonuje,
mylnie
utożsamiając
przy tym
możliwości

majątkowe
oskarżonej z
wysokością jej
roszczenia w
stosunku do
pokrzywdzonej o
zwrot nakładów
na sporną
nieruchomość w
kwocie ca (...)
zł – wszak nie
sposób pomijać
tego, że
oskarżona
formalnie nie
jest już
właścicielem
wyłudzonej
nieruchomości,
a ponieważ
zainwestowała w
nią oszczędności
„całego życia”,
nie można
odmawiać jej
jednocześnie
prawa do
żądania zwrotu
nakładów
poczynionych na
nieruchomości,
których nie jest
w stanie zabrać,
a tym samym
ich spieniężyć.
Mając na
uwadze
powyższe, jak
również
ustaloną w
postępowaniu
sytuację
majątkową i
osobistą
oskarżonej (k.
19 formularza
uzasadnienia
SO) wysokość
stawki dziennej
kary grzywny

przystaje do jej możliwości zarobkowych.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał orzeczone wobec G. H. (1) kary za należycie wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu.

Ad 4) Zarzut był chybiony.

Nie stanowi obrazy prawa materialnego niezastosowanie (zastosowanie) określonej instytucji, jeżeli ma ona charakter fakultatywny. Wówczas ustawodawca używa z reguły zwrotu „sąd może”, np. warunkowo zawiesić wykonanie kary - art. 69 § 1 k.k. Sąd Najwyższy

konsekwentniej
podkreśla:
„Zarzut obrazy
prawa
materialnego
może być
zasadny tylko
wówczas, gdy
dotyczy
zastosowania
lub
niezastosowania
przepisu
zobowiązującego
sąd do jego
bezwzględnego
respektowania.
Jeżeli natomiast
ustawa stwarza
tylko
fakultatywną
możliwość
zastosowania
określonego
przepisu prawa
materialnego
(...) to przez
niezastosowanie
tego przepisu
sąd nie
dopuszcza się
«obrazy prawa
materialnego»,
natomiast w
takim przypadku
mogą
występować
warunki do
stawiania
wyrokowi
zarzutu błędu
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
wyroku oraz
rażącej
niewspółmierności
kary” (wyrok
SN z 26.04.1977

r., I KR
65/77, OSNPG
1977/10, poz.
90; por. także
postanowienia
SN: z 7.10.(...)
r., II KK 246/10,
OSNwSK (...),
poz. 1902; z
22.12.(...) r.,
II KK 279/10,
OSNwSK (...),
poz. 2550; z
21.12.(...) r.,
V KK 368/06,
OSNwSK (...),
poz. 2566.).

W świetle
powyższego Sąd
Okręgowy,
stosując wobec
oskarżonej
warunkowe
zawieszenie
wykonania
orzeczonej kary
pozbawienia
wolności, nie
mógł się dopuść
obrazy prawa
materialnego w
rozumieniu art.
438 pkt 1 a k.p.k.
– in concreto art.
69 § 1 k.k.

Ad 5) Apelacja
w tej części była
niezasadna.

Przede
wszystkim
zauważyć należy,
iż wbrew
stanowisku
skarżącego,
zgodnie z art.
640 § 1
k.p.k. przepisy

odnoszące się do kosztów procesu w sprawach z oskarżenia prywatnego mają odpowiednie zastosowanie w sprawach z oskarżenia publicznego, w których akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy. Zatem znajdują tu zastosowanie przepisy art. 628 pkt 1 k.p.k. - po myśli, którego od skazanego w sprawach z oskarżenia prywatnego sąd zasądza na rzecz oskarżyciela prywatnego (odpowiednio subsydiarnego) poniesione przez niego koszty procesu oraz art. 631 k.p.k., wedle którego w sprawach z oskarżenia prywatnego (odpowiednio subsydiarnego), w razie odstąpienia od wymierzenia kary z powodu wzajemności krzywd lub wyzywającego zachowania się oskarżyciela prywatnego, jak

również biorąc pod uwagę liczbę i rodzaj zarzutów, od których oskarżony został uniewinniony (analogicznie umorzono postępowanie tak również K. Eichstaedt [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2021, art. 640.), sąd może obciążyć oskarżonego poniesionymi przez oskarżyciela kosztami procesu tylko częściowo.

Powołując się na powyższą regułę w pełni zasadnie Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej 75 % kosztów zastępstwa procesowego, uznając że w części w jakiej C. M. (1) wygrała sprawę należy się jej od G. H. (1) zwrot uzasadnionych wydatków z

tytułu słusznie dochodzonej ochrony jej praw w ramach niniejszego postępowania. Rozstrzygnięcie takie należy uznać nie tylko za zasadne, ale i sprawiedliwie – wszak postępowanie o czyn z art. 270 § 1 k.k., pomimo jego „służebnego” charakteru w stosunku do czynu głównego, zostało umorzone z uwagi na jego niedopuszczalność – in concreto brak skargi uprawnionego oskarżyciela - z czym zastępca procesowy pokrzywdzonej, składający do sądu w imieniu oskarżycielki posiłkowej subsydiarny akt oskarżenia, winien był się liczyć jako podmiot fachowy.

Przesądając powyższą zasadę Sąd Okręgowy nie uniknął jednak błędów na etapie rodzaju i wysokości

wydatków, które
uwzględnił. Po
pierwsze, nie
sposób uznać,
że oskarżycielce
posiłkowej
przysługiwał
zwrot wydatków
z tytułu kosztów
zastępstwa
procesowego za
postępowanie
przygotowawcze
– wszak
postępowanie to
zostało
prawomocnie
zakończone i
koszty tego
postępowania
nie należą do
stadium
postępowania
sądowego
zainicjowanego
subsydiarnym
aktem
oskarżenia. To
ostatnie stanowi
niezależny i
samodzielny
etap
postępowania
sądowego, nawet
jeśli w
większości
opiera się na
dowodach
zgromadzonych
w śledztwie, do
którego
notabene
znajdują
zastosowanie
przepisy o
kosztach w
sprawach z
oskarżenia
prywatnego, w
których w ogóle

nie występuje
etap
postępowania
przygotowawczego.
Po wtóre, oprócz
kosztów
zastępstwa
procesowego
oskarżycielka
poniosła
zryczałtowaną
równowartość
wydatków, o
których mowa w
art. 621 k.p.k.
w wysokości (...)
zł. Zatem na
całkowite koszty
poniesione przez
oskarżycielkę
składały się
wydatki w
kwocie –
odpowiednio -
(...) zł, tytułem
opłaty
uiszczonej przy
wnoszeniu
subsydiarnego
aktu oskarżenia
do sądu; (...) zł
– za pierwsze
rozpoznanie
sprawy przed
Sądem I
instancji;(…) zł,
łącznie za
postępowanie
przez Sądem
Apelacyjnym i
ponowne
rozpoznanie
sprawy przed
Sądem
Okręgowym,
czyli razem (...)
zł, i tyle w
istocie wyliczył
Sąd Okręgowy,
który kierując

się względami
słuszności
(częścią w jakiej
oskarżycielka
wygrała)
przyznał jej
zwrot tych
wydatków w
wysokości 75 %,
tyle, że popełnił
dodatkowo tzw.
czeski błąd
wyliczając tę
wartość na
kwotę (...), którą
jako prawidłową
należało przyjąć
w wyroku.

Korekta wyroku
w tym zakresie
była
niekorzystna dla
oskarżycielki
posiłkowej,
jednakże zmiany
tej Sąd
Apelacyjny
dokonał w
oparciu o
apelację
obrońcy, który
zaskarżył wyrok
w części
skazującej w
całości, co
umożliwiło
zrewidowanie
rozstrzygnięcia o
kosztach,
zgodnie z
kierunkiem
apelacji i w
granicach
zaskarżenia,
aczkolwiek
niezależnie od
treści zarzutów
(art. 447 § 1
k.p.k.), bowiem

jego utrzymanie w mocy w tym zakresie byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. (art. 433 § 1 k.p.k.).

Ad 6) Apelacja w tym zakresie okazała się celowa.

Wprawdzie nie sposób uznać, że obciążenie oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej kosztami sporządzonych w postępowaniu sądowym opinii grafologicznych: pisemnej i ustnych - do wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków określonych w art. 621 § 2 k.p.k. w myśl art. 640 § 1 pkt 2 k.p.k. było co do zasady bezpodstawne - zgodnie z ogólną regułą odpowiedzialności za wynik procesu koszty obciążają tego kto je wywołał - jednakże, skoro w sprawie zachodziła negatywna

przesłanka procesowa w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, to zgodzić należało się ze skarżącym, iż sąd nie powinien był w ogóle w tym zakresie prowadzić postępowania dowodowego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że względy słuszności w rozumieniu art. 624 § 1 k.p.k. przemawiały za zwolnieniem oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa $\frac{1}{4}$ uiszczonej przez nią zryczałtowanej równowartości wydatków, jako odpowiadającej części (25%) w jakiej postępowanie zainicjowane skargą subsydiarną umorzono.

Ad 7) Zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 46 k.k.

nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sama obraza prawa materialnego (error iuris) polegać może na błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, zastosowaniu danego przepisu, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe. Podzielić zatem należy tezę, że: "obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu" (por. wyrok SN z 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), zatem "nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada

orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę" (por. wyrok SN z 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą "może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obrazy prawa materialnego" (por. wyrok SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy prawidłowo nie orzekł względem oskarżonej za przypisane jej przestępstwo oszustwa środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za krzywdę – wynikłe z przestępstwa,

albowiem nie zostały spełnione przesłanki orzeczenia tego środka - ani na wniosek, ani z urzędu, które były zdeterminowane także zakresem orzekania na niekorzyść oskarżonej w postępowaniu ponownym.

Przypomnieć zatem trzeba, iż w myśl art. 46 § 1 k.k. – oczywiście w brzmieniu obowiązującym od 8 czerwca (...) roku a przed 1.07.2015 roku jako względniejszym dla oskarżonej w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., wedle niekwestionowanych ustaleń Sądu meriti – W razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

przepisów prawa
cywilnego o
przedawnieniu
roszczenia oraz
możliwości
zasądzenia renty
nie stosuje się.

W świetle
powyższego
orzeczenie
obowiązku
naprawienia
szkody jest
obligatoryjne w
przypadku
złożenia
wniosku o
orzeczenie tego
środka przez
pokrzywdzonego
(prokuratora) do
czasu
zamknięcia
przewodu
sądowego na
rozprawie
głównej (art.
49a k.p.k.), i
to w sytuacji,
gdy roszczenie
wynikające z
popelnienia
przestępstwa nie
jest
przedmiotem
innego
postępowania
albo o
roszczeniu tym
już
prawomocnie
nie orzeczono
(art. 415 § 1
k.p.k.).
Orzeczenie
omawianego
środka jest
możliwe w
przypadku

skazania za
przestępstwo, z
którego wynika
szkoda
(krzywda).
Pojęcia szkody
należy
definiować tu
zgodnie z
cywilistycznym
jej rozumieniem,
tj. jako
uszczerbek w
prawie
chronionych
dobrach o
charakterze
majątkowym
(szkoda
majątkowa) lub
niemajątkowym
(szkoda
niemajątkowa –
in. krzywda).
Do orzeczenia
obowiązku
naprawienia
szkody/
zadośćuczynienia
na podstawie
art. 46 § 1 k.k.
nie wystarcza
skazanie za
jakikolwiek
przestępstwo,
lecz nadto musi
to być
przestępstwo
popelnione na
szkodę osoby
mającej wobec
skazanego
roszczenie o
naprawienie
szkody/krzywdy
wynikającej z
tego
przestępstwa,
czyli jest
pokrzywdzoną

przez
przestępstwo, za
które sprawca
został skazany
(wyrok SN z dnia
4 marca 2003 r.,
III KK 127/02,
LEX nr 76977).

Warunkiem
orzeczenia
omawianego
obowiązku
naprawienia
szkody jest jej
istnienie w
czasie orzekania
(por. wyrok SN
z 2013-07-11, IV
KK 192/13, LEX
nr 1335616).

Zapewnieniem
realizacji
omawianej
normy prawa
materialnego
jest treść
przepisu art. 415
§ 1 k.p.k.
Zgodnie z treścią
tego przepisu:
W razie skazania
oskarżonego lub
warunkowego
umorzenia
postępowania w
wypadkach
wskazanych w
ustawie sąd
orzeka nawiązkę
na rzecz
pokrzywdzonego,
obowiązek
naprawienia, w
całości lub w
części, szkody
lub
zadośćuczynienia
za doznaną
krzywdę.

Nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono.

W świetle powyższego orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w wypadkach przewidzianych w art. 415 § 1 k.p.k. jest obligatoryjne, ponieważ ustawa stwierdza, że sąd "orzeka", a więc musi go w tych okolicznościach orzec. Spełnione jednak muszą być następujące warunki:

- sąd skazuje oskarżonego albo warunkowo umarza postępowanie

karne za
przestępstwo,

- ustawa, w
przepisie
szczególnym,
przewiduje
obligatoryjne
nałożenie
obowiązku
naprawienia
szkody/
krzywdy,

- nie zachodzi
sytuacja
określona w art.
415 § 1 zdanie
drugie.

W realiach
rozpatrywanego
przypadku, choć
zostały
spełnione wyżej
wskazane
wymogi
formalnej, tj.
złożenie prawnie
skutecznych
wniosków przez
pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej o
orzeczenie
obowiązku
naprawienia
szkody -
pierwotnie w
wysokości (...) zł (k. 211),
a ostatecznie
(...) zł (k.
1942) - oraz o
zadośćuczynienie
za krzywdę w
kwocie (...) zł
(ten drugi
wniosek, wbrew

ustaleniom Sądu Okręgowego został złożony przed zamknięciem przewodu sądowego, a następnie powtórzony w głosach końcowych na rozprawie w dniu (...) r. – k. 1941-1943), to nie zostały spełnione przesłanki merytoryczne, pozwalające na ich uwzględnienie – w całości lub części.

Przede wszystkim na przeszkodzie uwzględnieniu wniosku o orzeczenie wobec oskarżonej obowiązku naprawienia szkody z tytułu doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystanego rozporządzenia mieniem za pomocą oszukańczych sposobów poprzez wyzbycie się przez C. M. (1) prawa własności do spornej nieruchomości

stała klauzula antykumulacyjna, na którą powołał się Sąd Okręgowy, a po części brak szkody.

Wszak z niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, że wyrokiem z dnia (...) r. Sąd Rejonowy P. w P. w sprawie (...) oddalił powództwo C. M. (1) przeciwko G. S. (1) o uzgodnienie treści księgo wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (k. 411-423 akt (...)), jednak wyrokiem z dnia (...) Sąd Okręgowy w P. w sprawie (...) zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego P. w P. w sprawie (...) w ten sposób, że uzgodnił treść księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy P. (1) w P. o numerze (...) i nakazał wpisać w dziale II

jako właścicielkę
C. M. (1) w
miejsce G. S.
(1) (k. 424-456
akt (...)). Nadto
C. M. (1)
złożyła również
pozew przeciwko
G. S. (2)
o uzgodnienie
treści księgi
wieczystej z
rzeczywistym
stanem
prawnym w
zakresie działek
(...), które
oskarżona
darował synowi
G. S. (2).
Wyrokiem z dnia
(...) r. Sąd
Rejonowy P. w
P. w sprawie (...)
uzgodnił treść
księgi wieczystej
i nakazał wpisać
w dziale II
jako właścicielkę
C. M. (1) w
miejsce G. S.
(2). Wyrok do
czasu orzekania
w sprawie karnej
w I instancji
pozostawał
nieprawomocny
w związku ze
złożonym
odwołaniem
(sprawa o sygn.
akt (...)) SO w
P. - k. 1942-1943
akt głównych).
Dodatkowo, z
powództwa C.
M. (1) przeciwko
oskarżonej toczy
się
postępowanie

cywilne o
wydanie spornej
nieruchomości.
Zatem na drodze
postępowań
cywilnych –
zakończonego
prawomocnie
lub będącego
w toku -
prawo własności
spornej
nieruchomości
utracone
wskutek
przestępstwa
wróciło na
powrót do
pokrzywdzonej.
Naturalnie,
uzgodnienie
treści księgi
wieczystej z
rzeczywistym
stanem
prawnym, czyli
przywrócenie
stanu
poprzedniego,
nie jest
równoznaczne z
przywróceniem
posiadania
przedmiotowej
nieruchomości i
nie wyczerpuje
wszystkich
roszczeń
pokrzywdzonej,
jednakże
"Szkodą, do
której
naprawienia sąd
zobowiązuje
sprawcę, jest
równowartość
rzeczywistej
szkody wynikłej
bezpośrednio z
przestępstwa i

nie jest dopuszczalne uwzględnianie przy ustalaniu jej wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu (...)" (wyrok SN z dnia 4 lutego 2002 r., II KKN 385/01, por. też wyrok SN z dnia 3 września 2009 r., V KK 149/09, Prok. i Pr.-wkl. (...), nr 9, poz. 10, LEX nr 53028).

Szkodą niemajątkową, jak o tym była mowa powyżej, jest zaś uszczerbek w dobrach niemajątkowych. W przypadku osób fizycznych szkoda niemajątkowa polega na bólu fizycznym lub cierpieniach psychicznych. Szkoda niemajątkowa nosi w przepisach Kodeksu cywilnego nazwę krzywdy, a odszkodowanie należne za tę szkodę zwane zadośćuczynieniem pieniężnym

ograniczone jest do naruszenia dóbr osobistych (art. 448 k.c.), w tym spowodowanych uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia, pozbawieniem wolności i czynem nierządnym (art. 445 k.c.) oraz śmiercią (art. 446 § 4 k.c.). Tymczasem skarżący nawet nie uprawdopodobnił, że C. M. (1) poniosła jakąkolwiek szkodę niemajątkową pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym (przestępstwem art. 631 k.c.). Wprawdzie utrzymywał, że pokrzywdzona doznała rozstroju zdrowia, jednakże fakt ten (szkodę) wiązał z długoletnim procesem karnym i stanem niepewności prawnej (k. 1941), co jedynie potwierdza, że

stres i ewentualne pogorszenie stanu zdrowia pokrzywdzonej związane były z samym procesem sądowym, a nie przestępstwem jako takim. Ubocznie zauważyć należy, że sądowy proces karny toczy się z oskarżenia subsydiarnego, a wpływ na jego długotrwałość miał również sposób składania depozycji procesowych przez oskarżycielkę posiłkową samoistną.

Zakres kognicji Sądu Okręgowego w postępowaniu ponownym ograniczony był także kierunkiem, zakresem zaskarżenia i treścią zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wywiedzionej od uprzednio zapadłego w sprawie wyroku.

Przypomnieć należy, iż przy pierwszym, rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z (...) roku w sprawie (...) na podstawie art. 46 § 1 k.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia (...) (...) r. – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej G. H. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym jej w punkcie 2. wyroku poprzez zapłatę na rzecz C. M. (1) kwoty (...)zł. Powyższa kwota stanowiła sumę wartości działki nr (...) – KW (...) i działki nr (...) – KW (...), które to działki wyodrębnione zostały z księgi wieczystej (...) a były przedmiotem umowy sprzedaży zawartej w dniu (...) przed notariuszem E. Z. (1), co do których C. M. (1) utraciła prawo

własności.
Aktem
notarialnym
Rep. A nr (...) z dnia (...) r. G.
H. (1) darowała
bowiem synowi
G. S. (2)
niezabudowaną
działkę nr (...) o powierzchni
1.505 m⁽²⁾ oraz
udział
wynoszący ¼
część w
niezabudowanej
działce nr (...) o powierzchni
600 m⁽²⁾, która
wydzielona
została pod
drogę. Sąd
Okręgowy orzekł
więc o
obowiązku
odszkodowawczym
w zakresie w
jakim na
ówczesnym
etapie
postępowania
karnego nie
doszło do
restytucji prawa
własności
istotnej w
sprawie
nieruchomości
na rzecz
pokrzywdzonej
w procesie
cywilnym.

Powyższy wyrok
Sądu
Okręgowego
został
wprawdzie
zaskarżony przez

pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej na
niekorzyść
oskarżonej w
części orzeczenia
o karze,
jednakże w
apelacji skarżący
nie podniósł w
zakresie
orzeczenia o
środku karnym
wyodrębnionych
zarzutów (w tym
co do braku
orzeczenia o
zadośćuczynieniu
za krzywdę z
urzędu, bo
wniosku o
zadośćuczynienie
przy pierwszym
rozpoznaniu
sprawy w ogóle
nie składał), co
determinowało
zakres orzekania
na niekorzyść
G. H. (1)
w postępowaniu
ponownym,
zgodnie z treścią
art. 443 k.p.k.

***Odnosnie
apelacji
obrońcy
oskarżonej***

Ad 1) i
Ad 3) Zarzuty
obrazy art. 7
k.p.k. oraz błędu
w ustaleniach
faktycznych,
mimo pewnych
racji, okazały się
nieskuteczne.

W odwołaniu do teoretycznych wywodów poczynionych na temat obrazy art. 7 k.p.k. przy okazji rozpatrywania zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej, które zachowują swoją aktualność także w stosunku do tożsamego zarzutu podniesionego w apelacji skarżącego obrońcy oskarżonej, uzupełniająco należy stwierdzić, że zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (error in procedendo), który stanowi względną przyczynę odwoławczą, skutecznie można podnieść tylko wówczas, gdy "mogła mieć wpływ na treść orzeczenia" (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Konsekwencją takiej regulacji prawnej dla uznania trafności zarzutu

obrazy przepisów prawa procesowego jest ciężący na instancji ad quem obowiązek ustalenia zarówno faktu, że miało miejsce określone naruszenie prawa procesowego, jak i okoliczności, że mogło ono mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Ustawa wymaga więc, by między uchybieniem procesowym a orzeczeniem zachodził związek przyczynowy, choć nie wymaga, by wpływ ten rzeczywiście zaistniał, wystarczy możliwość jego zaistnienia (K. Marszał (w:) K. Marszał i in., Proces..., 2012, s. 233). Powyższemu ciężarowy autor apelacji nie podolał.

Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do

tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu „dowolności” (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., t. 2, s. 129). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił (art. 7). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo

ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone).

W pierwszym przypadku błąd („braku”) polega na nieustaleniu określonego faktu, który wynika z dowodu. W drugim przypadku błąd („dowolności”) ma miejsce wówczas, gdy w ustaleniach faktycznych został wskazany fakt, który nie wynika z przywołanego dowodu, albo gdy z przywołanego dowodu wynika określony fakt, ale został on w ustaleniach faktycznych zniekształcony (przeinaczony). Błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów.

Z punktu widzenia zawartych w art. 7 k.p.k.

kryteriów tzw.
swobodnej
oceny dowodów,
ocena zeznań
pokrzywdzonej
C. M. (1)
dokonana przez
Sąd I instancji
obiektywnie
budzi pewne
zastrzeżenia –
w szczególności
Sąd meriti dał
bowiem wiarę
zeznaniom
świadka E. Z.
(1) w całości,
czyniąc ustalenia
faktyczne w
opozycji do tego
dowodu, a tym
samym
odmawiając tego
waloru
zeznaniom
oskarżycielki
posiłkowej
subsydialnej
odnośnie do
przebiegu
czynności z dnia
(...) roku,
związanych z
zawarciem w
kancelarii
notarialnej
świadka Z.
umowy
przedwstępnej
sprzedaży
spornej
nieruchomości
oraz
pełnomocnictwa
notarialnego do
wykonania,
m.in. umowy
przyrzeczonej -
co w istocie stało
się

przyczynkiem do
apelacji tak
obrońcy
oskarżonej, jak
i pełnomocnika
oskarżycielki
posiłkowej.
Wnioski
wyprowadzone
przez Sąd meriti
z oceny zeznań
E. Z. (1) klóciły
się bowiem
zarówno z
opisem czynu
przyjętym w
zaskarżonym
wyroku, jak i
ustaleniem Sądu
Okręgowego w
motywacyjnej
części wyroku
o przystąpieniu
do tych aktów
przez C. M.
(1) pod wpływem
błędu także
co do rodzaju
(„znaczenia” –
k. 28 formularza
uzasadnienia
SO) dokonanych
przy udziale
notariusza
czynności
prawnych,
pomiędzy
pokrzywdzoną a
oskarżoną,
których
następstwem
była utrata przez
C. M. (1) prawa
własności do
nieruchomości
odzyskanej od
Skarbu Państwa
na rzecz G. H.
(1). Powyższe nie
dezawuowało

jednak dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności zeznań C. M. (1) w całości, a przynajmniej nie w stopniu, który podważałoby sprawstwo oskarżonej w zakresie czynu przypisanego oraz sposób jego popełnienia, tak jak to przyjęto w punkcie 2. zaskarżonego wyroku. To zaś czyniło również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych finalnie nieskutecznym.

- ad 1. a) i
związanego
z _____ nim
zarzutu
błędu _____ w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
punkcie 3.
lit. c.

W istocie Sąd Okręgowy nie ustalił wprost, że akty notarialne zawarte w Kancelarii notarialnej notariusz E. Z. (1) w dniu (...) roku przez C. M. (1) i G. H. (1) zostały przed

ich przyjęciem
i podpisaniem
w gabinecie
notariusza
odczytane, a
strony miały
możliwość
wyjaśnienia
swoich
wątpliwości
prawnych i
faktycznych co
do znaczenia i
następstw
prawnych
przedsiębranych
czynności, to
oczywistym jest,
że Sąd Okręgowy
pośrednio
okoliczność tę
uznał za
wykazaną na
podstawie w
szczegółności
zeznań świadka
Z., które opatrzył
walorem pełnej
wiarygodności
dowodowej.
Tym samym
uznał, iż
przedmiotowe
czynności
notarialne
zostały
przeprowadzone
z należytą
starannością,
zgodnie z
obowiązkami
ciążącymi na
notariuszu jako
funkcjonariuszu
publicznym oraz
zasadami
legalizmu i
obiektywizmu
przy
przeprowadzaniu

czynności notarialnych, o czym była mowa przy omawianiu odnośnego zarzutu apelacji strony przeciwnej. Wskazuje na to także fakt, iż Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) roku notariusz Z. miała wystarczającą ilość czasu dla stron, gdyż kwestionowane czynności były odpowiednio - ósmą i dziewiątą czynnością, a dodatkowo ww. korzystała z pomocy asesora notarialnego (k. 9 formularza uzasadnienia). Z powyższego wynika, że Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom pokrzywdzonej co do opisanego przez nią przebiegu czynności notarialnych, aczkolwiek omawiając zeznania pokrzywdzonej w części uznanej za niewiarygodną, skoncentrował się w tym zakresie li tylko

na opisywanych
przez C. M.
okoliczności
zapoznawania
się z treścią
pełnomocnictwa
w poczekalni
rejent Z.,
tłumacząc
jednak ten fakt
możliwością
pomylenia przez
pokrzywdzoną
analizowanych
czynności
notarialnych z
czynnościami
potwierdzenia
podpisu przy
udzieleniu
zwykłego
pełnomocnictwa,
gdzie treść
pełnomocnictwa
nie jest
odczytywana
przez notariusza
oraz upływem
czasu (k. 48
formularza
uzasadnienia).
W świetle
powyższego fakt
sposobu
przeprowadzenia
przez notariusza
Z. czynności
notarialnych w
dniu (...) roku
nie powinien
budzić
wątpliwości
akurat
apelującego
obrońcy, na
co pośrednio
wskazuje
apelacja
pełnomocnika
oskarżycielki

posiłkowej
subsydiarnej,
która nie bez
kozery
kontestowała
przecież ocenę
zeznań świadka
Z.. Intencja
skarżącego staje
się jednak
oczywista w
zestawieniu -
uznanych przez
Sąd Okręgowy
za wiarygodne
w całości zeznań
świadka E. Z.
z obdarzonymi
walorem
wiarygodności w
przeważającej
części
zeznaniami C.
M. - w
zakresie w jakim
ta utrzymywała,
że nie miała
zamiaru
sprzedać istotnej
w sprawie
nieruchomości
G. H., której
zleciała ustnie
podjęcie starań
zmierzających
do odzyskania
od Skarbu
Państwa
wywłaszczanej
nieruchomości
na swoją rzecz
i jedynie z tym
zamiarem udała
się do notariusza
Z., tj. w celu
udzielenia
oskarżonej
pełnomocnictwa
notarialnego do
przeprowadzenia

niezbędnych dla
załatwienia tej
sprawy
formalności,
przy czym ta
ostatnia
okoliczność
wynika z ustaleń
Sądu meriti,
bowiem sama
pokrzywdzona
utrzymywała, że
pełnomocnictwo
miało być do
czynności
urzędowych,
związanych z
rozgraniczeniem
w sprawie sporu
sąsiedzkiego i
odbioru
korespondencji
(np. k. 53, 339
akt (...)).

Analizując treść
zeznań świadka
Z. oraz
wyprowadzone z
niej przez Sąd
meriti wnioski,
nie sposób nie
zgodzić się ze
skarżącym, że
pozostają one
w częściowej
sprzeczności, w
tym co do
świadomości C.
M. odnośnie do
rodzaju
dokonywanych
w kancelarii
rejent Z.
czynności i jej
intencji:

„W trakcie
podpisywania
aktu

notarialnego
notariusz E. Z.
(1) wskazała
stronom niską
cenę
nieruchomości
wskazaną w
przedwstępnej
umowie
sprzedaży.
Wówczas G. H.
(1) oświadczyła,
że na ustaloną
cenę wpływ
mają wzajemne
rozliczenia
finansowe
pomiędzy nią,
a C. M. (1).
Notariusz E.
Z. (1) wskazała
wówczas, że w
umowie
przedwstępnej
sprzedaży winna
zostać wskazana
faktyczna cena
kupna –
sprzedaż, a
ewentualne
wzajemne
rozliczenia
powinny zostać
uwzględnione
jako potrącenie.
Notariusz
wskazała, że
należy ustalić
co będzie w
sytuacji, gdy
w przypadku
zwrotu
wyłączonej
nieruchomości
kwota
podlegająca
zwrotowi na
rzecz Skarbu
Państwa tytułem
odszkodowania

przez C. M. (1) będzie wyższa niż kwota ustalona jako cena w umowie przedwstępnej sprzedaży. C. M. (1) podała wówczas, że na tej nieruchomości jest wysypisko śmieci, a co za tym idzie wartość tej nieruchomości jest i tak niższa niż wskazana w akcie notarialnym, a poza tym wszelkie koszty związane z nieruchomością pokryje G. H. (1), a działka będzie stanowić wynagrodzenie za świadczone na jej rzecz usługi” (k. 7-8 formularza uzasadnienia).

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych – opartych w całości na wiarygodnych zeznaniach E. Z. – nie sposób uznać, że pokrzywdzona w ogóle nie rozumiała znaczenia przedsiębranych czynności

prawnych, a
zwłaszcza ich
rodzaju. Wszak,
gdyby
pokrzywdzona
miała li tylko
udzielić
oskarżonej
pełnomocnictwa
do czynności
urzędowych,
administracyjnych,
to nie byłoby
rozmowy na
temat ceny
sprzedaży
nieruchomości i
ewentualnej jej
nieadekwatności,
a tym bardziej
potrzeby
sporządzenia
dwóch
odrębnych
aktów
notarialnych w
czasie
jednorazowego
pobytu stron
w kancelarii
rejenta w dniu
(...) roku.
Tymczasem, w
świetle zeznań
notariusza,
pokrzywdzana
była aktywnym
uczestnikiem
czynności - po
zwróceniu przez
nią uwagi na
szczególnie
niską cenę
sprzedaży ((...)
zł) oświadczyła,
że działka ta
nawet tyle nie
jest warta,
bowiem znajduje
się na niej

wysypisko
śmieci, a poza
tym wszelkie
koszty pokrywać
będzie G. H.,
gdyż ona nie
będzie niczego
płaciła (np. k.
373). Skoro
zatem w czasie
uzgadniania
treści umowy
przedwstępnej
sprzedaży
spornej
nieruchomości
była mowa o
cenie,
wzajemnych
rozliczeniach
stron i pomimo
zwrócenia uwagi
przez notariusza
na cenę, która
mogła być niższa
niż wysokość
zwaloryzowanego
odszkodowania,
jakie
pokrzywdzona
winna uiścić
w przypadku
wydania
pozytywnej
decyzji
zwrotowej –
co spowodowało
zresztą stosowną
korektę
przygotowanego
projektu aktu
poprzez
dopuszczenie
możliwości
negocjowania
(podwyższenia)
ceny sprzedaży,
jak zeznała
świadek Z. (k.
373, 1496, 1589)

– a strony nadal wyrażały stanowczą wolę zawarcia tego aktu, to zgodzić należy się ze skarżącym, iż nie sposób uznać, że pokrzywdzona w ogóle o sprzedaży z oskarżoną nie rozmawiała i nie nosiła się z takim zamiarem na przyszłość. Gdyby bowiem C. M. była przekonana, że udziela oskarżonej li tylko pełnomocnictwa, to rozmowy z notariuszem na temat ceny sprzedaży i wartości wyłączonej na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości czy wzajemnych rozliczeń stron pozbawione byłyby jakiegokolwiek sensu i logiki. Zrozumienie rodzaju zawieranego aktu na tym podstawowym wszak poziomie było dostępne możliwościom intelektualnym pokrzywdzonej oraz jej doświadczeniu

życiowemu,
mimo
podstawowego
wykształcenia
oraz pewnych
deficytów
poznawczych
wynikających z
przewagi
myślenia
konkretnego nad
abstrakcyjnym.
Jak trafnie
podniósł
apelujący,
badania
przeprowadzone
przez powołane
w sprawie biegłe
z zakresu
psychologii K.
P. i G. S.
nie wykazały u
pokrzywdzonej
psychologicznych
wykładników
zaburzeń
psychicznych,
poważnych
zaburzeń
organicznych
(...), za to
potwierdziły
przeciętny
potencjał
intelektualny w
ramach grupy
wiekowej.
Owszem, biegłe
już w opinii z (...)
r. potwierdziły
również pewne
deficyty
poznawcze i
obszary gorszego
funkcjonowania
pokrzywdzonej,
w tym trudności
ze zrozumieniem
skomplikowanych

związków
przyczynowo -
skutkowych na
poziomie
abstrakcyjnym,
oderwanych od
konkretnych
zdarzeń i
doświadczeń
oraz języka
specjalistycznego,
co jednak nie
wykluczało w
sprzyjających
warunkach (a
takie
pokrzywdzonej
zapewniono jak
to wynika z
ustaleń Sądu I
instancji), aby
pokrzywdzona
była świadoma
rodzaju
czynności do
jakich
przystąpiła w
kancelarii
notariusza Z..
Zgodzić zatem
należy się z
apelującym, że
w ocenie tej
części zeznań
pokrzywdzonej
zabrakło Sądowi
Okręgowemu
konsekwencji –
z jednej strony
pokrzywdzona
miała
kalkulować cenę
(...) zł jako
adekwatną do
rzeczywistej
wartości
nieruchomości,
a z drugiej
nie rozumieć
znaczenia

przesiębranej
czynności, kiedy
to właśnie
ustalenie ceny
nadawało sens
tej czynności,
której
przeprowadzenie
strony mogły
planować jeszcze
na długo przed
oględzinami
spornej
nieruchomości
pracowników
Starostwa
Powiatowego w
P..

- ad 1. b) i
związanego
z _____ nim
zarzutu
błędu w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
punkcie 3.
lit. c.

Co do zasady
zgodzić należy
się z apeluującym,
że skoro, wedle
uznanych za
wiarygodne
zeznań E. Z.,
pełnomocnictwo
do wykonania
umowy
przedwstępnej
sprzedaży było
drugą w
kolejności
czynnością
notarialną z
udziałem
pokrzywdzonej i
zostało
udzielone

zgodnie z wolą
pokrzywdzonej,
która uzasadniła
to częstymi
wyjazdami (np.
k. 1626, 1635),
to było ono
naturalną
konsekwencją
zawarcia
przedwstępnej
umowy
sprzedaży
spornej
nieruchomości.
To zaś logicznie
potwierdzało
wniosek, że
pokrzywdzona
nie tylko nosiła
się z zamiarem
udzielenia
oskarżonej
pełnomocnictwa
do czynności
związanych z
procedurą
odzyskania od
Skarbu Państwa
wyłączonej
nieruchomości –
do czego
zbędnym było
pełnomocnictwo
notarialne -
ale także jej
następczej
sprzedaży na
rzecz
oskarżonej. W
tym zakresie Sąd
Okręgowy był
także
niekonsekwentny
w swoim
wnioskowaniu.
Skoro bowiem
świadek Z.
zeznała, iż zapis
o umocowaniu

oskarżonej do wykonania umowy przedwstępnej sprzedaży umieściła w treści pełnomocnictwa z związku z jednoznacznym oświadczeniem C. M. (k. 76v, 195, 1495, 1635), to nie sposób uznać, że pokrzywdzona nie miała świadomości co do tego, że umocowuje ono oskarżoną nie tylko do czynności w tzw. postępowaniu zwrotowym, ale także i do wykonania umowy przedwstępnej sprzedaży, którą chwilę wcześniej zawarła z oskarżoną.

Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, że świadek Z. nie pamiętała czy termin na czynności notarialne był dla stron zarezerwowany tylko dla umowy przedwstępnej, czy także pełnomocnictwa, jednakże pamiętała, że „Wyjątkowo w

tym pełnomocnictwie było zawarte, że pełnomocnik ma prawo wykonać umowę wcześniej zawartą przez panią M.” (k. 195 akt Ds.). W tym stanie rzeczy kwestia zawarcia pełnomocnictwa w formie notarialnej „do wszystkiego” mogła powstać ad hoc, co zresztą świadek sugerowała także w czasie ponownego procesu sądowego (k. 1640). Zatem twierdzenia Sądu meriti co do tego, że pokrzywdzona w dniu (...)(...) r. podpisała akty notarialne, w tym ww. pełnomocnictwo, tylko dlatego, że „kazali to podpisać”, a nie dlatego, że pokrzywdzona tego chciała jawiło się jako dowolne.

Powyższe jednak nie uprawniało do wniosku, że oskarżycielka posiłkowa subsydiarna

miała
świadomość
wszystkich
skutków
prawnych
przedsiębranych
czynności,
zwłaszcza
pełnomocnictwa,
pomimo
prawidłowego
pouczenia przez
przeprowadzającego
czynności
notariusza, gdyż
to przekraczało
granice jej
percepcji -
nieumiejętności
rozumienia
złożonych
związków
przyczynowo -
skutkowych, w
tym specyfiki
języka prawnego
i prawniczego,
jak to wynika z
treści
sporządzonych
w sprawie opinii
sądowo-
psychologicznych
biegłych K. P.
i G. S., a
czego nie sposób
utożsamiać z
niezdolnością do
rozpoznania
znaczenia czynu
i pokierowania
swoim
postępowaniem
z powodu
choroby
psychicznej,
upośledzenia
umysłowego lub
innego
zakłócenia

czynności
psychicznych,
wbrew
supozyjom
skarżącego.

W świetle
wniosków
wydanych przez
ww. biegłe opinii
– tak ustnych,
jak i pisemnych,
opartych
zarówno na
badaniach
klinicznych C.
M., analizie
akt sprawy,
jak i obecności
w czasie jej
przesłuchań na
rozprawie,
uprawnionym
było
wnioskowanie,
że
pokrzywdzona
nie zdawała
sobie sprawy z
tego, że G. H. na
mocy zawartych
w dniu (...) r.
aktów
notarialnych
będzie mogła
przenieść na
siebie sporną
nieruchomość –
po jej uprzednim
odzyskaniu od
Skarbu Państwa
– nie tylko
pod nieobecność
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej, ale
także bez jej
wiedzy i bez
zapłaty ceny.
W tym zakresie

oceny Sądu meriti nie tylko pozostawały w zgodzie z treścią opinii sądowo – psychologicznych i sposobem codziennego funkcjonowania pokrzywdzonej, którego odbiciem były także protokoły rozprawy toczącego się w niniejszej sprawie długoletniego procesu sądowego, czy nawet procesu cywilnego o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w sprawie (...)

Sądu Rejonowego P. w P., obrazujące również sposób myślenia i zachowania pokrzywdzonej, ale także odpowiadały zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

Pokrzywdzona jednoznacznie akcentowała, że wedle jej wyobrażenia, aby doszło do sprzedaży musi być umowa z rozmową

wstępną,
uzgodniona
cena, zapłata
(k. 321-322):
(...) jak ktoś
sprzedaje
ziemię, to się
ugadza umową
jakaś czymś,
kwotę, a ja
nie dostałam ani
grosza od pani
H., ani kawałka
ziemi, jak to
można nazwać,
że sprzedałam ?”
(k. 1693).
Niewątpliwie
słowa te były
przejawem
konkretnego,
praktycznego
podejścia
pokrzywdzonej,
opartego na jej
doświadczeniu
życiowym, ale
także emanacją
zasad
elementarnej
uczciwości: „
Ja nigdy w
życiu nikogo
nie oszukałam
(...)” (k. 321).
Trudno zarzucać
pokrzywdzonej,
że nie
dopuszczała
nawet myśli, iż
oskarżona może
nie
poinformować
jej o uzyskaniu
decyzji
zwrotowej, o
wysokości
zwaloryzowanego
odszkodowania,
jak również o

wystąpieniu do sądu wieczystoksięgowego z wnioskiem o wpis prawa własności spornej nieruchomości na rzecz oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej – po uprawomocnieniu się decyzji zwrotowej – jak również o planowanym terminie zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży i jej zawarciu w dniu (...) (...) r. – nie upewniwszy się nawet czy C. M. nie chciałaby osobiście przystąpić do aktu - a nade wszystko, bez zapłaty ceny – nawet tej ustalonej przez nią samodzielnie w umowie ostatecznej (reszty z kwoty (...) zł, tj.(...) zł pozostałych po zarachowaniu kwoty (...) zł na poczet zwaloryzowanego odszkodowania uiszczzonego przez oskarżoną z tytułu decyzji zwrotowej). W

tym zakresie
zeznania
pokrzywdzonej
były niezmiennie,
znajdowały
oparcie w
dokumentacji
postępowania
zwrotowego i
wieczystoksięgowego,
potwierdzającej
odbiór całej
korespondencji
od momentu
złożenia
pełnomocnictwa
notarialnego na
adres
oskarżonej, a
także w zasadach
logiki i
doświadczenia
życiowego. Jak
słusznie wszak
argumentował
Sąd Okręgowy,
gdyby oskarżona
działała w
interesie
pokrzywdzonej i
dobrej wierze, to
nie
zapewniałaby jej
fałszywie o nadal
toczącym się
postępowaniu
zwrotowym, a
nade wszystko
zapłaciłaby
pokrzywdzonej
cenę, choćby
zbliżoną do
kwoty
oszacowania z
operatu
szacunkowego
sporządzonego
w postępowaniu
zwrotowym,
pomniejszoną o

kwotę
zwaloryzowanego
odszkodowania
na rzecz Skarbu
Państwa.
Niepodobieństwem
w świetle zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego jest
bowiem to, że
gdyby oskarżona
uiściła cenę –
choćby tę z aktu
notarialnego - to
jako
profesjonalistka
dysponowałaby
pokwitowaniem
zapłaty, a ta
nigdy nie
podnosiła, że
takowe w ogóle
istniało. W tym
sensie rację
ma więc Sąd
Okręgowy, że
oskarżona
nadużyła swojej
pozycji
względem
pokrzywdzonej,
wykorzystując
pełnomocnictwo
do dokonania
czynności „sama
ze sobą” z
rażącym
pokrzywdzeniem
drugiej strony, w
której imieniu i
na której rzecz
również miała
działać, czego
oskarżycielka
posiłkowa z racji
swojej niskiej
świadomości
prawnej, a nade
wszystko

zaufania jakim darzyła ww., nie była w stanie przewidzieć, godząc się na udzielenie G. H. pełnomocnictwa o tak szerokim zakresie.

- ad 1. c) i 1. e) oraz
związanego z _____ ww.
zarzutami
zarzutu
błędu _____ w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
pkt 3. lit. b i
lit. d, lit. e.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż fakt, że pokrzywdzona samodzielnie złożyła wniosek do Urzędu Miasta i Gminy S. w dniu (...) roku o wykup działki nr (...) o pow. 2.400 m^(2), położonej w sąsiedztwie spornej nieruchomości, proponując 120 zł za m^(2) w celu przeznaczenia jej na cele publiczne (in concreto drogę), a następnie w dniu (...) roku samodzielnie wynegocjowała

cenę jej
sprzedaży za
kwotę 60 zł
za m^(2)
jej powierzchni
(vide dokumenty
w kserokopii
akt (...) (...)
S. – Załącznik
nr 1), podważa
ustalenie, że
pokrzywdzona
była w błędzie
co do wartości
rynkowej
spornej
nieruchomości.
Po pierwsze,
przedmiotowy
wniosek
pokrzywdzona
złożyła
samodzielnie,
ale sporządziła
go z pomocą
wnuczki, gdyż
jak sama po
wielokroć
zeznawała
sporządzanie
pism nastęczało
jej trudności,
dlatego dla
załatwienia
bardziej
złożonych
„spraw
urzędowych”
zwyczajowo
zasięgała
pomocy osób
fachowych –
adwokat A. M.
– P. i polecanej
jej przez ww.
oskarżonej
właśnie, której
wszak, jak
wynika z

niekwestionowanych
ustaleń Sądu
Okręgowego, w
dniu (...) r.
zleciała, jako
reprezentującej
Biuro (...)
w P., ul.
(...), świadczenie
bezterminowo
usług dot. obrotu
nieruchomościami,
w zakresie m.in.
regulacji stanu
prawnego i
faktycznego,
zgodnego z
podziałami
geodezyjnymi i
postanowieniami
zawartymi w
dokumentach
sądowych i
administracyjnych
(k. 3 formularza
uzasadnienia).
Po wtóre,
czynności te
miały charakter
konkretny i
nie wykaczały
poza wiedzę
nabytą w drodze
doświadczenia
życiowego
pokrzywdzonej,
do których bez
wątpienia należy
m.in. nabycie
umiejętności
targowania się w
czasie
dokonywania
zakupów i
załatwiania
innych spraw
dnia
codziennego, jak
słusznie
argumentował w

tym zakresie
Sąd Okręgowy
w odwołaniu do
opinii biegłych
psychologów. Po
trzecie,
okoliczność, że
pokrzywdzana
była osobą
zaradną, a tym
samym, że z
tego względu
była w stanie
samodzielnie
dowiedzieć się
o możliwości
wykupu jej
własnej ziemi
pod drogę przez
gminę S., a
nawet tego, ile
gmina byłaby w
stanie zapłacić
za grunt
przeznaczony na
urządzenie drogi
publicznej –
których ceny
jak powszechnie
wiadomo są
z reguły dużo
niższe aniżeli
innych gruntów
- nie uprawniał
do
przeprowadzonego
przez skarżącego
wnioskowania,
że
pokrzywdzona
była świadoma
faktycznej
wartości
rynkowej
spornej
nieruchomości,
a tym samym,
iż godząc się na
cenę wskazaną
w akcie

notarialnym
umowy
przedwstępnej
sprzedaży (...)
zł za 1,2144 ha
jej powierzchni)
nie była ona
w błędzie co
do rzeczywistej
wartości
rynkowej
odnośnie
nieruchomości.
Powtórzyć w
tym miejscu
należy, za Sądem
Okręgowym, że
gdyby
pokrzywdzona
znała faktyczną
wartość rynkową
rzecznej
nieruchomości –
ustaloną
prawidłowo w
postępowaniu
na kwotę (...) zł
– to postępując
racjonalnie nie
zgodziłaby się
nie tylko na
cenę wskazaną
w umowie
przedwstępnej
sprzedaży
spornej
nieruchomości,
ale także na
podaną przez
oskarżoną w
ostatecznej
umowie
sprzedaży z dnia
(...) (...) roku
cenę (...) zł.
Ustalenie ceny
na poziomie o
– odpowiednio
– ponad
dziewięćdziesiąt

i dwudziestokrotnie niższym od rynkowej wartości nieruchomości klóciłoby się ze zdrowym rozsądkiem - nawet biorąc pod uwagę istniejące pomiędzy stronami rozliczenia, w tym z tytułu konieczności zwrotu zwaloryzowanego odszkodowania. Strony wszak nie znajdowały się w przymusowym położeniu (spowodowanym np. niewypłacalnością, grożącą egzekucją) ani nie łączyły je bliskie relacje tego rodzaju (jak pomiędzy osobami najbliższymi - np. rodzicami i dziećmi), które usprawiedliwiały ustalenie ceny sprzedaży na poziomie tak rażąco odbiegającym od rzeczywistej ceny rynkowej przedmiotowej nieruchomości. Jak trafianie argumentował Sąd Okręgowy,

już samo
stwierdzenie C.
M. wobec
notariusza Z., że
odnośna działka
nie jest nawet
 warta tych (...)
zł świadczy o
tym, że była ona
w tym właśnie
względzie w
błędzie,
bezpodstawnie
zakładając, że
konieczność
zwrotu
zwaloryzowanego
odszkodowania i
zalegające na
niej śmieci
czynią ją de facto
bezwartościową
– oczywiście
z rynkowego
punktu
widzenia, bo
tylko taka
wartość mogła
stanowić punkt
odniesienia.
Gdyby jednak
nawet przyjąć
za skarżącym,
iż pokrzywdzona
znała
rzeczywistą
wartość gruntów
w J., to nawet
odnosząc cenę
wynegocjowaną
przez nią w
(...) roku za
wykup gruntu
przez (...) w
S. pod drogę do
wartości spornej
nieruchomości
w (...) roku i
(...) roku, to
bez wątpienia

oscylowałyby
ona na poziomie
ponad 700 tys.
zł (728 640 zł
= 60 zł x 12.144
m⁽²⁾powierzchni
spornej
nieruchomości),
co nie
pozostawałoby w
żadnych
rozsądnych
graniach ani do
ceny określonej
w umowie
przedwstępnej
sprzedaży, ani w
umowie
ostatecznej,
gdzie ceny te w
przeliczeniu na
1 m^(2) nadal
przedstawiłyby
się na tym tle
skrajnie nisko,
albowiem
wnosiłyby –
odpowiednio -
0,8 zł i 3,3
zł za m^(2).
Rozważania te
mają jednak
charakter
spekulatywny,
nie sposób
bowiem odnosić
stanu wiedzy/
świadomości
pokrzywdzonej z
(...) czy (...) roku
do (...) roku
ani też poziomowi
cen z tego
czasookresu, a
już tym bardziej
cen gruntów
przeznaczonych
pod drogę
publiczną na

ceny
nieruchomości o
dużo większym
potencjale
inwestycyjnym,
jak w przypadku
spornej
nieruchomości.

Dodać wypada
i to, że
pokrzywdzona
nie miała ani
obowiązku, ani
powinności
samodzielnego
ustalenia
wartości
odnośnej
nieruchomości
skoro zleciała
oskarżonej, jako
profesjonalnemu
podmiotowi w
sprawach dot.
obrotu i
zarządzania
nieruchomościami,
kompleksową
obsługę w tym
zakresie, przy
czym jej osoba
została jej
polecona przez
znanego sobie
adwokata, nie
miała więc
podstaw
zakładać, iż ta
będzie działać
na jej szkodę.
Wszak normą
społeczną jest
to, że ludzie
sobie wzajemnie
ufają i się
nie oszukują.
W konsekwencji
tego nadużyciem
są twierdzenia

skarżącego, iż Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, jako osobie o tylko podstawowym wykształceniu, starszej i schorowanej – to, że pokrzywdzona zdała się na oskarżoną przy prowadzeniu swoich spraw związanych z nieruchomościami, w tym odzyskaniem od Skarbu Państwa istotnej w sprawie nieruchomości, ufając jej profesjonalizmowi, ale także zwykłej uczciwości i rzetelności, świadczyło o świadomości jej własnych ograniczeń. Zauważyć przy tym należy, iż Sąd Okręgowy przyjął, że pokrzywdzona była nieporadna w kwestiach prawnych (k. 58 formularza uzasadnienia), a nie życiowych, co niesłusznie przypisuje mu apelujący. Fakt, że potrafiła być operatywną,

zaradną osobą,
np.
zorganizować
pomoc prawną
sobie i synowi w
procesie
rozwodowym,
zawrzeć umowę
wynajmu,
zachowywać się
asertywnie w
sporze
rozgraniczeniowym
z sąsiadem, czy
w sprawach
lokalnych, jak
wynika choćby z
zeznań świadka
M. D., a nawet
z przebiegu
przesłuchań w
niniejszym
postępowaniu,
nie świadczyło,
że była w stanie
kontrolować
poczynania
oskarżonej oraz
jej zamiary już
choćby z tego
względu, że
jej ufała -
dopóty dopóki
się nie zawiodła
i nie poczuła
oszukana. Z
tych względów
pokrzywdzona
mogła
zbagatelizować
zastrzeżenia
notariusza Z. co
do ceny spornej
nieruchomości
w umowie
przedwstępnej
sprzedaży, nie
dopuszczając
nawet myśli,
że oskarżona

mogłaby celowo
wykorzystać jej
błędne
mniemanie o
wartości
przedmiotowej
nieruchomości,
zeterminowane
nie tylko faktem
zalegającego na
niej wysypiska
śmieci, ale i
koniecznością
zwrotu
zwaloryzowanego
odszkodowania,
wyłaconego w
(...) r. w kwocie
(...) „starych”
złotych.
Okoliczności tej
oskarżona była w
pełni świadoma,
która celowo
fakt ten
wykorzystała.
Jak słusznie
bowiem uznał
Sąd Okręgowy
G. H., wiedziała
na podstawie
bezpośrednich
kontaktów z
pokrzywdzoną,
że ta nie tylko nie
posiadała wiedzy
specjalistycznej
w dziedzinie
szacowania
nieruchomości,
ale, że w
ogóle dysponuje
ograniczonym
zasobem wiedzy
ogólnej,
ograniczonej do
zakresu jej
codziennego
funkcjonowania
i zdobytego

doświadczenia
życiowego, a
nade wszystko,
że ufała jej,
skoro zleciła
oskarżonej
prowadzenie
szeregu swoich
spraw jako
profesjonalistce.
Dodatkowo,
oskarżona
właśnie z racji
swojej profesji
i doświadczenia
życiowego miała
wiedzę odnośnie
wartości spornej
nieruchomości,
a przystępując
do umowy
ostatecznej znała
już wynik
operatu
szacunkowego
sporządzonego
na użytek
postępowania
zwrotowego i
wynik decyzji
zwrotowej, o
czym nawet nie
poinformowała
pokrzywdzonej,
co
jednoznacznie
świadczyło o jej
złych intencjach
i wcale nie
wykluczało się
z tym, że
pokrzywdzona w
ogóle chciała
zbyć oskarżonej
nieruchomość –
po jej
odzyskaniu od
Skarbu Państwa
– oraz, że
co do zasady

rozumiała, iż nie tylko zawarła z G. H. przedwstępną umowę sprzedaży, ale i udzieliła jej pełnomocnictwa do jej wykonania.

- ad 1. d) i
związanego
z _____ nim
zarzutu
błędu _____ w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
pkt 2. lit. f.
lit. j.

Przeprowadzonej przez Sąd meriti oceny zeznań pokrzywdzonej nie podważała okoliczność, że części pism urzędowych pokrzywdzona, nawet jeśli je czytała to właściwie nie rozumiała i nie zdawała sobie sprawy z ich skutków prawnych.

Powyższe należy odnieść w szczególności do odebranego przez nią osobiście zawiadomienia z sądu wieczystoksięgowego o wpisie prawa własności

spornej
nieruchomości
na rzecz
oskarżonej.
Wszak z opinii
sądowo-
psychologicznych
– tak pisemnych
jak i ustnych
- jednoznacznie
wynikało, że
pokrzywdzona
ma trudności ze
zrozumieniem
języka
prawniczego,
złożonych
dokumentów z
racji poziomu
wykształcenia i
doświadczenia
życiowego, przez
co nie
wykształciła ona
umiejętności
rozumienia
pojęć
abstrakcyjnych,
złożonych
związków
przyczynowo –
skutkowych –
myślenie
przebiega u ww.
na poziomie
konkretnym,
opartym na
osobistym
doświadczeniu
życiowym.
Również sama
pokrzywdzona
wielokrotnie
podkreślała, że
załatwianie
spraw bardziej
skomplikowanych,
czy tym bardziej
pisanie i czytanie
pism

urzędowych ze
zrozumieniem
nastęczało jej
trudności –
trawestując
słowa C. M. -
wolałby przeorać
pole niż czytać
dokumenty (np.
k. 232, 238).
Z tego właśnie
względu
częstokroć
zasięgała porad
prawnych u
profesjonalistów,
jakim w jej
oczach mieniła
się także
ówcześnie
oskarżona.
Wnioskowania
tego nie
osłabiało to, że
pokrzywdzona
potrafiła
przeczytać ze
zrozumieniem
zawiadomienie
nadesłane ze
Strata
Powiatowego w
P. o terminie
wizji lokalnej
rzecznej
nieruchomości,
wyznaczonej na
dzień (...) (...) r. - bezspornie
wszak ustalono,
że oskarżona
nie została o
tym terminie
powiadomiona,
a zatem
informację o
wizji w terenie ta
mogła powziąć
jedynie od
pokrzywdzonej.

Zauważyć jednak należy, iż w takiej sytuacji pokrzywdzona, przekazując oskarżonej informację o treści tego powiadomienia miała szansę uzyskać od niej stosowne wyjaśnienia. Ponieważ jednak treść odnośnego pisma była krótka i nieskomplikowana pokrzywdzona, która posiada umiejętność czytania i pisania była w stanie, po jego uważnej lekturze, samodzielnie zrozumieć jego sens – nawet, jeżeli przybyła na oględziny spóźniona – wszak tylko dzięki refleksowi C. M. obie - pokrzywdzona i oskarżona - stały się we właściwym miejscu przez co mogły zostać zapoznane z treścią protokołu oględzin – ich przedmiotem i wynikami (k. 512), nawet, jeśli przyjąć, że pokrzywdzona

nie robiła
wrażenia osoby
zorientowanej
względnie mniej
zorientowanej
aniżeli
oskarżona,
wedle pamięci
świadka
przeprowadzającego
wizję w terenie
pod kątem
możliwości
dokonania
zwrotu
wywłaszczonej
nieruchomości
(vide protokół
przesłuchania
M. K. (1) z
dnia (...) r. w
sprawie (...) –
k. 2107-2108).
Wprawdzie Sąd
Okręgowy uznał,
że
pokrzywdzona
faktycznie nie
była
zorientowana
czego dotyczyły
ogłędziny
pracowników
Starostwa
Powiatowego w
P., sam jednak
przyjął, że skoro
w jej trakcie
„wyszła” kwestia
pełnomocnictwa
dla oskarżonej,
a pokrzywdzona
miała być
przekonana, że
stając do aktów
notarialnych w
dniu(...)(...) r.
umocowuje
oskarżoną tylko
do czynności

urzędowych
związanych z
odzyskaniem
spornej
nieruchomość
(k. 26
formularza
uzasadnienia),
to logicznym
był wniosek,
iż pokrzywdzona
miała
świadomość, że
wizja miała
związek ze
zwrotem
wywłaszczonej
nieruchomości.

Wprawdzie
pokrzywdzona
różnie opisywała
cel wizji,
jednakże nawet z
tych wypowiedzi
procesowych nie
można wysnuć
wniosku, że C.
M. nie była
w ogóle w
tym temacie
zorientowana:

- „Ja myślałam,
że wizja dotyczy
spraw
geodezyjnych,
związanych ze
zwrotem
nieruchomości”(przesłuchanie
z (...) r. - k. 53 akt
Ds.);

- „(...) myślałam,
że to jest
postępowanie
geodezyjne o
rozsądzenie
z (...) r. w
sprawie (...) -

k. 663 akt
głównych);

- (...) „zawiadomiłam
panią H., że
urzędnicy
przyjadą
oszacować co
tam ma
być (przesłuchanie
z (...) r. - k. 707
akt głównych);

- (...) starostwo
wyzaczyło
termin, że mam
przyjechać na tę
działkę i oni
oszacują jakie
są tam szkody
(przesłuchanie
z dnia 19.11.2018
r. - k. 1502v akt
głównych)

- i na pytanie
czy była tym
zdziwiona: „Nie,
nie byłam
zdziwiona, ja
na to czekałam
(przesłuchanie z
(...) r. - k. 1517).

Wprawdzie Sąd
Okręgowy
przypisał G. H.
złe intencje,
uznając, iż
celowo
zatrzymała ona
oskarżycielkę w
niewłaściwym
miejscu, tak by
ta ostatnia nie
wzięła udziału w
wizji. Nie sposób
jednak uznać,
że oskarżona
miała ku temu

racjonalne powody - wszak i tak kontrolowała przebieg postępowania zwrotowego, a zamiarem pokrzywdzonej było odzyskanie spornej nieruchomości oraz jak ustalił Sąd odwoławczy jej następcza sprzedaż na rzecz oskarżonej. Zatem uznać należało, iż w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego opisana wyżej sytuacja mogła być efektem zwyczajnego nieporozumienia.

To zaś uprawniało do wnioskowania, że wbrew ocenom Sądu meriti pokrzywdzona miała świadomość toczącego się postępowania zwrotowego, czego pośrednim dowodem są zeznania świadka Z., która zeznała, że strony przed dokonaniem czynności notarialnej

rozmawiały w jej gabinecie o wycenie z urzędu, która jest standardowo przeprowadzana w postępowaniach zwrotowych, jak i wcześniejsza korespondencja odbierana przez pokrzywdzoną, zwłaszcza od Starosty (...) informującego o wszczęciu postępowania zwrotowego z wniosku pokrzywdzonej, która w swojej treści nie była zawła, a wręcz była krótka i konkretna (k. 73-110 akt (...)). Wniosek ten pozostaje zresztą w spójności z ustaleniem Sądu meriti, iż gdy pokrzywdzona dopytywała się o stan sprawy, to oskarżona informowała ją, że ciągle jest w toku, co nie miałoby logicznego sensu, gdyby C. M. w ogóle nie wiedziała, że postępowanie zwrotowe zostało już wszczęte.

Powyższego nie sposób jednak przekładać na możliwość zrozumienia zawiadomienia sądu wieczystoksięgowego o wpisie prawa własności na rzecz oskarżonej, choćby z uwagi na jego postać w formie tabeli, która może sprawiać problemy nawet osobom bardziej wyrobionym w czytaniu i pisaniu pism urzędowych, czego nie można powiedzieć o pokrzywdzonej, która nie nawykła do związanego z tym wysiłku intelektualnego, a która miała wręcz problemy z odróżnieniem podstawowych pojęć związanych z obrotem prawnym, w tym sądu wieczystoksięgowego od wpisu w księdze wieczystej (k. 344-345). Fakt ten jednocześnie nie oznaczał, że C. M. nie miała zdolności

uczenia się
nowych rzeczy,
dlatego np.
zeznając kilka
dni później w
procesie
cywilnym mogła
ww. pojęciem
posługiwać się
już ze
zrozumieniem.
Okoliczność ta
bynajmniej nie
świadczyła więc
o celowej
manipulacji
treścią zeznań,
jak chciał tego
apelujący
obrońca.

Mając na
uwadze brak
wyrobienia
pokrzywdzonej
w czytaniu pism
urzędowych, nie
sposób uznać, że
Sąd Okręgowy
dowolnie ocenił
zeznania
pokrzywdzonej
w zakresie w
jakim
utrzymywała
ona, iż nie miała
świadomości
przejścia prawa
własności
spornej
nieruchomości
na rzecz
oskarżonej - aż
do stycznia (...)
roku. Faktem
jest, że
pokrzywdzona
niezależnie od
zawiadomienia z
sądu

wieczystoksięgowego,
o którym była
wyżej mowa,
w latach (...)
odbierała szereg
korespondencji
od Burmistrza
Miasta i Gminy
S. w zw.
z wszczętym
przez oskarżoną
procesem
inwestycyjnym,
zmierzającym do
przekształcenia
spornych
gruntów w
działki
budowlane, a
następnie ich
zabudowy, w
tym - jak wynika
z niespornych
ustaleń Sądu
Okręgowego -
zawiadomienie z
24.10.(...) r.
o wszczęciu
postępowania w
sprawie wydania
decyzji o
warunkach
zabudowy,
zawiadomienie
(...)r. dotyczące
toczącego się
postępowania w
sprawie
ustalenia
warunków
zabudowy i
zagospodarowania
terenu dla
inwestycji
polegającej na
budowie zespołu
dziewięciu
budynków
mieszkalnych
jednorodzinnych

wolnostojących z garażami oraz zbiornikami bezodpływowymi na ścieki na działkach nr (...), położonych w J., ul. (...). Korespondencję w tym przedmiocie odbierała pokrzywdzona i przekazywała ją jak zawsze dalej oskarżonej. Zauważyć jednak należy, iż pisma w tej sprawie miały charakter „techniczny” i dla osoby nieorientowanej niewiele mówiły, w szczególności, jeśli uwzględnić to, że nie wynikało z nich, iż proces inwestycyjny toczy się z wniosku oskarżonej właśnie (k. 1892-1883, 1890-1891 akt głównych). Faktem natomiast jest, że wiosną (...) roku oskarżona wraz z mężem i synem rozpoczęli prace porządkowe na spornej nieruchomości, obejmujące wykarczowanie

działki,
usunięcie
zalegających na
niej odpadów i
niwelację
terenu, co trwało
około 2-3
miesiące. Z kolei
w 2009 roku
oskarżona i
jej syn -
obdarowany
przez G. H. jedną
z działek, na
które podzielono
przedmiotową
nieruchomość -
rozpoczęli
budowę domów.
Wzniesione
budynki - dachy
i część ścian były
widoczne z ulicy
(...), do których
odległość w
linii prostej
wynosiła ponad
330 metrów,
jak ustalił Sąd
Okręgowy. Ulicą
tą w okresie
letnio-
jesiennym
pokrzywdzona
jeździła po zakup
ziemniaków -
średnio raz w
miesiącu.

W kontekście
powyższego,
zgodzić należało
się z apelowującym,
iż ustalenie Sądu
meiti, co do
tego, że
pokrzywdzona,
choć
obiektywnie
miała możliwość

dostrzeżenia
wzniesionych na
spornej
nieruchomości
budynków, to
nie wiedziała o
powyższym aż
do początku (...)
roku, kiedy o
fakcie tym miała
dowiedzieć się
od syna A. M. (1),
jawiło się jako
dowolne. B. ono
na zeznaniach C.
M. (1) i A.
M. (1), przy
czym ten ostatni
nie potrafił faktu
tego osadzić w
ramach
czasowych, zaś
oskarżycielka
zdarzenie to
wiązała z
pозwem
rozdowowym,
jaki w grudniu
(...) roku wniosła
synowa
pokrzywdzonej -
M. M. (2)
przeciwko A. M.
(1). Fakt ten
skłonił bowiem
pokrzywdzoną
do zaciągnięcia
porady prawnej
u adw. A. M. P.,
co zaowocowało
udzieleniem
pełnomocnictwa
przez
oskarżycielkę
posiłkową rad.
pr. R. W. (1), za
którego sprawą
pokrzywdzona
pознаła treść
aktu

notarialnego
sprzedaży
spornej
nieruchomości,
jaki w dniu
20.02.(...) r. G.
H. (1) zawarła
„sama ze sobą”.
W ocenie Sądu
odwoławczego o
ile zgodzić
należy się z
Sądem meriti, że
o ww. akcie
notarialnym
pokrzywdzona
rzeczywiście nie
wiedziało, a o
czym przekonuje
jej postawa –
z jednej strony
brak
dochodzenia
zapłaty z tytułu
ceny, a z drugiej
gwałtownej
zerwanie
wszelkich
kontaktów z
oskarżoną i
niezwykła
determinacją z
jaką
pokrzywdzona
przez wiele lat
dochodziła
swoich praw
przed sądami
karnymi i
cywilnymi - o
tyle
niezauważenie
przez okres
ponad trzech
lat tego, że
oskarżona objęła
nieruchomość w
posiadanie –
uprzątnęła ją i
pobudowała na

niej domy dla siebie i syna – wydaje się nieprawdopodobne z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Abstrahując nawet od zeznań najbliższych członków rodziny oskarżonej – jej męża, córki, synowej oraz syna, którzy mieli ewidentny interes procesowy w zeznawaniu na korzyść oskarżonej, a po części i własny, a których relacje procesowe były nie tylko częściowo niespójne tak wewnątrz, jak i względem siebie, ale i sprzeczne w stosunku do zeznań osób niezwiązanych ze sprawą, jak co do rozmiarów hałdy odpadów zalegających na spornej nieruchomości, a co zostało zresztą należycie przez Sąd Okręgowy wykazane (k. 35-37 formularza

uzasadnienia) -
trudno uznać,
że C. M.,
przejeżdżając w
okresie letnio -
jesiennym ok.
raz w miesiącu
w odległości
niewiele ponad
330 metrów
nie zauważyła
powstających
budynków na
spornym
gruncie. Nie
sposób wszak
uznać, aby
pokrzywdzona,
zlecając
oskarżonej
odzyskanie
swojej ojcowizny
- „matki ziemi”
jak ją nazywała
(k. 1041, 1504,
1514) - nie
wykazywała
żadnego nią
w tym czasie
zainteresowania,
co zresztą
znalazło
potwierdzenie w
zeznaniach A.
M. (1), który
stwierdzi, że
pokrzywdzona
wspominała mu,
że: „coś
się dzieje na
tej działce, o
budynku wtedy
nie mówiła tylko,
że jakieś budynki
powstają” (k.
520) i „Mama
po prostu się
interesowała jak
ta ziemia tam
wygląda” (k.

522), co wręcz wskazywało, że pokrzywdzona obserwowała jeszcze trwający proces inwestycyjny.

Okoliczność, że pokrzywdzona wcześniej mogła dostrzec budynki posadowione na spornym gruncie, nie oznaczała jednak tego, że fakt ten utożsamiała z utratą prawa własności do spornej nieruchomości, jak chciał tego apelujący.

Przeciwko lansowanemu przez skarżącego tokowi rozumowania przemawiało bowiem to, że pokrzywdzona:

- po pierwsze, w ogóle nie wiedziała o wydaniu decyzji zwrotowej,

- po drugie, nie wiedziała o wpisie prawa własności w księdze wieczystej na jej rzecz,

- po trzecie, nie wiedziała o zawarciu przez

oskarżoną
umowy
ostatecznej
sprzedaży,

- po czwarte, nie
otrzymała ceny
sprzedaży,

- po piąte, nie
miała
świadomości
wpisu prawa
własności w
księdze
wieczystej na
rzecz
oskarżonej,

co zostało w toku
postępowania
należycie przez
Sąd Okręgowy
wykazane -
przede
wszystkim
wiarygodnymi
zeznaniem C.
M.,
znajdującymi
oparcie w
zgromadzonej w
aktach
postępowania
dokumentacji,
opiniach
sądowo-
psychologicznych,
których nie były
w stanie
podważyć
szczątkowe
wyjaśnienia
oskarżonej.

Naturalnie, rację
miał apelujący,
że objęcie rzeczy
w posiadanie
jest
zamanifestowaniem

prawa do rzeczy
- dostrzegalnym
zewnątrznie i
pozwalającym
na
domniemanie,
że osoba
władająca nią
samoistnie jest
jednocześnie
uprawnioną do
rzeczy jak
właściciel.
Należy jednak
zauważyć, że
pokrzywdzona
mogła błędnie
zakładać, że
oskarżona, z
którą przecież
zawarła
przedwstępną
umowę
sprzedaży
spornej
nieruchomości –
pod warunkiem
zwrotu jej przez
Skarb Państwa
- zdecydowała
się objąć ją
w posiadanie –
w oczekiwaniu
na finał sprawy
zwrotowej,
biorąc na siebie
ryzyko czynienia
nakładów na
nieruchomości.
Pokrzywdzona,
mimo, iż była
zaradną kobietą,
to jednocześnie,
jak o sobie
mówiła, także
zwykłą, wiejską
kobietą – osobą
o małej
świadomości
prawnej, a

dodatkowo ufając oskarżonej, która miała ją zapewnić, że sprawa nadal pozostaje w toku. W tych okolicznościach, nawet wybudowanie domów na spornym gruncie wcale nie musiało zbudzać w niej niepokoju. Zatem w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego nie sposób wykluczyć takiego scenariusza. Logicznym bowiem jest, że gdyby pokrzywdzona nie zamierzała w ogóle zbyć rzeczonyj nieruchomości - tak jak ustalił to Sąd Okręgowy - to uświadomienie sobie, że osoba, której zleciła odzyskanie wyłączonej nieruchomości - dla siebie, przejęła ją bez jej woli, wywołałoby jej natychmiastową - od samego początku uświadomienia sobie tego faktu

– reakcję.
Tymczasem
pokrzywdzona
nawet nie
próbowała
wyjaśnić tej
sytuacji z
oskarżoną w
żaden sposób,
urywając
wszelkie z nią
kontakty
dopiero po
wizycie w
kancelarii adw.
M. – P.,
do której udała
się przecież nie
w związku z
rzekomo co
uzyskaną
informacją od
syna o
pobudowaniu
przez oskarżoną
domów na
spornych
gruntach, a w
związku z
pозwem
rozdowowym
wniesionym
przez synową.
Potwierdzały to
zeznania samej
pokrzywdzonej:
„Jak zobaczyłam
te dokumenty
(dot. sprzedaży
– uwaga SA),
to się bardzo
zdenerwowałam,
bo przyjechałam
z inną sprawą,
a dostałam taki
cios (...) (k. 235).

Powyższe
prowadziło do
wniosku, że

kwestia
posadowienia
budynków przez
oskarżoną na
spornej
nieruchomości
mogła pojawić
się niejako przy
okazji, w
związku z
omawianiem
sytuacji
rodzinnej
pokrzywdzonej,
tym bardziej,
że adw. A.
M. – P. była
przedstawiana
przez C. M.
jako przyjaciel
rodziny (k.
1041), a ona
sama miała
podawać się
nawet za członka
rodziny
pokrzywdzonej,
jak zeznała z
kolei świadek
Z.. W tych
okolicznościach
nie trudno
uznać, że ww.
adwokat, jako
osoba
kompetentna,
informacje te
postanowiła
sama
zweryfikować,
polecając dalsze
zbadanie sprawy
rad. pr. W., za
pośrednictwem
którego
pokrzywdzona
uświadomiła
sobie, że została
przez oskarżoną
oszukana, co

logicznie uzasadniało jej emocjonalną reakcję i nagłe zerwanie kontaktów z G. H., które do tego czasu układały się dobrze.

Powyższe nie klóciło się zatem z faktem jawnego czynienia nakładów na spornym gruncie przez oskarżoną, która wszak zdawała sobie sprawę z niskiej świadomości prawnej pokrzywdzonej, dodatkowo zapewniając ją o powolnym biegu sprawy.

W świetle takich ustaleń skarżący miał więc rację, że Sąd Okręgowy zbagatelizował zachowanie pokrzywdzonej w okresie po zawarciu kwestionowanej umowy sprzedaży, uznając, że nie miało ono znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co o tyle okazało się chybione, że pomimo, iż zamiar i intencje

stron należało badać na chwilę popelnienia przestępstwa, to jednak należało to czynić na podstawie całokształtu okoliczności sprawy ujawnionych w toku rozprawy, a więc także zachowania stron w okresie następującym po mającym mieć miejsce czynie, czego zbadanie nakazał Sąd Apelacyjny, uchylając poprzedni wyrok zapadły w sprawie. Tymczasem wnikliwa, zgodna z zasadami logiki i prawdopodobieństwa życiowego ocena tych okoliczności, doprowadziła Sąd odwoławczy do nieco odmiennej oceny zeznań C. M. aniżeli przyjął to Sąd Okręgowy w zakresie jej intencji, tj. tego, że zamiarem pokrzywdzonej była jednak sprzedaż spornej nieruchomości na rzecz G. H. oraz udzielenia tej ostatniej

pełnomocnictwa
do
reprezentowania
jej interesów
w postępowaniu
zwrotowym oraz
do wykonania
umowy
przyrzeczonej.

Okoliczność ta
nie uprawniała
jednak do
podważenia tych
ustaleń na
podstawie,
których Sąd
Okręgowy
wnioskował o
wykorzystaniu
przez oskarżoną
błędu
pokrzywdzonej
co do wartości
spornej
nieruchomości
oraz o
wprowadzaniu
jej przez ww.
w błąd co
do faktycznego
przebiegu
postępowania
zwrotowego w
celu uzyskania
korzyści
majątkowej i
doprowadzenie
przez to
pokrzywdzonej
do
niekorzystanego
rozporządzenia
jej mieniem w
postaci spornej
nieruchomości.

Jakkolwiek Sąd
odwoławczy
zakwestionował
ocenę zeznań

pokrzywdzonej
w zakresie w
jakim Sąd
Okręgowy dał
wiarę C. M. co do
tego, że:

- po pierwsze,
nie wiedziała
o toczącym się
postępowaniu
zwrotowym
(czego nie należy
odnosić do tego,
że

pokrzywdzona
wiedziała o
podrobieniu jej
podpisu na
wniosku
inicjującym
postępowanie
zwrotowe),

- po drugie,
nie wiedziała,
iż wizja lokalna
z 28.07.(...)
r. na spornej
nieruchomości
miała związek z
postępowaniem
zwrotowym,

- po trzecie,
nie zamierzała
spornej
nieruchomości
sprzedawać i nie
miała
świadomości, że
zawiera
przedwstępną
umowę
sprzedaży,

- po czwarte, nie
miała
świadomości, że
pełnomocnictwo
notarialne,

jakiego udzieliła
w dniu 4.08.(...)
r. obejmowało
również
wykonanie
umowy
przedwstępnej,

- po piąte,
nie wiedziała
przed styczniem
(...) roku o
objęciu spornej
nieruchomości
we władanie
przez oskarżoną,

jako sprzeczne
przede
wszystkim z
uznanymi za
wiarygodne w
całej rozciągłości
przez Sąd
Okręgowy
zeznania E.
Z., treścią
zgromadzonej w
aktach
dokumentacji,
zeznania M.
K. czy A. M. oraz
zasadami logiki
i doświadczenia
życiowego, a co
zostało wyżej
szczegółowa
przeanalizowane.

Mimo tego,
zeznania
pokrzywdzonej
zasługiwały na
wiarę w
pozostałym
zakresie, tj.
w takim w
jakim były one
logiczne i
prawdopodobne

z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, a jednocześnie znajdowały oparcie w innych wiarygodnych dowodach.

Powyższe należy odnieść przede wszystkim co do tego, iż C. M. nie podpisała wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, co znalazło potwierdzenie w wynikach opinii grafologicznej K. M., a o czym będzie mowa szczegółowo poniżej. Nadto co do tego, że oskarżona nie informowała ją o przebiegu postępowania zwrotowego – poza fałszywym zapewnianiem jej, że się toczy, w tym o sporządzeniu operatu szacunkowego, rozprawie administracyjnej, decyzji zwrotowej – jak również o wpisie prawa własności spornej nieruchomości na rzecz pokrzywdzonej i zawarciu

ostatecznej umowy sprzedaży, a także odnośnie tego, że oskarżona nie wydała jej wypisów aktów notarialnych kwestionowanych czynności oraz nie zapłaciła ceny sprzedaży (poza przelewem zwaloryzowanego odszkodowania na rachunek Starostwa Powiatowego w P., o czym pokrzywdzona nie wiedziała). Jak słusznie bowiem argumentował Sąd Okręgowy z kopii akt postępowania administracyjnego (...) - 1/06 (k. 73 i nast. akt (...)) jednoznacznie wynikało, że po przedłożeniu pełnomocnictwa notarialnego z 4.08.(...) r. cała korespondencja była wysyłana do oskarżonej jako pełnomocniczki pokrzywdzonej, a co potwierdziła w zeznaniach świadek M. K. (1). Pokrzywdzona nie dysponowała także żadnym dowodem

uiszczenia reszty
ceny, a i
oskarżona nie
twierdziła, że
takowe w ogóle
istniało, co
wobec
profesjonalnego
zajmowania się
przez nią
sprawami dot.
nieruchomości
w świetle zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego było
wręcz
niepodobieństwem.
Z kolei wypisy
aktów
notarialnych
opłacała
oskarżona, które
potem
wykorzystywała
do dalszych
czynności
urzędowych,
logicznym więc
było to, że
to ona ich
potrzebowała a
nie
pokrzywdzona,
tym bardziej,
że w sprawie
zwrotu
nieruchomości
C. M. zdała
się całkowicie
na oskarżoną,
której ufała i
oczekiwała, że
będzie działać na
jej korzyść.

Faktem
natomiast
pozostaje to, że
pokrzywdzona

stanowczo
utrzymywała na
przeźreni
całego
wieloletniego
procesu,
zarówno w
niniejszej
sprawie karnej,
jak i cywilnej
o uzgodnienie
treści księgi
wieczystej z
rzeczywistym
stanem
prawnym, iż
podpisy pod
aktami
notarialnymi
umowy
przedwstępnej
sprzedaży oraz
pełnomocnictwem
do jej wykonania
zostały od niej
„wyłudzone” pod
pozorem
pełnomocnictwa
do czynności
urzędowych, a
nie, że zawarła
ona umowę
przedwstępną
sprzedaży
istotnej
nieruchomości
świadomie tyle,
że pod wpływem
błędu co do
wartości
rynkowej ww.
nieruchomości.
Jak o tym była
mowa powyżej,
Sąd Okręgowy
popadł w
wewnętrzną
sprzeczność,
dając wiarę
zeznaniom

świadka E. Z.
co do przebiegu
czynności
notarialnych
dokonanych z
udziałem stron
w jej kancelarii w
dniu 4.08.(...) r.,
a jednocześnie
uznając, że
pokrzywdzona
przystąpiła do
tych aktów nie
mając
rozeznania co do
ich znaczenia,
pomimo, że
w wyroku nie
ustalił, iż
oskarżona
wprowadziła w
błąd lub
wyzyskała błąd
pokrzywdzonej
co do znaczenia
czynności
notarialnych
dokonanych
przed
notariuszem Z.,
co już czyniło
apelację obrońcy
w tym zakresie
zasadną.

W świetle
powyższego
zgodzić należało
się ze skarżącym,
że skoro
zeznania
pokrzywdzonej
– wedle opinii
biegłych
psychologów -
spełniają
kryteria
psychologicznej
wiarygodności,
tj. że C. M.

zdolna jest do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów z pamięci, czyli pełnienia roli świadka w procesie, to rysujące się rozbieżności w jej zeznaniach należy rozstrzygać na płaszczyźnie ich wiarygodności procesowej, czyli zgodnie z art. 7 k.p.k.

Sąd Okręgowy, oceniając zeznania C. M., generalnie ocenił je zgodnie z powyższą regułą, poza fragmentami zakwestionowanymi przez Sąd odwoławczy, jako sprzecznymi z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w tym regułą niesprzeczności, którą Sąd orzekający naruszył zwłaszcza w kontekście oceny zeznań świadka Z.. W rezultacie zeznania pokrzywdzonej zasługiwały na wiarę już nie w

„przeważającym zakresie”, ale w takim w jakim były stanowcze, logiczne, zgodne z innymi wiarygodnymi dowodami, a nade wszystko nie budziły wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

O ile więc pokrzywdzona mogła nie przypuszczać, że oskarżona bez jej wiedzy wykorzysta pełnomocnictwo i zawrze prawnie skuteczną umowę sprzedaży spornej nieruchomości – nie poinformowawszy jej nawet o wydaniu decyzji zwrotowej i wysokości zwaloryzowanego odszkodowania, a już tym bardziej bez zapłaty ceny - co uprawniało ją do stanowczego utrzymywania w procesie, że nigdy niczego oskarżonej nie sprzedawała i nie zawierała umowy

sprzedaży
spornej
nieruchomości,
którą pierwszy
raz widziała
dopiero gdy tę
pokazał
oskarżycielce
rad. pr. W.
w styczniu (...)
roku - o tyle nie
sposób uznać,
że w ogóle
nie planowała
jej sprzedaży –
po zwrocie od
Skarbu Państwa
– na co
wskazywał jej
aktywny udział
podczas
zawierania
umowy
przedwstępnej
sprzedaży w
kancelarii
notariusza Z.. O
ile więc upływ
czasu, mnogość
przesłuchań w
tym i innych
postępowaniach,
deficyty pamięci
operacyjnej i
semantycznej
(nieumiejętność
operowania
pojęciami
specjalistycznymi,
właściwymi
językowi
prawnemu i
prawniczemu,
jak również mały
zasób wiedzy
ogólnej), sposób
formułowania
pytań przez
strony, stan
emocjonalny i

psychofizyczny
pokrzywdzonej -
wynikający z
jej wieku i
stanu zdrowia,
a co za tym
idzie, dyspozycji
danego dnia
pokrzywdzonej,
obserwowalne
na przestrzeni
długoletniego
procesu
sądowego -
logicznie i
zgodnie z
zasadami
funkcjonowania
ludzkiej pamięci
uzasadniały
jawiące się w
zeznaniach C.
M. nieścisłości
i sprzeczności,
to nie wszystkie
z nich wynikały
z powyższych
procesów, a
były efektem
świadomego
rozmijania się z
prawdą.
Dostrzegł to
także Sąd
Okręgowy,
odmawiając
wiary zeznaniom
ww. m.in. co
do tego, iż na
spornej
nieruchomości
zalegały śmieci
- o czym
pokrzywdzona
nie mogła nie
pamiętać, skoro
sama mówiła
do notariusza
Z., że sporna
nieruchomość

nie jest warta
nawet tych (...)
zł, bo jest
tam wysypisko
śmieci (k. 48
formularza
uzasadnienia) -
tyle, że zabrakło
mu w tym
konsekwencji. O
ile bowiem
pokrzywdzona,
która z racji
niedysponowania
wypisem
pełnomocnictwa
i umowy
przedwstępnej
sprzedaży -
uczestnicząc w
ich odczytaniu
przez notariusza
tylko w dniu
4.08.(...) r. -
zeznając po
latach mogła
nie kojarzyć
ich treści czy
nawet mylić
okoliczności
przyjęcia tychże
aktów
notarialnych, o
tyle nie sposób
logicznie uznać,
aby w ogóle
nie pamiętała,
iż nosiła się
z zamiarem
sprzedaży
spornej
nieruchomości
na rzecz
oskarżonej -
naturalnie po jej
odzyskaniu od
Skarbu Państwa.
Jest to bez
wątpienia fakt,
którego

znaczenie było dla oskarżonej oczywiste i zrozumiałe – sprzedaż to czynność konkretna, kiedy dwie strony umawiają się co i za ile sprzedać – i tak też rozumiała ją pokrzywdzona, czemu wielokrotnie dawała wyraz w swoich zeznaniach (k. 322 akt głównych). Pomimo, że zeznaniom C. M. w tym i ww. zakresie należało odmówić wiary z przyczyn szczegółowo skomentowanych w ramach analizy poszczególnych zarzutów, to powyższe nie dezawuowało reszty zeznań pokrzywdzonej, tyle, że nakazywało podchodzić do nich z należytą ostrożnością i w konfrontacji z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest bowiem to, że brak jest reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku co do określonego środka dowodowego. A zatem sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka, czy wyjaśnienia oskarżonego, np. co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności, pod warunkiem oczywiście, że stanowisko sądu w tej kwestii zostanie należycie uzasadnione. Należy też pamiętać, iż żaden dowód - w tym zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania świadka - nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich

pozostałych dowodów. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy "wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności jak i na tle innych dowodów" (wyrok z dnia 7 sierpnia 1978 r. - OSNÓW 1978/ Nr 11 poz. 133).

Mając powyższe na względzie, zważyć należało, iż pokrzywdzona konsekwentnie utrzymywała m.in. to, że nie wiedziała aż do stycznia (...) r., iż oskarżona przeniosła na siebie własność spornej nieruchomości po jej odzyskaniu od Skarbu Państwa, że nie dostała od niej „kawalka grosza za ziemię”, akcentowała, że nie jest „żadnym zbirem i że ta ziemia mi się należy”,

że nikogo nie
oszukiwała,
opisując swoją
emocjonalną
reakcję na
uświadomiony
jej przez rad.
pr. R. W.
fakt, że sporną
nieruchomość G.
H. w jej imieniu
sprzedała sobie
bez jej wiedzy
za (...) zł, z
których niczego
nie otrzymała
(pominąwszy
część
zarachowaną na
poczet
odszkodowania,
o czym
oskarżycielka
także nie
wiedziała) w
powiązaniu z
nieuściepliwością
z jaką
pokrzywdzona
dochodziła
swoich praw
na przestrzeni
wielu lat,
należało uznać
jej relację w
pozostałym
zakresie za
wiarygodną.

Ad 3) Zarzut
błędu w
ustaleniach
faktycznych
opisany pod lit.
g, lit. i.

Nie sposób
zgodzić się z
supozycją
skarżącego

jakoby
pokrzywdzona
nie była
zainteresowana
uzyskaniem
jakiegokolwiek
korzyści
majątkowej
(ekwiwalentu
pieniężnego) z
tytułu
zamierzonego
zbycia spornej
nieruchomości
na rzecz
pokrzywdzonej,
a wolą jej
odzyskania od
Skarbu Państwa
nie kierował
czynnik
ekonomiczny.
Wszak, jak to
wynika z
wiarygodnych
zeznań C. M.,
ona sama
dowiedziała się
o możliwości
odzyskania od
Skarbu Państwa
wyłączonej
jeszcze w 1979
roku
nieruchomości i
zleciała
oskarżonej
podjęcie w tym
kierunku
stosownych
działań, do czego
umocowała ją
najpierw ustnie,
a następnie
pisemnie.
Oskarżona nigdy
nie utrzymywała
zaś, że
zapoczątkowała
postępowanie

zwrotowe z
własnej
inicjatywy, a i
sam skarżący
podnosił, że
odpowiadało to
woli
pokrzywdzonej.
Gdyby wszak
przyjąć, zgodnie
z tezą forsowaną
przez
apelującego, że
pokrzywdzona
nie była w ogóle
zainteresowana
jakimkolwiek
zyskiem, a
wartość
nieruchomości
postrzegała li
tylko przez
pryzmat jej
ciężarów –
kosztów
uiszczenia
zwaloryzowanego
odszkodowania,
usunięcia
zalegających na
nieruchomości
odpadów, danin
publicznoprawnych
– to jako
kobieta z natury
praktyczna i
zaradna z
pewnością nie
byłaby
zainteresowana
w ogóle jej
odzyskaniem od
Skarbu Państwa.
Tymczasem w
sposób
oczywisty tak nie
było, ponieważ
taką wolę
jednoznacznie
wobec

oskarżonej
wyeksplikowała.
Mało tego,
umowa
przedwstępna
opiewała na cenę
(...) zł –
z możliwością
jej negocjacji w
umowie
ostatecznej, co
dobitnie
potwierdzało, że
uzgodniona z
oskarżoną
czynność miała
mieć charakter
odpłatny –
przekraczać
przyszłe koszty
jakie wiązałyby
się z
odzyskaniem od
Skarbu Państwa
wyłączonej
nieruchomości,
które wówczas
nie były jeszcze
znane.

Wprawdzie z
uznanych za
wiarygodne w
całości zeznań
świadka E. Z.
jednoznacznie
wynika, że C.
M. i G. H.
zawarły umowę
przedwstępną
sprzedaży,
pomimo
 pouczenia, że
cena podana w
akcie
notarialnym
powinna być
rzeczywista, a
ewentualne
rozliczenia
pomiędzy

stronami winny
być
uwzględnione
jako potrącenie,
nie oznaczało to
jednak tego, jak
chce apelujący,
że
pokrzywdzona
była świadoma,
konsekwencji
powyższego
stanu rzeczy, a w
zwłaszcza tego,
że przyrzeczona
umowa nie jest
dla niej
ekonomicznie
korzystna. C.
M., decydując
się bowiem na
przystąpienie do
aktu
notarialnego,
nadal
pozostawała w
błędzie co do
wartości
rynkowej
spornej
nieruchomości
już choćby z
tego powodu,
że miała mocno
ugruntowane
przekonanie, że
wartość tę
istotnie
deprecjonują
zalegające na
nieruchomości
odpady, w czym
z pewnością
utwierdzały ją
słowa
wypowiedziane
przez oskarżoną
wobec
notariusza co
do tego, że

pomiędzy
stronami są
wzajemne
rozliczenia,
które, wedle
słów C. M.
wypowiedzianej
także w
obecności E. Z.
miały
sprowadzać się
właśnie do
kosztów
odzyskania
nieruchomości
od Skarbu
Państwa
(zwaloryzowanego
odszkodowania
na rzecz Skarbu
Państwa i
wynagrodzenia
oskarżonej za
prowadzenie
sprawy) oraz
usunięcia
zalegających na
niej odpadów.
To zaś
przekonało
nawet
notariusza Z.,
dla której
transakcja była
nietyпова, gdyż
dotyczyła
„wysypiska
śmieci” mimo, że
była osobą o
wysokiej z racji
zawodowego
charakteru
wykonywanych
czynności
notarialnych
świadomości
prawnej, czego
nie sposób na
pewno
powiedzieć o

pokrzywdzonej,
ale już tak o
G. H., która
miała wiedzę
specjalistyczną z
zakresu
szacowania
nieruchomości,
a tym samym
wiedziała jakie
okoliczności
mają wpływ na
wartość rynkową
spornej
nieruchomości i
jak mogą
kształtować się
ceny takich
nieruchomości.

W świetle
powyższego
nieuprawnionym
były twierdzenia
skarżącego,
jakoby w świetle
zeznań E. Z.,
pokrzywdzona
gotowa była
wyzbyć się
spornej
nieruchomości
niejako „po
kosztach” –
wszak gdyby
taki był zamiar
pokrzywdzonej
to strony
niechybnie
zawarłyby
umowę
nieodpłatną –
przenoszącą
własność
rzeczonych
gruntów na
oskarżoną wraz
ze wszystkimi
związanymi z
nią ciężarami

i zyskami
bez potrzeby
ustalenia ceny
powyżej kosztów
odzyskania
nieruchomości
od Skarbu
Państwa.
Twierdzenia
skarżącego,
jakoby
przedwstępna
umowa
sprzedaży
spornej
nieruchomości
miała charakter
pozorny i była
ukrytą umową
darowizny,
względnie
umową
mieszaną -
darowizny z
częściową
odpłatnością -
mają charakter
czysto
spekulacyjny i
nie wynikają
nawet z
wyjaśnień
oskarżonej, a co
dopiero mówić
o zeznaniach
pokrzywdzonej.
Wniosku takiego
nie sposób także
wyprowadzić z
zeznań
notariusza Z. o
rozmowie stron
na temat wyceny
z urzędu -
owszem cena
miała być
niejako
dostosowana do
wysokości
zwaloryzowanego

odszkodowania, ale w tym sensie, aby nie była od niej niższa tudzież z nią równa, bo wtedy oskarżona niczego by pokrzywdzonej nie dopłacała, a przecież z aktu notarialnego umowy ostatecznej wynikało, że cena została przez oskarżoną określona na (...) zł, czyli, że przewyższała swoją wysokością wartość zwaloryzowanego odszkodowania. Mało tego, w treści aktu notarialnego umowy ostatecznej oskarżona oświadczyła, że cała cena została zapłacona – gotówką (...) zł, a reszta przelewem na konto Starostwa Powiatowego w P. (vide § 3 aktu z dnia 20.02.(...) r.). Skoro więc cena została tak ukształtowana, to bez wątpienia czynność miała mieć charakter odpłatny, co pośrednio wynikało także

z zeznań G. S. (4), który zeznał, że z tego co mu wiadomo od żony to cena została zapłacona gotówką (dokładnie: „kwotą pieniężną” - k. 1699), czemu pokrzywdzona zaprzeczyła, a i oskarżona nie dysponowała pokwitowaniem zapłaty lub choćby oświadczeniem o potrąceniu reszty ceny. Trudno zresztą mówić o takowym w dniu zawarcia umowy ostatecznej, skoro żadne koszty z tytułu wywozu odpadów jeszcze nawet nie powstały, co zresztą unaocznia absurdalność ich ewentualnego potrącenia z ceny sprzedaży.

Koncepcję umowy darowizny Sąd Okręgowy zresztą rozważał, słusznie ją odrzucając jako niewiarygodną, a wręcz nieprawdopodobną

z punktu
widzenia zasad
wiedzy i
doświadczenia
życiowego –
wszak strony nie
pozostawały w
na tyle bliskich
stosunkach, aby
dokonywać
czynności pod
tytułem darmym
tudzież za
znikomą
odpłatnością, jak
zdarza się w
stosunkach
pomiędzy
osobami
najbliższymi.
Pokrzywdzona
wyraźnie to
wyeksplikowała:
„Od nikogo za
darmo nic nie
dostałam i
nikomu za
darmo bym nie
dała ponieważ
mam dwóch
synów, pięciu
wnuków, pięciu
wnuków i dwóch
prawnuków”. (k.
1669).

Strony poza
tym nie miały
obiektywnych
powodów, aby
czynność tę
ukrywać pod
pozorem umowy
sprzedaży –
argument
podatkowy nie
mógł być
rozstrzygający
wobec wagi
pewności co do

rodzaju dokonywanych pomiędzy stronami czynności i ewentualnych roszczeń na przyszłość z tego tytułu, co oskarżona musiała brać pod uwagę z racji wykonywanego zawodu, jak i rozmachu planowanych zamierzeń inwestycyjnych na przedmiotowej nieruchomości.

Ad 2) Zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. był konstrukcyjnie chybiony.

Nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i

rozstrzygnął je
na niekorzyść
oskarżonego,
albo to, czy w
świetle realiów
konkretnej
sprawy
wątpliwości
takie powinien
był powziąć.
W wypadku
bowiem, gdy
ustalenia
faktyczne
zależne są od
dania wiary tej
lub innej grupie
dowodów, nie
można mówić
o naruszeniu
reguły in dubio
pro reo,
albowiem jedną
z podstawowych
prerogatyw sądu
orzekającego jest
swobodna ocena
dowodów (art.
7 k.p.k.) (vide:
postanowienie
SN publ.
OSNwSK
2004/1/238).

Skoro zatem
apelujący
obrońca
kwestionował w
istocie dokonaną
przez sąd
orzekający ocenę
dowodów i
wyprowadzone z
niej wnioski, to
zarzut obrazy
zasady in dubio
pro reo jawił się
jako chybiony.
Właściwe
rozumienie

zasady
rozstrzygania
nie dających się
usunąć
wątpliwości na
korzyść
oskarżonego
prowadzi do
wniosku, iż fakt
istnienia w
sprawie
sprzecznych ze
sobą dowodów,
sam w sobie
nie daje podstaw
do odwoływania
się do powyższej
zasady, o czym
nie pamiętał
autor skargi.
W konkluzji
stwierdzić
należy, iż
podnoszone
przez
apelującego
zastrzeżenia co
do
przeprowadzonej
przez Sąd I
instancji oceny
wiarygodności
konkretnych
dowodów, mogą
być rozstrzygane
jedynie na
płaszczyźnie
utrzymania się
przez sąd w
granicach
sędziowskiej
swobody ocen,
wynikającej z
treści art. 7
k.p.k. lub też
przekroczenia
przez sąd tych
granic i
wkroczenia w

sferę dowolności ocen.

- co do
związanego
z ww.
zarzutem
zarzutu
błędu w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
pkt 3. lit. h.
lit. l.

I tak, nie sposób podzielić zarzutów skarżącego co do tego, że Sąd Okręgowy przypisując oskarżonej wyzyskanie błędu pokrzywdzonej co do wartości spornej nieruchomości niezasadnie oparł się w tym względzie na opinii biegłego A.. Pomimo, że skarżący nie wykazał żadnych wad ww. opinii, uznał ją za niemiarodajną li tylko z tego powodu, że wiedza w niej zawarta nie była rzekomo dostępna stronom w (...) roku. O ile ze zdaniem tym można się zgodzić w

odniesieniu do
pokrzywdzonej,
która wiedzę w
tym względzie
mogła w
zasadzie uzyskać
jedynie od G.
H. (1), to z
pewnością nie w
odniesieniu do
osoby
oskarżonej. Ta
ostatnia była
bowiem
profesjonalistą
na rynku dot.
obrotu i
zarządzania
nieruchomościami
z racji
posiadanego
wykształcenia,
bycia w
przeszłości
biegłym
sądowym ds.
wyceny
nieruchomości
(w latach
1997-2001),
zatrudnienia
m.in. w
Zarządzie
Geodezji i
Katastru
Miejskiego w P.
na stanowisku
ds. gospodarki
gruntami oraz
bycia
licencjonowanym
zarządcą
nieruchomości i
prowadzenia
Biura (...) w
P., a więc z
racji posiadania
specjalistycznej
wiedzy, popartej
wieloletnią

praktyką. Fakty te są niepodważalne i mówią same za siebie. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że oskarżona była świadomym uczestnikiem rynku obrotu nieruchomościami i dysponowała wiedzą i umiejętnościami pozwalającymi jej na samodzielne ustalenie faktycznej wartości rynkowej spornej nieruchomości, co dawało jej przewagę nad pokrzywdzoną, której ta nie byłaby w stanie zrównoważyć ani swoim sprytem czy zaradnością życiową, wbrew supozycjom skarżącego już choćby z tego powodu, że nie widziała potrzeby by uruchomić swój potencjał w tym zakresie, gdyż ufała oskarżonej jako swojemu pełnomocnikowi. Trudno zatem z powyższego punktu widzenia

zarzucić Sądowi Okręgowemu, że niejako zrównał wiedzę biegłego A. z wiedzą oskarżonej, która obiektywnie rzecz biorąc była w stanie ją uzyskać, a de facto wiedzą taką dysponowała. Pośrednio dowodziła tego okoliczność, że G. H. w rozmowach ze świadkiem M. D. wskazywała, że trafiła się jej „okazja” (k. 872). Gdyby zresztą oskarżona nie traktowała transakcji z C. M., jako „gratki”, nadzwyczajnej sytuacji jaka jej się przytrafiła, to bez wątpienia nie zatajałaby przed pokrzywdzoną faktycznego przebiegu postępowania zwrotowego, zwłaszcza od czasu złożenia pełnomocnictwa notarialnego od pokrzywdzonej w Starostwie Powiatowym w P., na podstawie którego wszelka korespondencja

była doręczana tylko jej jako pełnomocnikowi C. M. (k. 410 akt (...)). To zaś pozbawiło pokrzywdzoną m.in. możliwości wzięcia udziału w rozprawie administracyjnej, czy zapoznania się z operatem szacunkowym z dnia 22.10.(...) r., a w efekcie wiedzy o wydaniu decyzji zwrotowej i możliwości odwołania pełnomocnictwa do zawarcia umowy przyrzeczonej, co skarżący zbywa milczeniem, pomimo, że wedle wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej oskarżona wręcz zapewniała pokrzywdzoną, iż sprawy urzędowe się przeciągają, a ta, wiedząc choćby z postępowania o rozgraniczenie, że sprawy mogą się toczyć nawet latami, ufała słowom oskarżonej, skutecznie

usypiając jej
czujność.

Faktem jest,
że na użytek
postępowania
zwrotowego
sporządzony
został przez
rzecznawcę
majątkowego K.
S. operat
szacunkowy z
dnia 22.10.(...)
r., w którym
określono
wartość rynkową
nieruchomości -
według stanu na
dzień
wywłaszczenia,
tj. 29 maja 1979
r. - na kwotę
(...) zł, i na dzień
sporządzania
wyceny, tj. p.
(...) r. - na
kwotę 420.862
zł. Ta ostatnia
wartość winna
być w ocenie
skarżącego
miarodajna dla
oceny faktycznej
wartości
rynkowej
spornej
nieruchomości
w odniesieniu do
dokonywanych
przez oskarżoną
czynności dot.
jej sprzedaży.
Argumentem za
powyższym nie
mógł być
zdaniem Sądu
odwoławczego
ani stan wiedzy
oskarżonej, jak

to wyżej
wykazano, ani
tym bardziej
fakt, że nikt
tego operatu nie
zakwestionował
w trybie
przepisów
ustawy o
gospodarce
nieruchomościami
(vide art. 157).
Przed
wszystkim
pokrzywdzona
nie mogła tego
uczynić, gdyż o
istnieniu tego
operatu w ogóle
nie wiedziała.
Po wtóre, nie
czyniła tego
oskarżona,
bowiem nie było
to w jej interesie
– od wartości tej
wszak obliczone
miało być
zwaloryzowane
odszkodowanie,
jakie w
przypadku
wydania decyzji
o zwrocie
nieruchomości,
należało uiścić
na rzecz Skarbu
Państwa. Zatem
im wyższa
wartość
nieruchomości
tym wyższa
kwota do
zwrotu. Poza
tym, jak słusznie
uznał Sąd
Okręgowy,
wycena ta nie
wiązała go w
żaden sposób.

Przed wszystkim nie miała waloru opinii sądowej - a tylko taka opinia mogła stanowić podstawę ustaleń faktycznych wymagających wiadomości specjalnych do jakich bez wątpienia należało ustalenie wartości rynkowej spornej nieruchomości - służyła innym celom - zlecona została wprawdzie przez organ państwowy - Starostę (...), ale na użytek li tylko postępowania zwrotowego. Okoliczność, że różniła się wynikiem z opinią biegłego sądowego A. nie podważała w żadnym stopniu miarodajności ostatniej z ww.

Na wstępie stwierdzić należy, że w rozumieniu art. 201 k.p.k. opinia biegłego jest:

- niepełna, jeżeli nie udziela

odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów;

- niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami itp.;

- z kolei sprzeczność w samej opinii (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski.

(por. postanowienie SN Z 24/75, OSNKW 1975, nr 12, poz. 172; wyrok SN II KR 317/80, LEX nr 21883; SN Rw 361/80, OSNKW 1981, nr 1-2, poz. 7; SN IV KR 152/80, OSNPG 1981, nr 2, poz. 27; SN IV KR 355/85,

OSNPG 1987, nr 3, poz. 37; SN V KRN 59/88, OSNPG 1989, nr 1, poz. 15; SN II KR 96/88, OSNKW 1988, nr 9-10, poz. 72; wyrok SN II KK 321/06, LEX nr 299187; SN II KK 187/03, LEX nr 84469; SN IV KK 206/08, Prok. i Pr. 2008, nr 12, s. 15; SN II KK 140/08, Prok. i Pr. 2009, nr 6, poz. 27; SA w Krakowie II AKa 160/08, Prok. i Pr. 2009, nr 6, poz. 50; SN IV KK 85/07, LEX nr 282827; SA w Szczecinie II AKa 55/08, OSA 2009, z. 11, poz. 37; Lech K. Paprzycki, Komentarz do art. 201 Kodeksu postępowania karnego, Lex/el).

Kierując się powyższymi, ugruntowanymi w orzecznictwie i literaturze przedmiotu kryteriami oceny dowodu z opinii biegłego, stwierdzić należy, że w pełni zasadnie Sąd Okręgowy uznał opinię

biegłego J. A. –
pisemną i ustną
- za miarodajną
i procesowo
przydatną, a co
za tym idzie,
iż brak było
podstaw do jej
weryfikowania
lub
uzupełniania,
poprzez
dopuszczenie
kolejnego
dowodu z opinii
innego biegłego
w dziedzinie
szacowania
nieruchomości
czy uzupełniania
opinią biegłego z
dziedziny
geodezji tudzież
kosztorysowania.
Skarżący, w
ocenie Sądu
Apelacyjnego,
analogicznie jak
w postępowaniu
przed Sądem
I instancji, nie
zdołał obalić
tej tezy, a
tym samym
skutecznie
wykazać, że
opinia biegłego
jest niepełna,
niejasna lub
wewnętrznie
sprzeczna.
Wszak opinia
biegłego A. była
kategoryczna,
uwzględniała
wszystkie
okoliczności
istotne z punktu
widzenia
przedmiotu

niniejszego postępowania, zawierała opis przyjętej metodyki i zastosowanego podejścia przy wycenie szacowanej nieruchomości, co pozwalała na prześledzenie toku rozumowania biegłego i skontrolowanie poprawności wyprowadzonych wniosków odnośnie zgodności z przepisami prawa i standardami zawodowymi obowiązującymi rzeczoznawców majątkowych. Dodatkowo nie ujawniły się żadne okoliczności, które podważyłyby wiedzę, profesjonalizm i bezstronność biegłego. Fakt, że różnice w wycenie spornej nieruchomości wynosiły ponad 120 % nie mógł świadczyć o niemiarodajności opinii biegłego sądowego czy tym bardziej o niedających się usunąć

wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., które należałoby rozstrzygać na korzyść oskarżonej. W istocie, w sprawie została wydana tylko jedna opinia biegłego sądowego z dziedziny szacowania nieruchomości, a fakt, iż była ona mniej korzystna dla oskarżonej z punktu widzenia skarżącego aniżeli operat szacunkowy sporządzony w postępowaniu administracyjnym przez rzeczoznawcę majątkowego K. S., nie mógł być dlań dyskredytujący. Wprawdzie operat szacunkowy także wycenił wartość rynkową przedmiotowej nieruchomości, ale na p. (...) roku, tymczasem opinia biegłego A. określała wartość rynkową spornej nieruchomości dla aktualnego sposobu użytkowania w (...) roku, czyli

na czas
popelnienia
przestępstwa,
kiedy to
oskarżona
dokonała
ostatecznej
sprzedaży
nieruchomości,
co było
okolicznością
relevantną
orzecznico.
Naturalnie
zachowanie
oskarżonej było
rozcignięte w
czasie –
pomiędzy (...)
roku a (...) (...)
roku, jednakże
oskarżona jako
profesjonalistka
musiała mieć
świadomość
trendu wzrostu
wartości
nieruchomości
w tamtym czasie
– znała
lokalizację i
potencjał
inwestycyjny
spornej
nieruchomości.
Jak słusznie
wszak
argumentował
Sąd meriti –
oskarżona
wiedziała, że
rzeczona
nieruchomość
nie była objęta
miejscowym
planem
zagospodarowania
przestrzennego,
a zgodnie ze
„Studium

uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy S.”
zatwierdzonym uchwałą nr (...) Rady Miejskiej w S. z dn. (...) r., przeznaczona była pod tereny rozwojowe działalności gospodarczej, nie została też ujęta w programie rolnym, nie wymagała więc zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze (vide decyzja o warunkach zabudowy akta (...) - k. 613). Oskarżona była tego w pełni świadoma nie tylko z tej racji, że były to informacje ogólnodostępne, ale przede wszystkim dlatego, że dowodziły tego podjęte przez nią następco działania, które doprowadziły do zmiany przeznaczenia spornej nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową

jednorodziną i
finalnie wzrostu
wartości ww.
nieruchomości.

Walorów
dowodowych
pisemnej opinii
biegłego
sądowego nie
mógł umniejszać
fakt, iż biegły
nie uwzględnił
okoliczności, że
w chwili czynu
na spornej
nieruchomości
zalegały śmieci i
odpady
pobudowlane.

Do okoliczności
tej odniósł się
bowiem w ustnej
opinii złożonej
na rozprawie, w
której
przekonująco
wyjaśnił, że
fakt ten mógłby
mieć wpływ na
wartość rynkową
nieruchomości
tylko wtedy,
gdyby
urządzenie
„dzikiego
wysypiska
śmieci”
doprowadziło do
skażenia gleby,
co jednak nie
znalazło
potwierdzenia w
jakichkolwiek
danych znanych
biegłemu lub
Sądowi.
Również
skarżący nie
naprowadził na

jakikolwiek
nowe dowody,
które
świadczyłyby o
konieczności
wymiany gleby.
W tych
okolicznościach
koszt wywozu
odpadów –
analogicznie jak
usunięcia
zakrzaczeń i
„samosiejek”
oraz niwelacji
terenu na
spornej
nieruchomości
stanowił
zwyczajny
wydatek jaki
oskarżona
poniosła w celu
realizacji swoich
zamierzeń
inwestycyjnych.

Sąd Apelacyjny
podzielił przy
tym pogląd Sądu
meriti, że z
punktu widzenia
ustalonego
„modus
operandi”
oskarżonej - in
concreto m.in.
wyzyskania
błędu
pokrzywdzonej
co do wartości
spornej
nieruchomości -
bez znaczenia
był koszt
usunięcia
„dzikiego
wysypiska
śmieci” - i
to nie tylko

faktyczny - który
wedle zeznań
męża oskarżonej
G. S. (4) mieścił
się w granicach
od (...) zł do
(...) zł - a
rynkowy, który
z kolei wedle
obrony wynosić
miał ok. (...) zł
(k. 464 akt (...)),
a nawet (...) zł
(vide: dokumenty
dołączone do pisma
procesowego obrońcy
z dnia (...) roku w
postaci wydruków z
G. E. wg. stanu
spornej nieruchomości
z września (...) roku,
opracowania geodety
M. T. z (...) r. na
okoliczność pola
powierzchni zajmowanego
przez śmieci, kosztorysu
specjalisty z zakresu
budownictwa B. F. na
okoliczność średniorynkowego
kosztu wywiezienia
odpadów wg cen z
(...) r. - k. 2127a - (...)).

Sąd Okręgowy nie ustalał wartości odpadów

zalegających na
spornej
nieruchomości
słusznie uznając,
że okoliczność
ta nie ma
znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy –
dowody można
bowiem
przeprowadzić
wyłącznie co do
faktów
relevantnych
orzeczniczo. Sąd
odwoławczy w
pełni stanowisko
to podzielił,
uznając że
szacowanie
kosztów
usunięcia
odpadów
zalegających na
spornej
nieruchomości
w celu odjęcia
ich od wartości
rynkowej
nieruchomości
mijałoby się
z procesowym
celem, a
stanowić miało
jedynie wyraz
przyjętej przez
oskarżoną linię
obrony.
Zmierzało
bowiem do
wykazania, że
kwestionowana
transakcja
sprzedaży
nieruchomości
za cenę
wskazaną w
umowie
ostatecznej

sprzedaży, tj.
(...) zł, w
istocie nie była
niekorzystna dla
pokrzywdzonej,
która w ten
sposób wręcz
uniknęła strat,
czyli kosztów
nie tylko zwrotu
zwaloryzowanego
wkładu, ale i
usunięcia
zalegających na
gruncie
odpadów. Nie
sposób bowiem
nie zauważyć, że
pierwsza kwota
szacowanych
przez obronę
kosztów ich
usunięcia,
jeszcze na etapie
śledztwa
(890.000 zł)
była zbliżona do
ceny sprzedaży z
aktu
notarialnego, zaś
wycena tych
kosztów,
przedłożona w
toku
postępowania
odwoławczego,
wręcz czyniła
wartość
nieruchomości
ujemną –
przewyższała o
662 805,26 zł
wartość
nieruchomości
wyliczoną przez
biegłego A.,
co prowadziło
wręcz do
trudnych do
zaakceptowania

rezultatów -
i to nie
tylko z punktu
widzenia opinii
ww. biegłego
sądowego.
Wedle bowiem
operatu
szacunkowego
sporządzonego
w postępowaniu
zwrotowym
wartość rynkowa
wywłaszczonej
nieruchomości,
według stanu i
cen na dzień
operatu, uległa
zmniejszeniu (z
racji
zalegających na
nieruchomości
śmieci i
rosnących
krzewów i
samosiejek) w
stosunku do
wartości
nieruchomości,
według stanu na
dzień
wywłaszczenia i
cen z dnia
operatu, o 22.151
zł, czyli
nieznacznie, bo
o ok. 5%,
co skarżący
całkowicie
deprecjonuje.
Gdyby
teoretycznie o
5 % umniejszyć
wartość
wyliczoną przez
biegłego A. to
uzyskana suma
i tak rażąco
odbiegałaby od
ceny wskazanej

przez oskarżoną
w ostatecznej
umowie
sprzedaży, czego
ta miała
świadomość z
racji swojej
profesji, a także
znajomości
treści operatu
rzeczoznawcy
majątkowego
((...) zł).

Takie podejście
nie było jednak
uzasadnione –
de facto
zmierzało
bowiem do
wykazania, ile
oskarżona
zaoszczędziła
środków
finansowych,
dokonując
oczyszczenia
terenu i jego
niwelacji
systemem
gospodarczym w
celu realizacji
własnych
zamierzeń
inwestycyjnych,
a tym samym
jaki był wynik
finansowy
inwestycji
ostatecznie
zrealizowanej na
spornej
nieruchomości
(aktualna
wartość
nieruchomości
zabudowanej
domami
jednorodzinnymi
pomniejszona o

nakłady z tytułu
m.in. ceny
zakupu
nieruchomości i
usunięcia
zalegających na
niej odpadów),
co nie należy
do znamion
przestępstwa
oszustwa, a
może mieć
znaczenie w
procesie
cywilnym o
zwrot nakładów.

- co do
związanego
z ww.
zarzutem
zarzutu
błędu w
ustaleniach
faktycznych
opisanego w
pkt 3. lit. a.

Bynajmniej Sąd
Okręgowy nie
obraził
przepisów
postępowania
uznając, że
oskarżona: po
pierwsze,
przedłożyła
wniosek w (...)
Urzędzie
Wojewódzkim o
zwrot
pokrzywdzonej
wywłaszczonej
na rzecz Skarbu
Państwa
nieruchomości,
a po drugie,
iż czyniąc to
co najmniej
przewidywała i

godziła się na to, że wniosek inicjujący postępowanie zwrotowe opatrzony został podrobionym podpisem na nazwisko C. M. (1).

Przeprowadzone przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe bezspornie wykazało, że podpis pokrzywdzonej na wniosku z dnia (...)r. do Wojewody (...) o zwrot spornej nieruchomości na rzecz C. M. został podrobiony. Oczywistym było i to, że brak było możliwości kategorycznego ustalenia wykonawcy tego podpisu, co – wobec braku innych dowodów i nieprzyznania się oskarżonej do podrobienia rzeczonego podpisu – wykluczyło możliwość przypisania G. H. jego autorstwa, zgodnie z regułą in dubio pro reo. Okoliczności te

nie były zresztą
kwestionowane
przez
apelującego,
ustalone zostały
bowiem głównie
przy pomocy
dowodów
obiektywnych –
opinii
grafologicznych.
Nie wykluczało
to jednak
możliwości
ustalenia, że
oskarżona
posłużyła się tak
podrobionym
dokumentem,
jako logicznym,
koniecznym
następstwem
przeprowadzonego
przez Sąd
Okręgowy
wnioskowania z
całości kształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
ocenionych
swobodnie,
zgodnie z
zasadami wiedzy
i doświadczenia
życiowego, czyli
po myśli art.
7 k.p.k. i
bez konieczności
uciekania się do
art. 5 § 2
k.p.k., który w
takiej sytuacji
nie znajdował w
ogóle
zastosowania.

Przed
wszystkim
okoliczności tej

w sposób wiarygodny zaprzeczyła C. M., która od początku kwestionowała autentyczność swojego podpisu na dowodowym wniosku, co zostało potwierdzone opinią biegłego grafologa – K. M.. Poza tym, jak słusznie argumentował Sąd meriti, pokrzywdzona zleciła oskarżonej prowadzenie sprawy o odzyskanie od Skarbu Państwa wywłaszczonej nieruchomości – ustnie, a następnie w dniu (...)(...) r. udzieliła jej notarialnego pełnomocnictwa w tym zakresie. Pokrzywdzona postąpiła w tym wypadku tak jak zwykle, gdy chodziło o prowadzenie złożonych spraw administracyjnych i prawnych z uwagi na słabe rozeznanie w sprawach wymagających wiedzy specjalistycznej oraz znajomości

przepisów i
procedur
prawnych, co
potwierdziły nie
tylko badania
sądowo-
psychologiczne,
jakim
pokrzywdzona
została w toku
postępowania
poddana jako
świadek, ale
także sposób jej
zachowania w
tych sprawach.
C. M.
zwyczajowo
udawała się po
pomoc prawną
do znanej jeszcze
jej rodzicom
adw. A. M. –
P., a następnie
do oskarżonej
właśnie, jako
poleconej jej
przez ww.
adwokata
profesjonalistę
w sprawach dot.
obrotu
nieruchomości.
Zresztą już w
2001 r.
pokrzywdzona
udzieliła G. H.
pisemnego
pełnomocnictwa
z podpisem
notarialnie
poświadczonym
do
reprezentowania
jej, w tym do
odbioru
korespondencji,
przed organami
administracji
państwowej i

samorządowej
oraz SR i
NSA w P., a
także osobami
prawnymi i
fizycznymi, we
wszystkich
sprawach
dotyczących
prawa własności
jej
nieruchomości,
w tym objętej
niniejszym
postępowaniem,
tyle, że z
wcześniejszym
numerem księgi
wieczystej, co
rodziło
konieczność
udzielania
drugiego ze
wskazaniem
aktualnego
numera księgi
wieczystej i z
wprost
wyartykułowanym
upoważnieniem
do zastępowania
pokrzywdzonej
w postępowaniu
zwrotowym (k.
88-89 akt (...),
k. 2 akt
księgi wieczystej
potwierdzającej
wcześniejszy nr
KW
nieruchomości).

Ponieważ
rzeczony
wniosek został
przygotowany
fachowo –
zawierał szereg
wymaganych
przez prawo

załączników jak
akt notarialny
Rep. A II nr
(...) z dnia (...)r.,
odpis KW (...),
wypis z rejestru
gruntów, mapa
ewidencyjna,
zaświadczenie
Urzędu Miasta i
Gminy S. Referat
Urbanistyki i
Architektury z
dnia 26 lutego
2004r. (k. 75-80
akt (...)), nie
sposób uznać, że
pokrzywdzona
przedmiotowy
wniosek byłaby
w stanie
samodzielnie
opracować i
skompletować, a
na dodatek
podsunąć komuś
do podpisu jej
własnym
imieniem i
nazwiskiem.
Zachowanie
takie byłoby
zresztą nie tylko
nieracjonalne,
ale wręcz
niedorzeczne.
Wszak C. M. nie
miała w ogóle
takiej potrzeby
- skoro zleciła
oskarżonej
prowadzenie
sprawy o
odzyskanie od
Skarbu Państwa
wywłaszczonej
nieruchomości,
to z pewnością
gotowa była
go osobiście

podpisać. W tych okolicznościach wnioskowanie Sądu Okręgowego jawiło się jako oczywista konsekwencja ww. faktów, w czym utwierdzało dodatkowo to, że jako adres do odbioru korespondencji dowodowe pismo wskazywało adres biura oskarżonej, a ona sama nigdy nie wyrażała swojego zdziwienia – tak wobec pokrzywdzonej jak w niniejszym procesie - faktem, że takowe pismo w ogóle zostało złożone i uruchomiło procedurę zwrotową. Wszak w czasie oględzin spornej nieruchomości, które odbyły się w dniu (...)(...) r. oskarżona mieniła się pełnomocnikiem pokrzywdzonej i bynajmniej nie robiła wrażenia osoby nieorientowanej, aczkolwiek samo jej zachowanie

(oczekiwanie na czynność w miejscu, gdzie nie leżała sporna nieruchomość) nie było typowe. Ponieważ oskarżona w dalszym postępowaniu administracyjnym działała jako pełnomocnik pokrzywdzonej, mało tego ukrywała przed nią faktyczny przebieg postępowania wywłaszczeniowego, mylnie zapewniając C. M., że sprawa toczy się, ale powoli, bo w urzędach pracują młodzi ludzie, jak wiarygodnie zeznała pokrzywdzona, to wniosek Sądu Okręgowego, że G. H. złożyła pismo inicjujące postępowanie zwrotowe - co najmniej przewidując i godząc się z tym, że zostało ono opatrzone podrobionym podpisem na nazwisko C. M. (1) - jawił się jako pewny w świetle zasad wiedzy i prawdopodobieństwa życiowego.

Zasady logiki, w tym myślenie dedukcyjne i redukcyjne - oparte na stwierdzeniu, że pomiędzy faktami pobocznymi a faktem głównym istnieje określony związek wewnętrzny o charakterze obiektywnym - są dopuszczalnym sposobem ustalania faktów w postępowaniu karnym, które wcale nie muszą wynikać wprost z dowodów bezpośrednich.

Zatem, skoro pokrzywdzona dowodowego wniosku nie złożyła osobiście ani nie przekazała go już podpisanego oskarżonej (względnie podpisała go w jej obecności), to poprawnym pod względem logicznym był tok rozumowania Sądu Okręgowego, że oskarżona musiała zdawać sobie sprawę z tego, że wniosek

inicjujący
postępowanie
zwrotowe, który
złożyła w (...)
został opatrzoney
podrobionym
podpisem na
nazwisko
pokrzywdzonej.
Naturalnie
oskarżona nie
musiała składać
wniosku
osobiście -
mogła do tego
celu posłużyć
się osobą trzecią
(tzw.
posłańcem).

Wnioskowania
tego nie
podważała,
wbrew
stanowisku
skarżącego,
okoliczność, że
treść wniosku
odpowiadała
woli
pokrzywdzonej,
a w
szczegółności, iż
to na jej adres
przychodziła
początkowa
korespondencja
w sprawie
rzeczonego
wniosku, przy
czym tylko do
czasu udzielenia
oskarżonej
pełnomocnictwa
notarialnego.
Skarżący pomija
bowiem to, że:

- po pierwsze -
korespondencja

początkowo nie
trafiła wyłącznie
do G. H. z
tego powodu,
że nie była
podejmowana
przez nią w
terminie pod
adresem
prowadzonego
biura, co
spowodowało jej
doręczenie na
adres miejsca
zamieszkania C.
M., która
odbierała ją
i przekazywała
dalej oskarżonej,
a co nie było
przez skarżącego
kwestionowane;

- po drugie
- wprawdzie
Sąd meriti nie
ustalił, że
korespondencja
ta – in concreto
postanowienie o
przekazaniu
odnośnego
wniosku wg
właściwości
Staroście (...),
pismo
informujące o
wszczęciu
postępowania
wyłączeniowego
z wniosku C. M.
czy
zawiadomienie o
terminie wizji -
budziła
zdziwienia
pokrzywdzonej,
jednakże
powyższe nie
pozwalało na

wysnucie
pewnego i
poprawnego pod
względem
logicznym
wniosku, że to
pokrzywdzona
sama
zainicjowała
postępowanie
zwrotowe,
posługując się
sfalszowanym
dokumentem –
wszak
przyjmując, że
z treści ww.
korespondencji
pokrzywdzona
mogła
dowiedzieć się,
że postępowanie
wyłączeniowe
pozostaje w
toku, nie sposób
wykluczyć, iż C.
M. sądziła, że
wniosek w jej
imieniu złożyła
oskarżona jako
osoba, której
to najpierw
ustnie zleciała,
co biorąc pod
uwagę brak
wyrobienia
prawnego
pokrzywdzonej
było
prawdopodobne
i nie musiało
wzbudzać jej
zdziwienia.
Powyższe
oczywiście nie
uprawniało do
wnioskowania,
że
pokrzywdzona
mogła

przypuszczać, iż wniosek został sfalszowany poprzez podrobienie jej podpisu - wszak oskarżona była poleconą jej osobą, której ufała i wierzyła w jej profesjonalizm, a nade wszystko w to, że ta będzie działała w jej interesie. Poza tym pokrzywdzona, jako zleceniodawca z pewnością nie odmówiłaby oskarżonej podpisania wniosku zwrotowego jako zgodnego z jej intencją. Wszak sama dowiedziała się o możliwości odzyskania spornej nieruchomości od Skarbu Państwa i czynność tę zleciła oskarżonej.

Wprawdzie argumentacja Sądu Okręgowego szła w tym zakresie o wiele dalej (vide k. 58 formularza uzasadnienia), tej jednak Sąd odwoławczy do

końca nie
podzielił. Sąd
Okręgowy de
facto uznał,
bowiem, że
analizowany
fragment
zachowania
oskarżonej
świadczył o jej z
góry
zaplanowanym
zamiarze
doprowadzenia
pokrzywdzonej
do
niekorzystanego
rozporządzenia
mieniem, a nie,
że zamiar ten
oskarżona
powzięła
dopiero później,
a następnie go
zrealizowała –
wszak pamiętać
należy, że Sąd
Okręgowy
rozpoznając
sprawę
ponownie nie
mógł czynić
ustaleń mniej
korzystanych dla
oskarżonej
aniżeli w
uprzednim
postępowaniu w
zakresie w jakim
wyrok nie był
zaskarżony na
jej niekorzyść
(art. 443 k.p.k.).
Sąd Okręgowy
formalnie reguły
tej przestrzegał
w treści wyroku,
jednakże nie w
jego
uzasadnieniu

(vide: k. 51 formularza uzasadnienia). Tymczasem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że działanie to nie mieściło się w ramach realizacji oszukańczego zamiaru: „Poczynione ustalenia faktyczne pozwalają kategorycznie stwierdzić, że dopiero od chwili podpisania przez strony umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości G. H. (1) realizowała z góry powzięty zamiar, którego istotą było uzyskanie prawa własności nieruchomości z pokrzywdzeniem C. M. (1).”(vide: k. 49-50 uzasadnienia SO w sprawie (...)).

Ad 4) Zarzut obrazy prawa materialnego nie mógł być skuteczny choćby z uwagi

na jego wadliwie
sformułowanie.

Obraza
materialnego
(error iuris)
może wszak
polegać na
błędnej
wykładni
zastosowanego
przepisu,
zastosowaniu
nieodpowiedniego
przepisu, a także
na
niezastosowaniu
określonego
przepisu w
sytuacji, gdy jego
zastosowanie
jest
obowiązkowe.

Obraza prawa
materialnego
może być
przyczyną
odwoławczą
jedynie wtedy,
gdy ma ona
charakter
samoistny.

Orzecznictwo
Sądu
Najwyższego i
doktryna
słusznie bowiem
podkreślają, że
naruszenie
prawa
materialnego
polega na jego
wadliwym
zastosowaniu
(niezastosowaniu)
w orzeczeniu,
które oparte jest
na trafnych i
niekwestionowanych
ustaleniach

faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (zob. np. wyr. SN z 23 VII 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1974, nr 12, s. 36, i W. Daszkiewicza, PiP 1975, nr 12, s. 130; wyr. SN z 21 VI 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, z. 3, poz. 51; wyr. SN z 9 X 1980 r., Rw 342/80, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 103; wyr. SN z 12 X 1983 r., V KRN 213/83, OSNPG 1984, z. 4, poz. 34).

Tymczasem w realiach rozpatrywanego przypadku skarżący nie kwestionował zastosowanych

przez Sąd meriti
przepisów
prawnych czy
sposobu ich
wykładni, a
podstawę
faktyczną
orzeczenia - in
concreto:

- fakt, iż
pokrzywdzona
pozostawała w
błędzie co do
wartości spornej
nieruchomości,

- fakt, iż wartość
ta stanowiła dla
pokrzywdzonej
motywację co do
przedsięwzięcia
czynności
prawnych w
postaci umowy
przedwstępnej
sprzedaży i
pełnomocnictwa,

- fakt, iż
oskarżona
wyzyskała błąd
pokrzywdzonej
co do wartości
spornej
nieruchomości,

- fakt, iż
pokrzywdzona
pozostawała w
błędzie co do
kosztów
usunięcia
odpadów
zalegających na
spornej
nieruchomości
(tylko wedle
supozycji
skarżącego a
faktycznie co do

tego, że koszty te wpływają na wartość rynkową nieruchomości) oraz, że oskarżona o błędzie tym wiedziała i go wykorzystwała.

Zarzuty dotyczące się podstawy faktycznej orzeczenia zostały wyżej omówione. W tym miejscu należy jedynie dla porządku wyjaśnić istotę przypisanego oskarżonej przestępstwa oszustwa, co jak się wydaje stanowił źródło powyższych kontrowersji.

Zgodzić należy się z teoretycznymi wywodami apelującego, że przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane

na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z drugiej strony,

sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. W płaszczyźnie woluntatywnej zamiar oszustwa musi przyjmować postać chęci skierowanej na zachowanie prowadzące do wywołania błędu, wyzyskania błędu lub wyzyskania niezdolności osoby rozporządzającej mieniem do należytego pojmowania przedsiębranego działania, chęci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez

osobę, w
stosunku do
której sprawca
podejmuje
działania
wprowadzające
w błąd,
zaniechania
poinformowania
o pozostawaniu
przez tę osobę w
błędnym
przekonaniu lub
zachowania
polegającego na
wyzyskaniu jej
niezdolności do
należytego
pojmowania
przedsiębranego
działania oraz
chęci osiągnięcia
przy pomocy
obu opisanych
wyżej zachowań
korzyści
majątkowej.
Innymi słowy
elementy
przedmiotowe
oszustwa muszą
mieścić się w
świadomości
sprawcy i muszą
być objęte jego
wolą. Sprawca
nie tylko musi
chcieć uzyskać
korzyść
majątkową, lecz
musi także
chcieć w tym
celu użyć
określonego
sposobu
działania lub
zaniechania. Nie
można uznać
za wypełnienie
znamion strony

podmiotowej
oszustwa
sytuacji, w której
choćby jeden
z wymienionych
wyżej
elementów nie
jest objęty
świadomością
sprawcy. Brak
jest również
realizacji
znamion strony
podmiotowej w
przypadku, gdy
sprawca
choćby
jednego z
wymienionych
elementów nie
obejmuje chęcią,
lecz tylko na
niego się godzi.
Oszustwo z
punktu widzenia
znamion strony
podmiotowej
może być
bowiem
popelnione
wyłącznie z
zamiarem
bezpośrednim,
szczególnie
zabarwionym
(kierunkowym -
dolus coloratus),
obejmującym
zarówno cel, jak i
sposób działania
sprawcy (zob.
tezy 90-92 w:
Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
III. Komentarz
do art. 278-
363 Zoll A.
(red.), Barczak-
Oplustil A.,

Bielski M.,
Bogdan G.,
Ćwiakalski Z.,
Dąbrowska-
Kardas M.,
Kardas P.,
Majewski J.,
Raglewski J.,
Szewczyk M.,
Wróbel W.; WK,
2016; wyrok SN
z dnia 22
listopada 1973 r.,
III KR 278/73;
wyrok SN z dnia
19 lipca (...) r.,
V KK 384/06,
oraz wyrok SN z
dnia 3 kwietnia
2007 r., III KK
362/06, LEX nr
296749).

Podkreślić także
należy, iż
udowodnienie
strony
podmiotowej, w
tym zamiaru
bezpośredniego,
w procesie
karnym
nastęcza wiele
trudności,
ponieważ
znamiona
podmiotowe
czynu, będące w
istocie
przeżyciami
wewnętrznymi
sprawcy, jego
stanami
psychicznymi,
nie są
bezpośrednio
dostępne dla
innych osób,
a tym samym
nie poddają się

bezpośredniemu
badaniu i
weryfikacji. O
istnieniu i
charakterze tych
przeżyć (w tym o
postaci zamiaru
sprawcy)
wnioskować
można jedynie
pośrednio, na
podstawie ich
zewnętrznej
emancji w
postaci
konkretnych
zachowań.
Wielokrotnie w
orzecznictwie
prezentowane
były poglądy, że
zamiaru
popelnienia
przestępstwa nie
wolno
domniemywać
ani się domyślać,
lecz musi być
on ustalony w
sposób pewny,
wykluczający
jakąkolwiek
wątpliwość, w
szczególności w
wypadku, gdy
oskarżony nie
przyznaje się
do popelnienia
zarzucanego mu
czynu. Wówczas
to ustalenie
niezbędnego dla
skazania za
przestępstwo
umyślne
zamiaru sprawcy
winno odbywać
się w oparciu
o zewnętrzne
przejawy jego

zachowania i całokształt przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprowadzenie ustalenia zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie

wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał takiego, a nie innego skutku swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.5.1976r., V KR 20/76, GP 1976, Nr 22). Ustalenie więc rzeczywistego zamiaru powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego zachowania się opartego na świadomości możliwości lub konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7.12.2016r., II AKa 246/16).

Odnosząc przywołane powyżej rozważania do

realiów
przedmiotowej
sprawy,
stwierdzić
należy, iż Sąd
Okręgowy w
sposób trafny
przyjął umyślne
działanie
oskarżonej
nakierowane na
osiągnięcie
korzyści
majątkowej w
rozumieniu art.
115 § 4
k.k., za pomocą
wprowadzenia
pokrzywdzonej
w błąd co
do faktycznych
działań
podejmowanych
w jej imieniu
na podstawie
porozumienia
ustnego oraz
wyzyskania
błędu
pokrzywdzonej
co do faktycznej
wartości
nieruchomości,
skutkujące
doprowadzeniem
do
niekorzystnego
rozporządzenia
mieniem
pokrzywdzonej
C. M. (1).

Wniosek ten
jednoznacznie
wynikał z
poczynionych w
sprawie ustaleń
faktycznych,
wskazujących na
realizację przez

oskarżoną
oszukiwczego
zamiaru
obejmującego
tak cel jak i
sposób działania
właściwy ww.
sprawczym
formom typu
czynu
zabronionego
jako oszustwo.
Przeprowadzone
w sprawie
postępowanie
dowodowe
wykazało
bowiem, że
oskarżona:

- po pierwsze,
nie informowała
pokrzywdzonej o
faktycznym
przebiegu
postępowania
zwrotowego
toczącego się
przed Starostą
(...) i
podejmowanych
przez nią w
imieniu
pokrzywdzonej
w jego toku
czynnościach, w
tym o
podrobienia
podpisu
pokrzywdzonej
na treści
wniosku
inicjującego
postępowanie
zwrotowe, o
treści
sporządzonego
operatu
szacunkowego,
terminie

rozprawy
administracyjnej,
wydaniu decyzji
zwrotowej,
jednocześnie
kłamliwie
zapewniając
pokrzywdzoną,
że sprawy toczą
się powoli, co
wobec
kierowania
korespondencji
urzędowej od
czasu uzyskania
pełnomocnictwa
notarialnego
tylko na adres
biura oskarżonej
pozbawiło
pokrzywdzoną
realnego wpływu
na przebieg
postępowania
zwrotowego, a
także możliwości
odwołania
pełnomocnictwa
z (...) (...) r. i
odstąpienia od
umowy
przyrzeczonej,

- po drugie,
oskarżona –
dysponując
specjalistyczną
wiedzą z zakresu
szacowania
nieruchomości,
znając treść
operatu
szacunkowego
oraz treść decyzji
zwrotowej i
wynikającej z
niej kwoty
zwrotu
zwaloryzowanego
odszkodowania

należnego
Skarbowi
Państwa, nie
wyprowadziła
pokrzywdzonej z
błędnego
wyobrażenia o
wartości
rynkowej
spornej
nieruchomości,
do czego była
zobowiązana nie
tylko z racji
wiążącej strony
umowy zlecenia,
ale i ze względów
etycznych.
Wprawdzie
można zgodzić
się z tym,
że niefortunne
było odwołanie
się przez Sąd
Okręgowy w tym
względzie do
treści art. 355 §
2 k.c. – który
dot. należytej
staranność
dłużnika w
zakresie
prowadzonej
przez niego
działalności
gospodarczej –
nie zmienia to
jednak tego, że
oskarżona jako
przyjmująca
zlecenie od
pokrzywdzonej
na prowadzenie
sprawy o
odzyskanie od
Skarbu Państwa
wywłaszczonego
gruntu, winna
była stosownie
do treści art.

740 k.c. udzielać dającej zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć jej sprawozdanie. Powinna także wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niej uzyskała, chociażby w imieniu własnym. Jak podkreśla się w doktrynie przyjmujący zlecenie bezwzględnie musi ograniczyć się do działania w interesie dającego zlecenie. Wynika to ze szczególnego stosunku zaufania, jaki dostrzega się pomiędzy stronami umowy zlecenia. Przyjmujący zlecenie ponosi także odpowiedzialność za niewykonanie albo nienależyte wykonanie zobowiązania, gdy działania potrzebne do dokonania

zlecanej
czynności
wykonywał
niezgodnie z
treścią
zobowiązania
lub wymogami
należytej
staranności albo
nie wykonywał
ich w ogóle
(Ciszewski Jerzy
(red.), Nazaruk
Piotr (red.),
Kodeks cywilny.
Komentarz
aktualizowany.
LEX/el. 2021
komentarz do
art. 740 i
734). W świetle
powyższego nie
budziło
wątpliwości to,
że opisane wyżej
zachowanie
oskarżonej
stanowiło wręcz
zaprzeczenie
istoty wiążącego
strony stosunku
zlecenia, a
następnie
pełnomocnictwa.
Wprawdzie
oskarżona
zgodnie ze
zleceniem
doprowadziła do
odzyskania na
rzecz
pokrzywdzonej
od Skarbu
Państwa
wywłaszczonej
nieruchomości,
jednakże tylko
formalnie,
faktycznie
bowiem,

wykorzystując
udzielone jej w
dobrej wierze
przez
pokrzywdzoną
pełnomocnictwo
notarialne nie
tylko do
reprezentowania
C. M. w
postępowaniu
zwrotowym, ale
i do wykonania
umowy
przedwstępnej
sprzedaży w
istocie działała
na jej szkodę,
doprowadzając
do zbycia
przedmiotowej
nieruchomości
nim
pokrzywdzona w
ogóle
dowiedziała się
o jej zwrocie
na swoją rzecz
i to za
znikomy ułamek
jej rynkowej
wartości.
Naturalnie
oskarżona działa
w granicach i
na podstawie
umocowania,
nawet jednak
treść
pełnomocnictwa
notarialnego nie
upoważniała
oskarżonej do
działania
wyłącznie w
jej własnym
interesie i z
pokrzywdzeniem
młodawcy.
Oskarżona,

postępując w sposób wyżej opisany nie tylko nadużyła swojej pozycji, ale wręcz bezwzględnie wykorzystwała swoją przewagę we wzajemnych stosunkach w stopniu wręcz rażącym, niedającym się zaakceptować z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

Gdyby więc oskarżona nie działała w wykonaniu z góry powziętego oszukańczego zamiaru, to nie zapewniałaby pokrzywdzonej fałszywie o przebiegu postępowania zwrotowego, nie tałaby treści operatu szacunkowego i samego faktu wydania decyzji zwrotowej.

Skoro zaś oskarżona tak czyniła, to tylko w celu, by pokrzywdzona nie poznała wartości oszacowania spornej nieruchomości, a tym samym nie

zakwestionowała
ceny sprzedaży z
umowy
przedwstępnej.
Wniosek taki
nieodparcie się
nasuwa, tym
bardziej, że
oskarżona nie
powiadomiła
pokrzywdzonej
również o
zamierzonym
przez nią
przystąpieniu do
umowy
ostatecznej, nie
upewniwszy się
nawet czy ta
wyjechała i nie
żywi chęci
stanięcia do
jej zawarcia
osobiście.

Oczywistym przy
tym było także
dla Sądu
odwoławczego,
że
pokrzywdzona
żywiła mylne
wyobrażenie co
do wartości
spornej
nieruchomości,
zeterminowane
przede
wszystkim
faktem zalegania
na niej odpadów,
co - jak to
Sąd Okręgowy
należycie
wykazał przy
pomocy opinii
biegłego A. - nie
miało wpływu
na jej wartość
rynkową, a o

czym
pokrzywdzona
nie wiedziała
z racji braku
wiedzy
specjalistycznej
w tym zakresie -
w
przeciwieństwie
do oskarżonej,
która nie tylko
była w
przeszłości
biegłym w
dziedzinie
szacowania
wartości
nieruchomości,
ale i przez szereg
lat
profesjonalnie
zajmowała się
zarządzaniem
nieruchomościami
jako
licencjonowany
zarządca.
Dodatkowo,
przed zawarciem
umowy
ostatecznej,
poznała treść
operatu
szacunkowego, z
którego
wynikało
zmniejszenie
wartości spornej
nieruchomości
na dzień wyceny
w stosunku do
stanu z daty
wyłączenia o
zaledwie 5 %.
Pomimo tego,
ustalając cenę w
umowie
ostatecznej na
(...) zł,
podwyższyła ją

z pierwotnie umówionej kwoty (...) zł li tylko dlatego, że nie pokryłaby ona kwoty zwaloryzowanego odszkodowania jakie należało uiścić na rzecz Skarbu Państwa z tytułu decyzji zwrotowej a wynoszącej(...) zł. Dodatkowo, jako wartość rynkową nieruchomości dla celów podatku od czynności cywilnoprawnych w akcie notarialnym ostatecznej umowy sprzedaży, G. H. wskazała kwotę (...) zł, co już wskazywało, że cena z umowy jest pięciokrotnie niższa od podanej przez nią i tak zaniżonej wartości rynkowej przedmiotowej nieruchomości. Nie sposób także pominąć i tego, że oskarżona nie uiściła na rzecz pokrzywdzonej nawet całej ceny wskazanej w ostatecznej umowie

sprzedaży, co dobitnie potwierdzało przypisane oskarżonej działanie kierunkowe, obliczone na uzyskanie korzyści majątkowej za pomocą ww. oszukańczych sposobów, skutkujące doprowadzeniem pokrzywdzonej do niekorzystanego rozporządzenia jej mieniem o wartości (...) zł.

Kwota ta odpowiadać miała także wysokości ustalonej przez Sąd Okręgowy szkody, bowiem pokrzywdzona wyzbyła się składnika majątkowego o takiej wartości za pomocą użytych względem niej przez oskarżoną oszukańczych zabiegów.

Wprawdzie Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że gdyby pokrzywdzona nie znajdowała się pod wpływem błędu i postępowała

racjonalnie oraz
rozważnie, to
nie zgodziłaby
się w ogóle
na sprzedaż
nieruchomości
za ok. 4 %
jej rynkowej
wartości,
jednakże
efektywna
szkoda była
niższa, skoro
oskarżona na
poczet ceny
sprzedaży
zaliczyła kwotę
(...) zł, którą
i tak
pokrzywdzona
zobowiązana
byłaby uiścić
na rzecz Skarbu
Państwa, aby
nieruchomość
ponownie stała
się jej
własnością, co
jednak nie
rzutowało na
wartość
niekorzystanego
rozporządzenia
mieniem
(przedmiot
czynności
wykonawczej),
która została
ustalona
prawidłowo, a
którego to
pojęcia nie
można
utożsamiać ze
szkodą.

W doktrynie
i orzecznictwie
dominuje
szerokie ujęcie

znamienia
"niekorzystnego
rozporządzenie
mieniem", które
odnosi się do
takiej zmiany
sytuacyjnej
dotyczącej
majątku
stanowiącego
przedmiot
rozporządzenia,
która polega
na pogorszeniu
sytuacji
majątkowej
uprawnionego,
objawiającej się
co najmniej
stworzeniem
określonego
rodzaju ryzyka
wystąpienia
negatywnych
konsekwencji
majątkowych w
postaci
powstania
rzeczywistego
uszczerbku lub
nieuzyskania
spodziewanych
korzyści. N. nie
oznacza bowiem
ani konieczności
wyrządzenia
rzeczywistej
szkody, ani też
jej
niepowetowalności.
Niekorzystne
rozporządzenie
mieniem to
pojęcie szersze
od terminów
"szkoda" i
"strata" (por.
wyrok SA w
Łodzi z dnia 29
stycznia 2001 r.,

II AKa 74/01,
Prok. i Pr.-
wkl. 2002, nr
10, poz. 16;
postanowienie
SN z dnia
15 czerwca (...) r., I KZP
13/07). Zatem
niekorzystność
należy oceniać z
punktu widzenia
interesów
majątkowych
pokrzywdzonego
a nie sprawcy i to
zarówno wtedy
gdy ma ono
postać
pogorszenia
sytuacji
majątkowej
pokrzywdzonego,
niepowiązanego
z powstaniem
szkody
majątkowej
(oszustwo
bezszkodowe),
jak i wtedy
gdy ma postać
szkody
majątkowej
(oszustwo
szkodowe) w
formie damnum
emergens lub
lucrum cessans.

W świetle
powyższego
forsowane przez
apelującego
ujęcie
niekorzystanego
rozporządzenia
mieniem (pod
postać szkody
majątkowej)
było błędne

– wyliczanie
bowiem
średniorynkowych
kosztów
usunięcia
zalegających na
spornej
nieruchomości
odpadów
prowadzić miało
nie tyle do
ustalenia
ewentualnej
straty w mieniu
pokrzywdzonej,
wyrządzonej
przypisanym
oskarżonej
przestępstwem
oszustwa, co
wysokości
ewentualnego
zysku, jaki G.
H. odniosła
z popełnionego
przestępstwa.
Tymczasem na
wysokość szkody
nie wpływa
wartość korzyści
majątkowej,
którą sprawca
rzeczywiście
uzyskał w
wyniku
przestępstwa.
Innymi słowy
- sąd powinien
ocenić wartość
szkody u
pokrzywdzonego,
nie zaś korzyści
u sprawcy (por.
wyr. SN z
29.1.1976 r., RW
684/75, OSNKW
1976, Nr 6, poz.
83). Wsparciem
dla powyższego
toku

rozumowania
jest także
cywilistyczna
teoria związku
przyczynowego.
W świetle
bowiem
brzmienia art.
361 k.c.
pomiędzy
szkodą a
zdarzeniem
szkodzącym (tu:
przestępstwem)
musi zachodzić
adekwatny
związek
przyczynowy. W
tym celu należy
przeprowadzić
dwustopniowy
test. Po
pierwsze, należy
sprawdzić, czy
zdarzenie
rozważane jako
przyczyna
szkody jest
powiązane ze
szkodą
związkiem
opartym na
warunku
koniecznym
(*conditio sine
qua non*).
Związek ten
wyraża się w
tym, że bez
danego
zdarzenia
szkoda w ogóle
nie wystąpiłaby.
Pozytywny
wynik tego testu
umożliwia
przeprowadzenie
kolejnej jego
części, a
mianowicie

zbadanie, czy szkoda jest normalnym następstwem określonego zdarzenia. Normalny charakter następstw ustala się, w zależności od okoliczności, zgodnie z zasadą doświadczenia życiowego albo prawami danej dyscypliny naukowej (tak Ciszewski J. (red.), Nazaruk P. (red.), Bajor B., Bieranowski A., Bierecki D., Bocianowska J., Karaszewski G., Knabe J., Mucha-Kujawa J., Sikorski G., Sitek B., Tanajewska R. Kodeks cywilny. Komentarz do art. 361 kc. WKP, 2019). Przekładając powyższe na realia rozpatrywanej sprawy stwierdzić należy, że to pomiędzy wyżej opisanym zdarzeniem – oszustwem szkodowym, a ściśle rzecz ujmując, błędem pokrzywdzonej co do rzeczywistej

wartości
nieruchomości
oraz co do
faktycznego
przebiegu
postępowania
zwrotowego,
które oskarżona
wykorzystała
tudzież wywołała
zachodził
adekwatny
związek
przyczynowy, a
nie pomiędzy
ewentualnymi
kosztami
usunięcia
dzikiego
wysypiska
śmieci i
wykarczowania
terenu w celu
przekształcenia
go w grunt
do zabudowy
jednorodzinnej.

Świadomość
tego związku
miała oskarżona
w pełni o
czym przekonuje
jej kierunkowe
zachowanie
obejmując tak
cel jak i
sposób działania
prowadzący
pokrzywdzoną
do
niekorzystanego
rozporządzenia
jej mieniem.

Wniosek

**I. Z apelacji
oskarżyciela**

zasadny

posiłkowego subsidiarnego o:	# częściowo zasadny
1) uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt 1 i przekazanie sprawy w zakresie przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji,	# niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
2) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:	# zasadny
a) zmianę pkt 2 wyroku poprzez wymierzenie surowszej kary - 2 lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności,	# częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
b) uchylenie pkt 3 zaskarżonego wyroku – zawieszenia wykonywania orzeczonej kary,	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
c) zmianę pkt 4 wyroku poprzez zasądzenie od G. H. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej subsidiarnej C. M. (1) całej kwoty tytułem poniesionych kosztów procesu przez oskarżycielkę	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

posiłkową, tj.
kwoty (...) zł,

e) uchylenie
pkt 6 wyroku
- w zakresie
zasądzenia od
oskarżycielki
posiłkowej na
rzecz Skarbu
Państwa
kosztów
pisemnych i
ustnych opinii
grafologicznych
w kwocie (...) zł,

f) zmianę
wyroku i
orzeczenie na
podstawie art.
46 § 1 k.k.
obowiązku
naprawienia
szkody
wyrządzonej
przestępstwem
poprzez zapłatę
na rzecz C.
M. (1) kwoty
1. (...) zł oraz
zasądzenia na
rzecz
oskarżycielki
posiłkowej
subsydiarnej
zadośćuczynienia
za doznaną
krzywdę w
kwocie (...) zł.

**II. Z apelacji
obrońcy
oskarżonej o:**

1. zmianę
zaskarżonego
wyroku przez
uniewinnienie
oskarżonej od

<p>zarzucanych jej czynów;</p> <p>2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.</p>		
<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Powody uznania wniosków za niezasadne, względnie częściowo zasadne, wynikały ze stanowiska sądu odwoławczego odnośnie podniesionych przez apelujących zarzutów, co zostało wyżej szeroko wyeksplikowane.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>1.</p>	<p>1. Korekta rozstrzygnięcia o</p>	

<p>2.</p> <p>1.</p> <p>2.</p>	<p>kosztach procesu należnych od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej w punkcie 4. sentencji zaskarżonego wyroku.</p> <p>2. Uchylenie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 5. sentencji zaskarżonego wyroku.</p>	
<p>Zwiężle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Korekta wyroku w tym zakresie została omówiona w części dot. apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej (vide ad zarzutu nr 5) - zmiany tej Sąd Apelacyjny dokonał w oparciu o apelację obrońcy, który zaskarżył wyrok w części skazującej w całości, co umożliwiło zrewidowanie</p>		

rozstrzygnięcia o kosztach, zgodnie z kierunkiem apelacji i w granicach zaskarżenia, aczkolwiek niezależnie od treści zarzutów (art. 447 § 1 k.p.k.), bowiem jego utrzymanie w mocy w tym zakresie byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. (art. 433 § 1 k.p.k.).

Na tej samej podstawie i zgodnie z kierunkiem środka odwoławczego obrońcy oskarżonej i w granicach zaskarżenia, aczkolwiek niezależnie od treści zarzutów, Sąd odwoławczy uchylił rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego w zakresie w jakim Sąd Okręgowy obciążył oskarżoną wydatkami Skarbu Państwa na podstawie art. 628 pkt 2

k.p.k. w zw. z
art. 640 § 1
k.p.k., albowiem
art. 628 pkt
2 k.p.k. dotyczy
sytuacji, gdy
zryczałtowane
wydatki nie
zostały
uiszczone (w
sytuacji gdy
oskarżyciel
posiłkowy
subsydiarny
został zwolniony
od ich uiszczenia
lub gdy sprawę
rozpoznano bez
ich faktycznego
uiszczenia – por.
Świecki Dariusz
(red.), Kodeks
postępowania
karnego. Tom
II. Komentarz
aktualizowany
LEX/el. 2022
- komentarz
do art. 628).
Tymczasem
oskarżycielka
posiłkowa przy
wnoszeniu
subsydiarnego
aktu oskarżenia
uiściła na rzecz
Skarbu Państwa
opłatę, tytułem
zryczałtowanej
równowartości
wydatków w
sprawie z
oskarżenia
prywatnego (tu
z oskarżenia
oskarżyciela
posiłkowego
subsydiarnego),
zgodnie z art.
621 § 1

k.p.k., które nie obejmują jedynie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz kosztów z tytułu ogłoszeń w prasie, radiu i telewizji. Nie było zatem podstaw do obciążenia oskarżonej rzeczywiście w sprawie poniesionymi przez Skarb Państwa wydatkami w części skazującej, ustalonymi na podstawie art. 618 § 1 k.p.k. (art. 631 w zw. z art. 628 pkt 2 k.p.k.).

Oskarżoną w takiej sytuacji obciążały jedynie poniesione przez oskarżycielską posilkową subsydiarną koszty procesu z tytułu zryczałtowanych wydatków właśnie i kosztów zastępstwa procesowego – w części skazującej.

ZSTRZYGNIĘCIE

5. SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy
0.1Punkt 1-3. sentencji wyroku.	
Zwiąże o powodach w utrzymania w mocy	
Utrzymanie wyroku w tej części wynikało z nieskuteczności podniesionych przez apelujących zarzutów, z powodów wyżej wyeksplikowanych oraz nieujawnienia się okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu.	
0.15.2. Zmiana wyroku sądu	

pierwszej instancji			
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany		
0.0.1	Punkty 4-6 sentencji wyroku.		
Zwiąże o powodach zmiany			
Powody tych zmian wynikały z przyczyn omówionych szczegółowo powyżej.			
0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
1.1.	*****	# art. 439 k.p.k.	*****
Zwiąże o powodach uchylecia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo	# art. 437 § 2 k.p.k.	

	przewodu całości	w	
Zwiężle powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwiężle powodach uchylenia	o		
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
*****	*****	*****	*****
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III.	<p>Ponieważ żadna z apelacji nie zasługiwała w całości na uwzględnienie, koszty postępowania odwoławczego winny obciążać strony po połowie – wedle zasady słuszności - w myśl art. 634 k.p.k. w zw. z art. 640 § 1 k.p.k. i 628 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 633 w zw. z art. 636 § 2 i 3 k.p.k., przy czym należało mieć na uwadze to, że wydatki:</p> <p>- stron z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym znoszą się, tj. obciążają strony w zakresie dotychczas przez</p>	

nie
poniesionym;
- Skarbu
Państwa miały
charakter
zryczałtowany i
zostały już
uiszczone przy
wnoszeniu
skargi
subsydialnej,
dlatego Sąd
odwoławczy
obciążył
oskarżycielkę
posiłkową
subsydialną 1/2
wydatków za
postępowanie
odwoławcze,
zaznaczając, że
zostały już
uiszczone w
formie
zryczałtowanej
równowartości
wydatków, które
dorozumianie
obciążać będą
w takiej samej
części
oskarżoną, na
którą nałożono
obowiązek ich
zwrotu w
ramach kosztów
postępowania
pierwszoinstancyjnego
– ryczałt raz
uiszczony
obejmuje każdą
fazę
postępowania i
wszelkie wydatki
ponoszone przez
Skarb Państwa
w danej sprawie,
a więc w
postępowaniu

sądowym
zarówno w
pierwszej, jak i w
drugiej instancji,
jak również
w postępowaniu
kasacyjnym (z
wyjątkiem
wypłat z tytułu
ogłoszeń w
prasie, radiu i
telewizji oraz
kosztów
nieopłaconej
przez strony
pomocy prawnej
udzielonej z
urzędu przez
adwokatów lub
radców
prawnych).

Nadto sąd
odwoławczy
wymierzył
oskarżonej G.
H. (1) oraz
oskarżycielce
posiłkowej
subsydialnej C.
M. (1) opłatę
za II instancję
w wysokości
po 240 zł,
stosownie do
brzmienia art. 13
ust. 2 ustawy
z dnia 23
czerwca 1973
r. o opłatach
w sprawach
karnych (Dz.U.
z 1983 r. poz.
49.223 - t.j.).

7. **PODPIS**

K. L. I. P. H. K.